

WIEŚ

KUJAWSKO POMORSKA

miesięcznik wydawany od 2001 roku

60 LAT
OŚRODKA
DORADZTWA
ROLNICZEGO
w MINIKOWIE
1956-2016



KUJAWSKO-POMORSKI
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO
w Minikowie



Kujawsko-Pomorska
Izba Rolnicza
z siedzibą w Przysieku

184

październik

2016

cena 3,00 zł

ISSN 1642-5286

www.kpodr.pl



Odchow cieląt



Hitowy agregat



Turystyka
podmiejska



Ziemniaki na co
dzień i od święta



*Ośrodek w Minikowie
świętował swoje 60-lecie*

Kubota

Najmocniejsze japońskie ciągniki rolnicze!

KUBOTA M7001



Extra Finansowanie
W LIMITOWANEJ PROMOCJI!*
*Liczba maszyn w promocji ograniczona.

www.kubotaM7001.pl

Kubota
 Finance

Sprawdź najlepsze na rynku finansowanie fabryczne*.

Oferta finansowania fabrycznego ciągników rolniczych przygotowana przez Spółki Leasingowe BZ WBK dostępna w autoryzowanych punktach sprzedaży produktów Kubota.

*wg badań Martin&Jacob najlepsze finansowanie fabryczne ciągników rolniczych zdaniem rolników.

Od
 REDAKCJI



Jerzy Białczyk
 Zastępca Redaktora Naczelnego

Niespełna pół wieku w jednej instytucji

W życiu każdego z nas przychodzi taki czas, że coś się kończy i coś zaczyna. Po 47 latach pracy w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie kończę moją pracę zawodową i przechodzę na emeryturę. Wielu mi mówi, że to jakiś żart, że to niemożliwe, ale tak właśnie jest.

Większość czytelników zna mnie być może tylko z działalności publicystycznej we „Wsi Kujawsko-Pomorskiej”, gdzie z moim serdecznym przyjacielem Leszkiem Piechockim – redaktorem naczelnym i zespołem redakcyjnym miałem od

2001 roku przyjemność pracować i redagować nasze rolnicze czasopismo, które jest jednym z najlepszych w kraju spośród czasopism wydawanych przez odr-y. Łatwo nie było, bo w zespole redakcyjnym nigdy nie było profesjonalnych dziennikarzy, a poszczególne numery „Wsi...” rodziły się głównie w oparciu o artykuły od doradców i specjalistów Ośrodka. Były one różne – najlepiej to wie sam redaktor. Ważne jednak, że były one w ogóle. I to się nam przez te lata jakoś udało – mamy bowiem od Państwa wiele ciepłych i życzliwych słów, za co w tym miejscu serdecznie dziękuję. Chcę tylko dodać, że przed 2001 rokiem, każdy ośrodek (Minikowo, Zarzeczewo, Przysiek) wydawał swoje własne czasopismo. Minikowo miało swój „Informator Rolniczy”, który z czasem zmienił nazwę na „Agromagazyn”, gdzie przez wiele lat byłem redaktorem naczelnym. Dobrze się jednak stało, że doszło do porozumienia i wspólnie z Izłą Rolniczą wydajemy jedno czasopismo, co jest pewnym ewenementem w skali kraju.

Pracę w Minikowie rozpocząłem w 1969 roku i wtedy nie przypuszczałem, że ten mariaż potrwa prawie pół wieku. Jako że z wykształcenia jestem chemikiem, prawie przez 10 lat byłem kierownikiem laboratorium, które wykonywało liczne analizy i badania związane z prowadzonymi wówczas na szeroka skalę doświadczeniami polowymi i wdrożeniowymi. Ale jak to w życiu bywa nic nie jest dane na zawsze, zmieniają się czasy i zadania Ośrodka. No i tak pewnego dnia – ówczesny dyrektor zaproponował mi przejście z laboratorium do Działu Informacji Naukowo-Technicznej, którego głównym zadaniem była promocja i upowszechnianie szeroko rozumianego postępu rolniczego. Problem był jednak taki, że na rolnictwie i jego otoczeniu za bardzo się nie znałem i miałem duże obawy czy temu zadaniu sprosztam. Dyrektor miał jednak swoją wizję i postawił ostatecznie na swoim. Dzisiaj z perspektywy lat mogę śmiało powiedzieć, że była to dobra decyzja, bo oprócz wspomnianej już działalności wydawniczej i redakcyjnej zaczęliśmy organizować wystawy, targi rolnicze, pokazy i konkursy promujące postęp rolniczy, w tym również wiejską racjonalizację. Moją pasją było jednak organizowanie specjalistycznych imprez wystawienniczo-targowych. I tak, wspólnie z moim bardzo zgranym, młodym zespołem udało się z małych wystaw rolniczych stworzyć znane już wszystkim targi AGRO-TECH o randze międzynarodowej, zaliczane dziś do jednych z czołowych wystaw rolniczych w Polsce. To dzięki nim, jak i też nawiązanym kontaktom założyliśmy Stowarzyszenie Polskich Producentów Maszyn i Urządzeń dla Rolnictwa, gdzie przez kilka lat byłem aktywnym członkiem zarządu. Stowarzyszenie było jakby taką platformą spotkań i wymiany doświadczeń z prezesami polskich firm, co pośrednio przekładało się na promocję targów AGRO-TECH w Minikowie. Organizowaliśmy też misje zagraniczne, podczas których miałem możliwość zobaczyć i poznać renomowane wystawy europejskie i pozaeuropejskie. To było duże doświadczenie, które miało istotny wpływ na rozwój targów w Minikowie. Nieoceniona była też wieloletnia współpraca z Niemieckim Stowarzyszeniem Rolników DLG – organizatorem jednych z największych na świecie targów techniki rolniczej AGRITECHNIKA i EURO-THIER w Hanowerze.

Z braku miejsca nie będę się dalej rozpisywał, ale jedno mogę powiedzieć, że praca w Minikowie była dla mnie niezwykle ciekawa i różnorodna, dająca satysfakcję, zadowolenie oraz szacunek i uznanie wielu osób. I na koniec jeszcze jedno – zawsze miałem wielkie szczęście i zaszczyt pracować ze wspaniałymi ludźmi, w milej, prawie rodzinnej atmosferze. Do grona tych znacznych osób zaliczam również obecnych i byłych dyrektorów, z którymi miałem zawsze bardzo dobre relacje, którzy mnie wspierali i pomagali, i co najważniejsze doceniali. Serdecznie więc wszystkim bardzo dziękuję, a Szanownym Czytelnikom naszego pisma życzę ciekawych i dobrych artykułów oraz wszelkiej pomyślności.

SPIS TREŚCI

TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE	4
Z wizytą w szkółce w Wielowiczu	4
Śmietka nadal groźna dla rzepaku	6
Efekty zależą od nas	10
Behavior żywieniowy	12
Odchów cieląt – dobry start w przyszłość	14
WYWIAD Z...	16
Hitowy agregat	16
MY W UNII	18
Wnioski na małe przetwórstwo	18
EKONOMIA I FINANSE	20
Kalkulacje rolnicze – marchew jadalna	20
Skala a dochody produkcji trzody	23
WIEŚCI Z REGIONU I KRAJU	25
Święto rolników	25
Ośrodek w Minikowie świętował swoje 60-lecie	26
Z karpim za pan brat	29
Pokazano najnowocześniejsze agregaty	30
Przysiek w Barwach Lata	32
Dożynki w Zbrachlinie	33
Ziemniaczane szkolenia polowe	34
AGRA Rypin 2016	35
Powiatowy Dzień Kukurydzy	36
Diamentowy jubileusz	37
Świat traw ozdobnych i hortensji	38
Warsztaty – prosta droga do sukcesu	39
Pożyteczny wyjazd	40
Nasze najbezpieczniejsze	40
Gmina Gruta	41
EKOLOGIA	42
Pomóż jeżom przetrwać zimę	42
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NA WSI	43
Turystyka podmiejska	43
Pupil w salonie piękności	45
ROZMAITOŚCI	46
Podniebni kurierzy	46
W ZACZAROWANYM ŚWIECIE...	48
Wierszyki dla dzieci	48
DOM I RODZINA	49
Hu hu ha, hu hu ha – nasza zima zła	49
Na grzyby	50
Ziemniaki na co dzień i od święta	52
Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta II” ..	54

Z wizytą w szkółce w Wielowiczu

Siedziba gospodarstwa położona jest poza miejscowością, ale tablice reklamowe pomogły trafić na miejsce. Pan **Józef Niewczas**, właściciel gospodarstwa zaprosił nas do biura na krótkie spotkanie, w którym uczestniczyli też jego żona **Krystyna** i syn **Jakub**.



Właściciele szkółki na swojej plantacji

W gospodarstwie zawsze były uprawiane truskawki – z dumą opowiada gospodarz – wynikało to z jakości gleb i powierzchni gospodarstwa. W 1984 r. w momencie przejęcia gospodarstwo liczyło 14,63 ha, obecnie razem z dzierzawami zajmuje 99 ha. Przeważają gleby klasy IVa i IVb, o dużej mozaikowości, według gospodarza bardzo dobre do uprawy truskawek.

Produkcja szkółkarska rozpoczęła się od pozyskania sadzonek z 25 arów plantacji truskawek na potrzeby własne. Podziw znajomych nad jakością i zdrowotnością plantacji po posadzeniu, korzystnym warunkom do uprawy oraz wieloletnie doświadczenie w produkcji truskawek zdecydowały o rozpoczęciu produkcji sadzonek.

Powierzchnia gospodarstwa i dzierżaw zapewnia uprawę w dobrym dla truskawek płodozmianie. Do tej pory nie było konieczności chemicznego odkażania gleby. Stosowane były płodozmiany ograniczające występowanie nicieni. W poplonach przemienne stosowane były: gorczyca sarepska, brachina i rzepak odmiany Nelson. Bardzo dobre efekty zwalczające nicienie obserwowano po zastosowaniu w plonie głównym akasamitki, jednak uprawa ta była kosztowna i trudna do właściwego jej przeprowadzenia z uwagi na problemy z równomiernym wysiewem nasion.

Materiał maticzny do namnażania roślin truskawek pozyskiwany jest od hodowców odmian, po podpisaniu umów. Umowa taka wiąże się

z jednorazową opłatą licencyjną, której cena ustalona jest z góry i do tej pory wynosiła od 5 do 15 tysięcy za jedną odmianę. Uiszczane są również opłaty „royalty”, związane z ilością sprzedanych sadzonek. Asortyment produkowanych sadzonek to wynik ciągłego doboru przez właścicieli „dobrych” odmian (m.in. wyróżniających się smakiem), odpowiadających potrzebom rynkowym, jak i zawartych umów. Według szkółkarza, nie są to łatwe sprawy i wymagają długoterminowego planowania. Kluczowa jest relacja kosztów pozyskania i utrzymania odmiany do rozmnażania do możliwości produkcji i sprzedaży sadzonek z gospodarstwa. W asortymencie odmian szkółki pana Niewczasa znajdują się między innymi odmiany: ‘Elkat’, ‘Elsanta’, ‘Elsariusz’, ‘Grandarosa’, ‘Hokent’, ‘Honeoye’, ‘Kent’, ‘Markat’, ‘Pandora’, ‘Panon’, ‘Polka’, ‘Selva’, ‘Senga Sengana’.

Corocznie w gospodarstwie zakłada się maticzniki na powierzchni 10–12 ha. Przygotowanie gleby pod maticzniki jest jednym z ważniejszych zabiegów umożliwiających pozyskanie zdrowych i dobrze wyrosniętych sadzonek. Przed wysadzeniem roślin maticznych wykonuje się ogrodnicze analizy glebowe i w zależności od ich wyników uzupełnia się składniki pokarmowe i koryguje pH gleby. Zazwyczaj stosuje się potas w formie siarczanu potasu w ilości do 300 kg/ha i do 100 kg/ha nawozów fosforowych. Z nawozów azotowych stosowane są w zależności od potrzeby: saletra wapniowa, saletrzak i mocznik. W ostatnich czasach producent przekonał się do nawozów z firmy Timac AGRO Polska. Stosuje Feriactyl Starter oraz Fritileader Vital 954. Feriactyl Starter stosowany jest w początkowej fazie wzrostu. Zdaniem producenta, stymulując rozwój systemu korzeniowego wpływa na lepsze ukorzenie się młodych roślin, poprawia przyswajalność składników pokarmowych i wzmacnia rośliny. Natomiast Fritileader Vital 954, który jest stosowany podczas całego okresu wegetacji gwarantuje wysoką jakość uzyskiwanych sadzonek.

Do ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami stosowane są



Do przechowywania sadzonek zakupiono specjalistyczne chłodnie mogące pomieścić około 2 milionów sadzonek

preparaty zarejestrowane w programie ochrony roślin. Gospodarz uważa, że obecnie nie ma większych problemów z utrzymaniem bardzo dobrej zdrowotności produkowanych sadzonek, chociaż liczba środków chemicznych dozwolonych do wykorzystania w ramach uprawy truskawek jest coraz bardziej ograniczona.

Bardzo duży nacisk kładzie się w gospodarstwie na spełnienie wymagań związanych z kwalifikacją produkcji sadzonek truskawek. Tu producent ściśle współpracuje z pracownikami IORiN oddziału w Tucholi dostosowując się do wymogów zawartych w przepisach dotyczących jakości sadzonek.

W planowaniu rozmieszczenia plantacji zachowana jest 50-metrowa izolacja przestrzenna dla roślin dziko żyjących i uprawianych z rodzaju *Fragaria* spp. i 3-metrowe odstępy między poszczególnymi odmianami. Przed założeniem plantacji maticznej pobierane są próby glebowe wykluczające występowanie groźnych dla truskawek chorób i szkodników, szczególnie nicieni. W ramach kwalifikacji odbywają się dwie oceny plantacji na obecność organizmów kwarantannowych, przy drugiej wykonywanej w sierpniu pobiera się próby na występowanie *Phytophthora fragariae*. Do rozmnażania przeznaczają się sadzonki w stopniu kwalifikacji Elita 1 (E1) lub Elita 2 (E2), w zależności od odmiany. Sadzonki pozyskuje się z roślin maticznych przez

jeden sezon po posadzeniu. W tym czasie prowadzona jest selekcja roślin, jak też usuwane są kwiatostany. Rośliny maticzne po wykopaniu sadzonek pozostają na tym samym polu przez jeden kolejny sezon stając się plantacją towarową truskawek.



Podstawową sprawą przy produkcji sadzonek truskawek jest zadbanie o ich zdrowotność poprzez precyzyjnie stosowaną ochronę roślin

Zbiór przeprowadza się ręcznie, przy użyciu widel amerykańskich. Następnie sadzonki transportowane są do gospodarstwa, sortowane, wiązane w pęczki po 25 i 50 szt. i układane w wysięlanych skrzynkach i przechowywane w temperaturze minus 2–3°C.

Sadzonki z gospodarstwa sprzedawane są jako Zielone i Frigo. Sadzonki

Zielone sprzedawane są w klasie A o średnicy korony powyżej 10 mm i B 6–10 mm. Natomiast sadzonki Frigo oferowane są według średnic korony A – 10–15 mm, A+ – 15–20 mm, A++ – ponad 20 mm oraz B – 8–10 mm.

Odbiorcami sadzonek są zarówno plantatorzy truskawek, jak i klienci indywidualni (amatorzy i działkowcy). Sprzedaż detaliczna stanowi dobre uzupełnienie sprzedaży hurtowej, która stanowi trzon działalności szkółki. Ważną rolę pełni jej obecność w internecie: strona internetowa, blog i newsletter. Pozwalają one osobom poszukującym dobrego materiału nasadzeniowego poznać firmę, uzyskać informacje o dostępnych odmianach, jakości sadzonek, instrukcje jak prawidłowo założyć i prowadzić plantację truskawek oraz nawiązać dalszy kontakt.

Dużym zagrożeniem w produkcji sadzonek truskawek jest coraz większy problem ze znalezieniem

pracowników. Praktycznie przez sezon potrzebnych ich jest 20–40. W przeszłości przez pewien okres czasu producent wspomagał się pracownikami z Nepalu i Ukrainy. Jaki będzie kolejny sezon, czas pokaże.

Tekst i fot. Małgorzata Kołacz
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa w Minikowie

Od 1 grudnia 2013 roku w krajach Unii Europejskiej wprowadzono zakaz stosowania trzech insektycydów z grupy neonikotynoidów. Efekt tego przepisu jest taki, że rzepak nie może być zaprawiany substancjami owadobójczymi z tej grupy.

Śmietka nadal groźna dla rzepaku



Komisja Europejska przez dwa lata miała analizować skutki wprowadzenia zakazu oraz badać, na ile te substancje są szkodliwe dla pszczół. Niestety, zakaz ten przedłużono o kolejny rok. Była możliwość wnioskowania o uchylenie zakazu stosowania zapraw insektycydowych zawierających neonikotynoidy na okres nieprzekraczający 120 dni i wprowadzenie do obrotu środków ochrony roślin w celu ograniczonego i kontrolowanego stosowania, jednak Polska z tego nie skorzystała. Decyzja ta dotknie dotyka producentów rzepaku, którzy najczęściej korzystali z materiału siewnego zaprawianego tymi substancjami. Najgorsze jest to, że zaprawy zawierające substancje czynne z grupy neonikotynoidów nie mają obecnie żadnych zamienników,

a więc do ochrony rzepaku trzeba używać mniej skutecznego, droższego i bardziej szkodliwego dla środowiska opryskiwania nalistnego.

Tegoroczna jesień jest (*do momentu oddania miesięcznika do druku*) nietypowa, sucha i upalna, dlatego śmietka prawdopodobnie będzie groźna w październiku.

Bogatsi o dwuletnie doświadczenie plantatorzy rzepaku muszą być czujni i często lustrować plantacje. Przy obecnej stosowanej, rzadszej obsadzie roślin nie można sobie pozwolić na wypadanie siewek już na początku wegetacji. Również przepisy integrowanej ochrony roślin zobowiązują rolników do monitorowania nalotów szkodników i ich liczebności, gdyż dopiero na podstawie tych obserwacji można niszczyć je chemicznie. Zgodnie z ideą

integrowanej ochrony do ograniczenia nalotów szkodników należy przystąpić już wcześniej, poprzez prawidłową uprawę gleby, właściwy płodozmian, izolację przestrzenną od innych roślin kapustowatych, odpowiednio długą przerwę w uprawie na tym samym polu, terminowy wysiew nasion z ewentualnie zwiększoną normą wysiewu oraz siew odmian mieszańcowych, które zazwyczaj na początku wegetacji silnie rosną i dzięki temu lepiej regenerują uszkodzenia spowodowane przez owady.

W monitorowaniu nalotów owadów szkodliwych na rośliny rzepaku mogą pomóc żółte naczynia, których liczba zależy od wielkości plantacji. Stawia się je bezpośrednio po wschodach, w odległości przynajmniej 20 m od brzegu pola. Naczynia wypełnione wodą i płynem zmiękczającym należy kontrolować często i systematycznie. Do obserwacji muchówek śmietki kapuścianej wykorzystuje się także pułapki feromonowe, które pozwalają na precyzyjne określenie nalotu szkodnika. Można też korzystać z dostępnych systemów

sygnalizacji zagrożenia. Każda informacja z zewnątrz to sygnał, że trzeba dokładnie zlustrować plantację. Dobre rozpoznanie szkodników i ich nalotów umożliwi skuteczne wykonanie zabiegów ochronnych.

Śmietka kapuściana jest szarą muchówką o długości 5–6 mm, z ciemnymi szczerinkami i czerwoną plamką na srebrzystobiałym czole. Samice mają żółty odcień ciała i skrzydeł, a samce odróżniają się kępką szczerinek na udach trzeciej pary nóg. Owady te dają w roku zazwyczaj trzy pokolenia, chociaż ze względu na przedłużającą się jesień mogą wytworzyć nawet cztery pokolenia śmiatek. Śmietka kapuściana żeruje na kapustowatych roślinach uprawnych (rzepak, gorczyca biała, kapusta, brokuł, brukiew, rzepa ścierniskowa) oraz kapustowatych

Insektycydy zarejestrowane do zwalczania jesiennych szkodników w rzepaku ozimym w 2016 roku

Insektycyd	Substancja czynna (grupa chemiczna)	Dawka, l/ha			
		pchelka rzepakowa	pchelka ziemna	mszyca kapuściana	gnatarz rzepakowiec
Agria-Deltametryna 2,5 EC	deltametryna (P)	0,25	0,25	–	–
Decis 2,5 EC	deltametryna (P)	0,25	0,25	–	–
Decis Mega 50 EW	deltametryna (P)	0,15	0,15	0,15	0,15
Delta 50 EW	deltametryna (P)	0,15	0,15	0,15	0,15
Khoisan 25 EC	deltametryna (P)	0,25	0,25	–	–
Patriot 100 EC	deltametryna (P)	0,065	0,065	–	–
Pyrinex Supreme 262 ZW	chloropiryfos + beta-cyflutryna (F+P)	–	–	1	–
Sparviero	lambda-cyhalotryna (P)	0,075	0,075	–	–

grupa chemiczna: F – fosforoorganiczne, P – pyretroidy

dziko rosnących (rzodkiew świrzepa, tobołki polne, tasznik pospolity, gorczyca polna).

Larwy zimują w bobówce o długości około 7 mm w ziemi, na głębokości kilku lub kilkunastu cm. Na przełomie kwietnia i maja pojawiają się dorosłe osobniki. Po około tygodniu samica składa jaja przy szyjce korzeniowej rośliny żywicielskiej lub w sąsiadujących z nią szczelinach w glebie. Beznogie, żółtobiałe larwy o długości 7–8 mm, bez wyraźnie wyodrębnionej głowy, zwężone ku przodowi, wylęgają się po upływie 4–8 dni od złożenia jaj. Zer rozpoczynają na korzeniach bocznych, a potem przenoszą się na korzenie główne i szyjkę korzeniową rośliny. Rozwój larw trwa 3–4 tygodnie, po czym następuje przepoczwarczenie w glebie i na przełomie lipca i sierpnia pojawia się drugie pokolenie. Dla młodego rzepaku najbardziej groźne

są larwy trzeciego pokolenia. Wrzesień i październik to okres intensywnego składania jaj przez śmietkę w rzepaku. Najczęściej wybiera ona miejsca tuż przy szyjce korzeniowej. W zależności od temperatury po kilku dniach wylęgają się larwy, które wraz ze wzrostem schodzą w dół korzenia. Śmietki należą do jednych z groźniejszych szkodników rzepaku, gdyż larwy żerując w wydrążonych korytarzach w korzeniach i szyjce korzeniowej powodują ciemne przebarwienia z nadgniętymi miejscami oraz zamieranie korzeni bocznych. W efekcie zerowania szkodnika rośliny mogą tracić turgor, żółknąć, a nawet zamierać. Uszkodzona szyjka i korzenie są w słabej kondycji, narażone na przemazanie w czasie zimy. Wiosną taki rzepak często wylega i wcześniej dojrzewa.

W momencie zaobserwowania nasilenia śmietki w rzepaku ozimym

należy wykonać chemiczny zabieg ochronny. Jednak ponieważ nie ma zarejestrowanych insektycydów do zwalczania śmietki, stosuje się insektycydy do zwalczania jesienią pchelki ziemnej i rzepakowej, gnatarza rzepakowca i mszyca kapuścianej, które ograniczają również liczebność dorosłych muchówek śmietki kapuścianej. Stwierdzenie występowania w ciągu trzech kolejnych dni po jednej muchówce w żółtym naczyniu stanowi wartość progową i jest sygnałem do wykonania zabiegu przeciwko śmietce. Należy także pamiętać, że pyretroidy działają najlepiej do 20°C, a związki fosforoorganiczne stosuje się w temperaturze powyżej 15°C.

Tekst: Maria Sikora
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa w Minikowie
Fot. M. Rząsa

Inspekcja Weterynaryjna informuje

Inspekcja Weterynaryjna informuje, iż zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1069/2009 padła trzoda chlewna stanowi materiał kategorii 2. i podlega utylizacji w zakładach utylizacyjnych kategorii 2. lub 1. W zakładach tych uboczne produkty pochodzenia zwierzęcego są przetwarzane zatwierdzoną metodą, przebiegającą w odpowiedniej temperaturze, czasie i ciśnieniu. Powstała w ten sposób mączka mięsno-kostna i tłuszcz są następnie spalane w zatwierdzonych spalarniach. Ten sposób zagospodarowania padłych zwierząt powoduje

unieszkodliwienie czynników zakaźnych i zapobiega przedostawaniu się patogenów do środowiska.

Istniejący w Polsce system dopłat z budżetu państwa dla zakładów utylizacyjnych odbierających od rolników padłe zwierzęta powoduje, iż nie ponoszą oni kosztów związanych z przekazywaniem padłych zwierząt do utylizacji. Wykaz tych zakładów działających w poszczególnych województwach oraz telefony kontaktowe do nich dostępne są na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji

Rolnictwa w zakładce „Pomoc krajowa”.

Mając na uwadze powyższe istnieje całkowity zakaz grzebania padłych zwierząt gospodarskich. W przypadku stwierdzenia tego procederu Powiatowy Lekarz Weterynarii ma prawo zastosowania kary pieniężnej w wysokości od 3 000 do 11 000 zł, co wynika z przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 maja 2014 r.

Informacja przekazana przez Powiatowego
Lekarza Weterynarii

OrCal® nawóz organiczno-mineralny to skuteczne narzędzie w walce o lepszy wynik ekonomiczny gospodarstwa

Obecna sytuacja w rolnictwie daje wyjątkowo dużo powodów do narzekania dla producentów. Wystarczy popatrzeć na ceny płodów rolnych chodzących takich, jak zboża, mleko... Dodatkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne (susza, wymarznienia i obecnie również niedobór wody), jakby tego było mało, to jeszcze coraz większe straty w uprawach spowodowane przez powiększającą się populację dzików. Pewnie każdy z rolników mógłby jeszcze długo wymieniać... Krótko mówiąc jest to trudny czas, który wymaga odpowiednich działań dla poprawienia rentowności gospodarstw. Żeby wynik ekonomiczny był lepszy, to każdy wie, że należy zwiększać przychody i obniżać koszty. Niestety rolnik ma bardzo ograniczony wpływ na cenę sprzedaży swoich produktów, czyli należy poszukać oszczędności w produkcji poprzez zniwelowanie strat i obniżenie kosztów.

Szczególne ważne przy produkcji mleka jest pozyskiwanie jak największej ilości i jak najlepszej jakości pasz objętościowych. Należy pamiętać, że **produkcja mleka zaczyna się na polu**. Karma dla krów, której podstawę stanowi pasza objętościowa o wysokich parametrach białka i energii nie wymaga aż tak dużego uzupełnienia paszą treściwą, którą trzeba zakupić poza gospodarstwem. Żeby uzyskać dużą ilość i dobrej jakości sianokiszonkę, siano czy kiszonkę, musimy spełnić szereg warunków związanych z uprawą roślin. Należy tu pamiętać, że punktem wyjścia i **fundamentem dla uzyskania dobrych plonów jest odpowiedni odczyn pH gleby**. Szczególnie ważny w uprawie lucerny (6,8–7,5 pH) czy innych wysokobiałkowych roślin na trwałych użytkach zielonych.

Nawóz organiczno-mineralny OrCal® ma kilka właściwości bardzo istotnych i korzystnych dla uprawy roślin. Dzięki zawartości wapnia w formie aktywnego hydratu (Ca(OH)₂) szybko i trwale podnosi odczyn pH

gleby. Dla większości upraw w Polsce optymalny odczyn jest w zakresie 6,5–7,2 pH. Niestety średnio pH w naszym kraju jest na poziomie 4,8. A jaki Ty masz odczyn pH gleby Drogi Czytelniku?...

Kolejną pozytywną cechą OrCal®-u jest zawartość substancji organicznej, dzięki której użyźniamy glebę, zwiększamy udział cennej próchnicy. Szczególnie ma to znaczenie w czasie suszy, gdyż **poprawia możliwości zatrzymywania wody w glebie**. Poprzez organikę wprowadzamy do gleby azot (w tonie OrCal-u ok. 47 kg N) dostarczamy roślinom cennego fosforu w formie łatwo przyswajalnej (ok. 2,5%), a także potas (ok. 1,1%) i wiele innych cennych makro- i mikroelementów pochodzenia zwierzęcego tak bardzo potrzebnych dla prawidłowego rozwoju roślin. **OrCal® skutecznie odstrasza dziki!**

A co sądzą rolnicy, którzy stosowali OrCal®?

Pan Henryk Hamernik, hodowca bydła mlecznego w ogólnej liczbie ponad 90 sztuk, posiada również ok. 40 ha pól uprawnych. Gospodarstwo mieści się w województwie pomorskim, powiat chojnicki w miejscowości Leśno Wybudowanie. W tej okolicy przeważają gleby lekkie o niskiej klasie bonitacyjnej. Pan Henryk podporządkował uprawę roślin pod potrzeby bydła mlecznego. Więc



głównie uprawia użytki zielone, kukurydzę i zboża. W marcu tego roku zdecydował się na zakup i zastosowanie nawozu OrCal® na łąkę kośną z dużą zawartością lucerny i koniczyny, którą zakładał w 2015 roku. Sąsiedztwo lasu sprzyja dzikom, mogły systematycznie odwiedzać i buchtować nowy użytk zielony, co również miało miejsce w latach wcześniejszych. Od lat w okolicy jest duży problem ze szkodami spowodowanymi przez dziki. Suchy ubiegły rok i mróz dodatkowo przyczyniły się do ubytków w uprawie, ogólnie łąka słabo przezimowała i wiosną trzeba było przesiewać pole. Pan Hamernik postanowił w tym roku wypróbować OrCal® i na razie zastosował na jednej działce, żeby zobaczyć jaki będzie efekt. Po wysianiu nawozu w dawce ok. 0,5 t/ha (powierzchnia obsiana nawozem to ok. 10 ha, a łączna powierzchnia działki to ok. 13 ha) pod koniec marca pan Henryk zaobserwował mniejszą „aktywność” dzików. Były widoczne ślady, ale nie ryły, taki stan miał miejsce do dnia mojej wizyty tj. do 11 maja. Dziki przechodziły dalej na małą część pola, gdzie nie był wysiany OrCal® i na łąkę sąsiada.

Na moje pytanie jakie widzi Pan efekty po wysianiu OrCal®-u i czy poleciliby Pan nasz nawóz? Pan Henryk spojrział przekonująco na mnie i szczerze odpowiedział:

– *Jeśli chodzi o działanie odkwaszające i poprawę plonu to jeszcze jest za*

wcześnie, żeby coś konkretnie powiedzieć, gdyż jest za sucho, w ostatnich tygodniach bardzo mało padło. Natomiast co mogę stwierdzić z całą pewnością to na dziki działa. Widoczny efekt na dziś to taki, że dziki nie wchodzi i nie ryją łąki. A efekt odkwaszający będzie lepiej widoczny, jak dobrze popada deszcz.

Zapytałam też Pana Henryka co sądzi ogólnie o naszym nawozie i jakie ma plany na przyszłość odnośnie OrCal®-u?

– *Na początku miałem duże obawy co do jakości, bo produkt dziwnie wyglądał, nowy, nieznan. Na pewno już dziś mogę polecić go w celu odstraszenia dzików. Planuję na przyszły rok zakupić ok. 10 t pod kukurydzę, a w tym roku jeszcze może na pozostałe łąki wysięję po pierwszym pokosie, warunek jest jeden – więcej deszczu.*

Podobne problemy wynikające z niedoboru deszczu są niestety widoczne na większości pól w Polsce.

Pan Jan Klodziński, hodowca bydła mlecznego ze stadem podstawowym liczącym ponad 70 krów, a łącznie ponad 150 sztuk bydła, prowadzi gospodarstwo w miejscowości Niechorz, województwo kujawsko-pomorskie, powiat sępoleński. Ogólna powierzchnia uprawiana to ponad 90 ha, w tym 56 ha stanowią użytki zielone. Pan Jan w marcu tego roku zdecydował się na zakup i zastosowanie nawozu OrCal® na swoje pola w celu poprawy odczynu pH gleby i odstraszenia dzików. Zakupiony nawóz w ilości 24 t został wysiany na użytki zielone w dawce ok. 0,6 t/ha i w podobnej ilości przedsięwzięcie pod kukurydzę, a na zboża ozime pogłównie, jak i pod jęczmień jary w dawce ok. 1 t/ha. Pola w dużym stopniu graniczą lub są w bliskim sąsiedztwie z lasem, więc były często ryte przez dziki. Po wysianiu OrCal®-u problem dzików odszedł na dalszy plan, dziki po prostu dały spokój i na pola już nie wchodziły po to, żeby ryć, co najwyżej widać, że tylko przechodzą dalej na sąsiednie.

Zapytałam Pana Janka jak widzi sens stosowania OrCal®-u?

– *Działanie odstrasżające na dziki jest widoczne, ten nawóz na pewno działa odstrasżająco. A jakie jest*



Pan Michał wraz z teściem Marianem w czasie I pokosu lucerny uprawianej na nawozie OrCal®

działanie odkwaszające, to niestety zbyt mało spadło deszczu, żeby można było coś więcej powiedzieć. Ale na polu z jęczmieniem wcześniej były widoczne plące z żółtymi roślinami, a po wysianiu OrCal®-u tych miejsc nie ma na polu, jest równo na całości zielony jęczmień, czyli – zadział nawóz (jęczmień jest bardzo wymagającą rośliną co do kwasowości gleby i lubi odczyn w okolicach 6,8 pH, jęczmień pokazuje gdzie jest kwaśna gleba, tam gdzie jest zbyt kwaśno to słabo lub w ogóle nie rośnie).

Zapytałam też: Panie Janku, jakie ma Pan plany odnośnie OrCal®-u na przyszłość?

– *Myszę o założeniu lucernika, wcześniej nie uprawiałem lucerny, a teraz chciałbym spróbować.*

Mając tak silną broń w walce z kwaśną glebą i jednocześnie z dzikami, jaką jest OrCal®, uprawa lucerny staje się łatwiejszym wyzwaniem. Dobry lucernik, a tym samym tanie i bardzo wartościowe białko jest dostępne dla każdego chcącego obniżyć koszty produkcji mleka. Chcieć to móc. Z OrCal®-em jest łatwiej.

Pan Mariusz Nawrocki prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Surzyki Wielkie w powiecie ostródzkim, województwo warmińsko-mazurskie. Zdecydował się na uprawę grochu z przeznaczeniem na materiał siewny. Jak wiemy groch jest bardzo wymagającą rośliną, jeśli chodzi o odczyn pH gleby, podobnie jak lucerna lubi poziom ok. 7,0 pH. Przed wysianiem OrCal®-u odczyn pH gleby

był bliski 6,0. Działka bezpośrednio graniczy ze ścianą lasu, a w okolicy sporo zarośniętych, podmokłych terenów, czyli raj dla dzika. Działka o powierzchni 12 ha została wzbogacona nawozem w dawce ok. 0,8 t/ha, a następnie uprawiona pod zasiew grochu. OrCal® został dość intensywnie wymieszany z glebą, talerzowanie i później agregat z siewnikiem.

Na moje pytanie jak wygląda pole z grochem? Pan Mariusz odpowiedział:

– *Liczyłem na to, że będzie efekt odstraszenia dzików, ale nie spodziewałem się, że aż tak skutecznie je zniechęci do żerowania po polu grochu. Są ślady, że wychodziły z lasu, ale nie ma śladów rycia. Dodatkowo obawiałem się, gdyż część nasion było zbyt płytko posianych i miejscami były wręcz widoczne na powierzchni. Mimo wszystko zdołały również zakiełkować. Zaobserwowałem również lepszą strukturę gleby, bardziej gruzelkową.*

Można by tu przytaczać bardzo dużo pozytywnych doświadczeń i spostrzeżeń, gdyż grupa zadowolonych klientów w całym kraju rośnie z sezonu na sezon. Najbliższą okazją na sprawdzenie działania nawozu OrCal® jest jeszcze obecna wiosna, można wysiać po pierwszym pokosie na łąki czy też po drugim, jak również pod nowo zakładane użytki zielone, szczególnie zachęcam do stosowania OrCal®-u na lucernę.

A Ty Drogi Czytelniku jakie masz plany odnośnie OrCal®-u?...

Weronika Baldys
Kontakt: w.baldys@orcal.pl; tel. 661 618 191

Optymalność produkcji trzody chlewnej jest możliwa jedynie wtedy, gdy uzyskiwane wskaźniki produkcyjne są zbliżone do potencjalnych możliwości genetycznych. Aby to uzyskać trzeba stworzyć optymalne warunki środowiskowe.

Efekty zależą od nas

Przyjmuje się, że od lochy winno odsadzać się od 28–30 prosiąt rocznie, a przyrosty dzienne tuczników od 20–90 kg nie powinny być niższe niż 700 g przy zużyciu paszy na 1 kg przyrostu 2,5–2,7 kg. Realizacja tego niełatwego zadania produkcyjnego jest uzależniona w głównej mierze od potencjału genetycznego świń i ich dobrego stanu zdrowotnego. Ochrona zdrowia świń to nic innego jak ochrona produkcji, a tym samym zasadniczy warunek opłacalności chowu. Prawdopodobnie realizowana ochrona zdrowia świń odbywa się poprzez ochronę dobrostanu i bioasekurację, a jeżeli te dwa elementy postępowania są niewystarczające to również poprzez

postępowanie profilaktyczne i/lub terapeutyczne.

Prace hodowlano-selekcyjne doprowadziły do powstania licznych ras świń charakteryzujących się w porównaniu z rasami prymitywnymi, dużymi walorami produkcyjnymi ale równocześnie małymi zdolnościami adaptacyjnymi, a zatem dużymi wymaganiami bytowymi w zakresie środowiska. Oznacza to, że nawet nieznaczne odchylenia od normy w zakresie warunków środowiskowych mogą doprowadzić do zaburzeń w chwiejnej równowadze fizjologicznej ich ustroju, spadku odporności i łatwego powstania procesu chorobowego. Należy również mieć

na uwadze fakt, że świny już z natury posiadają niesprawną termoregulację i wysoce labilny układ krążenia, a ich przewód pokarmowy osiąga pełną sprawność anatomiczną i fizjologiczną dopiero w 5–7 miesiącu życia. Z tych względów oczywiste jest, że niskie wyniki produkcyjne uzyskiwane przez gospodarstwa specjalizujące się w produkcji trzody chlewnej, wynikają przede wszystkim z niekorzystnych warunków środowiskowych, prowadząc zawsze do wystąpienia licznych schorzeń i upadków świń. Straty towarzyszące chorobom świń to niskie przyrosty masy ciała, zaburzenia w rozrodzie, trudności w odchowie młodzi, duże wydatki na leki, zwiększone nakłady pracy ludzkiej.

Jest sprawą bezsporną, że wyniki produkcyjne takie jak: ilość urodzonych i odchowanych prosiąt, masa ciała przy urodzeniu i odsadzeniu, przyrosty dzienne i wykorzystanie paszy, wydajność rzeźna i wskaźniki rozrodcze są w głównej mierze warunkowane czynnikami środowiskowymi i technologicznymi, jakkolwiek nie wyklucza się również i przyczyn natury genetycznej.

Środowisko ferm trzody chlewnej jest pojęciem bardzo szerokim i rozumiane jest jako:

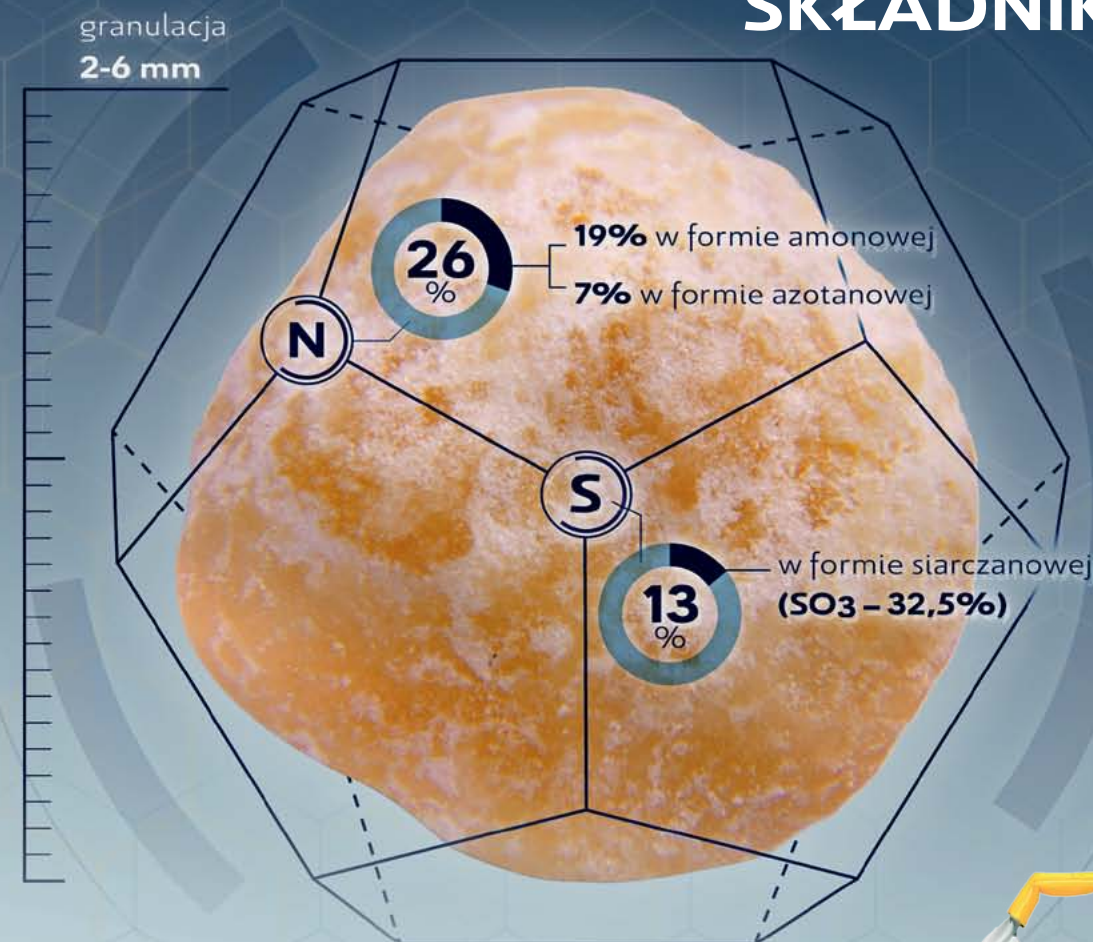
- Zespół fizycznych, chemicznych i biologicznych czynników mikroklimatu budynku (temperatura i wilgotność powietrza, ruch powietrza i ochładzanie bioklimatyczne, promieniowanie słoneczne, oświetlenie, zapylenie, zanieczyszczenie bakteryjne powietrza).
- Zespół czynników żywieniowych: system utrzymania (grupowe, indywidualne, pastwiskowe), rodzaje kojców, rodzaje podłóg, system żywienia itp.
- Zespół czynników fagicznych – wartość odżywcza i stan higieniczny paszy.
- Środowisko socjalne – zespół interakcji zachodzących między osobnikami w określonej populacji zwierząt, a także właściwy stosunek hodowcy do zwierzęcia.

Prof. Roman Kołacz
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Fot. M. Rząsa

październik 2016

Sukces tkwi

W IDEALNIE DOPASOWANYCH SKŁADNIKACH



Saletrosan[®]26

N(S) 26(13)

Saletrosan[®]26 to idealny nawóz dla roślin, które obok dobrego zaopatrzenia w azot w formie azotanowej i amonowej, potrzebują również szybko działającej siarki w formie siarczanowej. Idealne dopasowanie dwóch składników N+S zwiększa efektywność **Saletrosanu[®]26**.

To wiosną decydujesz o sukcesie swoich pól!

nawozy@grupazoty.com



GRUPA
AZOTY

nawozy.eu

AGROlider



Behawior żywieniowy

Nowoczesne rolnictwo nastawione jest na maksymalizowanie zysku. W hodowli nie odniesie się jednak sukcesu bez zapewnienia zwierzętom odpowiednich warunków. W ostatnich latach ze względu na wzrost intensyfikacji produkcji zwierzęcej, szczególną uwagę należy poświęcić zapewnieniu dobrostanu w chowie i hodowli bydła.



Behawior jest pojęciem ujmującym wzorzec działania, występujący u zwierząt instynktownie lub dobrowolnie. Bydło posiada swoje naturalne dobowe wzorce zachowań, których znajomość dostarcza informacji niezbędnych do udoskonalania strategii żywieniowych, pozwala monitorować zdrowotność oraz informuje o zdolnościach adaptacyjnych zwierząt do nowych warunków środowiska.

Bardzo ważnym aspektem dobrostanu jest żywienie. Do najważniejszych czynników determinujących behawior żywieniowy należą czynniki osobnicze, takie jak: masa ciała, wiek, rasa, status fizjologiczny oraz indywidualne cechy zwierzęcia. Natomiast do głównych czynników środowiskowych zalicza się: system żywienia, dostępność, rodzaj oraz jakość podawanej paszy.

Pobranie paszy jest regulowane na trzech poziomach fizjologicznych (gębowo-gardłowym, żwaczowym i metabolicznym). Wielkość pobrania pasz oraz parametry behawioru żywienia są efektem interakcji na tych trzech poziomach. Zwierzęta nie mają wrodzonej zdolności rozpoznawania potrzebnych im składników odżywczych. Preferencje pokarmowe kształtują się na podstawie prób i doświadczeń.

Dopiero odpowiedź organizmu po strawieniu paszy decyduje o preferencjach pokarmowych.

Intensyfikacja produkcji spowodowała zamknięcie zwierząt na określonej przestrzeni oraz zastosowanie efektywniejszych systemów grupowego żywienia, jak TMR czy PMR. W wyniku czego aktywność żywieniowa bydła jest mocno związana z porą podawania i dostępnością. Bydło w warunkach naturalnych poświęca więcej czasu w ciągu doby na poszukiwanie zróżnicowanego pokarmu.

Zróżnicowanie osobnicze w stadach bydła jest nadal wysokie. Dlatego też zaspokojenie indywidualnego zapotrzebowania zwierząt na składniki mineralne w systemach intensywnego grupowego żywienia może być problematyczne. Pobranie odpowiednich ilości składników mineralnych ma zasadnicze znaczenie dla zdrowia, wzrostu i rozwoju oraz optymalnej produkcji mleka. Niedobory w żywieniu mineralnym mogą prowadzić do zwiększonej zachorowalności zwierząt, spadku produkcji mleka, problemów reprodukcyjnych oraz pogorszenia rozwoju i wzrostu zwierząt.

Chęć uzupełnienia dawki pokarmowej pobranej przy stole paszowym w składniki mineralne motywuje bydło do poszukiwania ich w otoczeniu. Przykładem tego mogą być nietypowe zachowania, takie jak: zlizywanie ścian, legowisk, elementów wyposażenia czy też rozrobionego środka do kąpieli racic.

Aby uniknąć kosztownych problemów wynikających z niedoborów mineralnych, dobrym rozwiązaniem jest podanie zwierzętom mineralów w formie lizawek, które nie zawierają substancji nęących. Wówczas bydło pobiera składniki mineralne na zasadzie samoregulacji – w wyniku indywidualnego zapotrzebowania. Dodatkowym atutem formy lizawki jest to, iż powoduje zwiększenie wydzielania śliny, która stanowi bardzo istotny mechanizm przeciwdziałający zakwaszeniu żwacza. Zawiera dwuwęglany oraz fosforany sodu i potasu, które neutralizują LKT, tym samym buforuje odczyn żwacza.

Świetnym rozwiązaniem zaspokojenia indywidualnych potrzeb zwierząt jest specjalistyczna linia bloków mineralnych Calseabloc, której działanie opiera się na mechanizmie samoregulacji u bydła. Zastosowanie tego typu bloków pozwala na ekspresję naturalnych zachowań zwierząt, a co za tym idzie zmniejszenie stresu oraz polepszenie ich dobrostanu i zdrowotności. Minerale zbilansowane dla określonych grup produkcyjnych stanowią idealne uzupełnienie dawki pokarmowej.

dr inż. Natalia Puzio, Agencja Jatrejon
Fot. L. Piechocki

NOWOŚĆ!

Produkt rekomendowany przez

Mospilan
20 SP

INAZUMA

ŚRODEK OWADOBÓJCZY

Podwójny cios w szkodniki rzepaku!



Błyskawiczne i długotrwałe działanie dzięki połączeniu 2 substancji czynnych

Lambda-cyhalotryna błyskawicznie uśmierca szkodniki, acetamipryd działa długo, zwalczając szkodniki nalatujące na plantację po zabiegu.



Brak konieczności powtarzania zabiegu

JEDNYM ZABIEGIEM chronisz rzepak od początku wegetacji aż do rozpoczęcia kwitnienia.



Niezawodność w każdych warunkach pogodowych

Skuteczne działanie w szerokim zakresie temperatur (już od 5°C) i odporność na zmywanie, w przeciwieństwie do preparatów opartych o łatwo zmywalne pyretroidy i chloropiryfos.



Skuteczność w przypadku nalotów mieszanych

Dwutorowe – kontaktowe i żołądkowe – zwalczanie chowaczy lodygowych i słodyszka rzepakowego.

Czy wiesz, że...

Inazuma (jap. 稲妻) – to błyskawica pojawiająca się w czasie burzy.

W celu ochrony pożytecznych owadów zapylających, preparat Inazuma należy stosować do fazy żółtego pąka. W czasie kwitnienia rzepaku rekomendujemy Mospilan.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O. | ul. Bonifraterska 17 | 00-203 Warszawa | tel.: 22 637 32 37 | www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

JUŻ NA WIOSNĘ! W dobrych punktach dystrybucji

Odchów cieląt – dobry start w przyszłość

Jeszcze raz na łamach miesięcznika wracamy do problemów właściwego odchowu cieląt. Jest to etap życia, który istotnie decyduje o przyszłym zdrowiu i możliwościach produkcyjnych dorosłego bydła.

Jak powinno wyglądać środowisko cielęcia zaraz po ocieleniu?

Ważne jest w jakich warunkach rodzi się cielę. Poród jest ciężki zarówno dla krowy, cielęcia, jak również hodowcy. Dobrze jest, jeśli w oborze znajduje się kojec porodowy, gdzie krowa nie jest przywiązana łańcuchem. W takim kojcu należy zabezpieczyć dostateczną ilość dobrej jakości słomy. Wielkość takiego kojca to optymalnie 13–18 m², gdzie najkrótszy bok to 4 m. Kojec powinien być wyposażony w mocne oświetlenie i dość często w takim kojcu umieszcza się również kamerę. Obojętnie od temperatury panującej w tym kojcu należy wykluczyć przeciągi. Jeśli krowa cieli się na stanowisku uwięziowym, tym bardziej należy zadbać o higienę stanowiska.

Pierwsze zabiegi pielęgnacyjne

Zaraz po wycieleniu cielęciu oczyszcza się nozdrza ze śluzu. W cięższych przypadkach niezbędnym urządzeniem do oczyszczenia nozdrzy jest pompa odsysająca śluz i wspomagająca oddychanie tzw. resuscytator. W celu pobudzenia cielęcia do życia i stymulacji układu nerwowego kark cieląt polewa się zimną wodą. Należy zwrócić uwagę, aby polewać tylko kark, by nie przechłodzić i tak bardzo osłabionego po porodzie cielęcia. Kolejnym zabiegiem jest dezynfekcja pępownicy. Do dezynfekcji najczęściej zalecany jest roztwór jodyny (7%). Zabieg ten zabezpiecza przed uciążliwym zapaleniem pępownicy i powinien być w razie potrzeby powtórzony. Następnie cielę pozostawia się krowie do wylizania. Czas na wylizanie nie powinien być zbyt długi w sytuacji gdy cielę jest trzymane osobno, co jest stosowane

najczęściej. Im dłużej cielę przebywa z krową, tym większy powstaje stres zarówno u krowy, jak też u cielęcia związany z rozstaniem. Z uwagi na stres, jak również na to, że krowa rozsiewa zarówno dobre, jak też i złe mikroorganizmy cielę należy odstawić maksymalnie do 2–3 godzin po wycieleniu. Przed opuszczeniem przez cielę kojca porodowego zimową porą należy je osuszyć. Do osuszenia cielęcia powinno stosować się czysty ręcznik, nie mniej do tych celów używa się również czystej słomy. Cielę można również dosuszyć za pomocą promiennika podczerwieni. Podczas ostrych mrozów przed przeniesieniem cielęcia do budki, można je zaopatrzyć w specjalną kurtkę. Zabezpiecza ona cielęta przed wiatrem, wodą i jednocześnie przepuszcza powietrze.

Czy podanie siary rzeczywiście odgrywa tak ważną rolę w życiu cielęcia?

Odporność na choroby z jaką rodzi się cielę funkcjonuje na poziomie 50% osobnika dorosłego. Siara odgrywa kluczową rolę w podniesieniu odporności cielęcia. Jak podaje profesor Tadeusz Stefaniak z UP we Wrocławiu po właściwym podaniu cielętom siary cielę już w 7 dniu życia może osiągnąć aż 75% odporności dorosłej krowy czy byka. Właściwe podanie siary polega na tym, żeby cielę otrzymało ją możliwie szybko, maksymalnie do 2 godzin po urodzeniu, ale najlepiej w pierwszej godzinie życia. Podawana siara powinna być dobrej jakości, co bada się obecnie przy użyciu siaromierza. Jeśli mamy dobrą siarę, która zawiera w litrze co najmniej 50 g IgG, wówczas cielę powinno otrzymać



przy pierwszym pojeniu 2 litry siary. W pierwszej dobie cielę powinno otrzymać tej siary 10% masy ciała, co stanowi około 4–5 litrów. Według doktora Zbigniewa Lacha dobrą praktyką jest to, aby cielęta jak najszybciej otrzymały 4 litry siary. Dzieje się to w ten sposób, że cielę w trakcie pierwszej godziny życia otrzymuje 2 litry siary, po kolejnych 30 minutach dopaja się je 1 litrem i po kolejnych 30 minutach cielę otrzymuje czwarty litr siary. W przypadku braku odruchów ssania w pierwszych godzinach życia cieląt zaleca się podanie siary przez sondę. Tak szybkie podanie siary jest ważne z trzech głównych powodów. Pierwszym powodem jest to że, przeciwciała są wchłaniane w jelitach cieląt tylko przez pierwsze 24 godziny. Jednocześnie istnieje tu zasada, że wchłanianie przeciwciał spada w kolejnych godzinach życia cieląt. Drugą przyczyną jest to, że enzymy trawiące białko (przeciwciała) zwiększają swoją aktywność wraz z postępującym czasem od urodzenia. Trzecią sprawą jest to, że przeciwciała oprócz tego, że dostają się do krwi pozostają również na powierzchni ściany jelita. A jeśli już tam są, to tworzą ochronną barierę w stosunku do patogennych mikroorganizmów, które równie szybko pojawiają się w jelitach. Dzięki tej barierze bakterie pozostaną zneutralizowane w jelicie. Jeśli tej bariery nie będzie, mogą one wtedy łatwo dostać się do krwioobiegu i wywołać chorobę.

Który system utrzymania cieląt jest lepszy: zamknięty budynek czy też budka typu igło?

Nie ma wielu badań porównujących utrzymanie cieląt w cielętniku i budkach na zewnątrz. Jednakże te badania, które są wskazują na to, że u cieląt utrzymywanych w budkach typu igło znacznie rzadziej występują choroby układu oddechowego. Dlaczego tak się dzieje? Budki umieszczone są na zewnątrz i cielęta mają

słońcem, może dojść w nich do przegrzania cieląt. Zimą podczas mocnych wiatrów może nastąpić zbyt duże wychłodzenie. Dlatego budki latem powinny znajdować się w cieniu, a zimą porą powinny być zabezpieczone przed wiatrem np. przy pomocy siatki przeciwwiatrowej. Trwałe budynki dla cieląt mogą również być idealnym pomieszczeniem dla cieląt. W cielętnikach ogromne znaczenie mają duże otwory okienne lub inne, które są

wiaty/cielętnika znajdują się indywidualne kojce typu igło. Po drugiej stronie również na zewnątrz znajdują się grupowe budki. Otwory budek skierowane są do środka wiaty, gdzie cielęta mają wybieg wyścielony słomą oraz dostęp do wody, mleka i paszy. Przestrzeń pomiędzy dachem a szczytem budki, wzdłuż ścian wiaty, zabezpiecza się podczas niekorzystnej pogody rozwijaną siatką wiatrochronną.

Czy warto karmić cielęta mlekiem które nie nadaje się na sprzedaż?

Z przyczyn ekonomicznych część hodowców decyduje się na skarmianie mlekiem niehandlowym. Nasuwa się pytanie czy jest to dobre podejście do tego problemu. Według najnowszych badań naukowych rozwiązań tego problemu jest kilka. Mleko pochodzące od krów nie leczonych antybiotykami po procesie pasteryzacji nadaje się do skarmiania cieląt. Przyrosty cieląt karmionych pasteryzowanym mlekiem ze zwiększoną liczbą komórek somatycznych są podobne do cieląt odpajanych mlekiem nadającym się do sprzedaży. Mleko, które pochodzi od krów leczonych antybiotykami powinno trafić jednak do utylizacji. U cieląt żywionych mlekiem z antybiotykiem powstaje zdecydowanie wyższa liczba patogennych bakterii odpornych na większość antybiotyków. Leczenie krów, które za cielęciami piły to mleko staje się nieskuteczne. Powstaje tu również aspekt społeczny, bo część przetrwalników antybiotykoopornych bakterii przedostaje się do konsumentów wraz z mlekiem. W przypadku choroby u tych ludzi przeciętne antybiotyki przestają działać. Najlepsze rozwiązanie powyższego problemu to nie stosowanie mleka niehandlowego w żywieniu cieląt, niezależnie od tego od jakich krów to mleko pochodzi. Na takie rozwiązanie problemu przemawia następujące uzasadnienie: większą korzyść finansową uzyska hodowca, jeśli zainwestuje w profilaktykę mastitis, niż jeśli zakupi urządzenie do pasteryzacji mleka.



dostęp do świeżego powietrza, które zawiera znikome ilości patogennych bakterii. W cielętniku, zwłaszcza starożytnego typu z niskim sufitem, bardzo trudno uzyskać dostęp do świeżego powietrza unikając jednocześnie przeciągów. Niemniej budki nie zawsze są najlepszym rozwiązaniem. Latem, jeśli budki znajdują się bezpośrednio pod

w stanie dostarczyć świeże powietrze bez powodowania przeciągów. Optymalny ruch powietrza w cielętniku to 0,2 m/s. Czasami warto iść na kompromis i do budowy cielętnika wykorzystać zarówno budki, jak też trwałą konstrukcję wiaty. Taki model cielętnika można spotkać w SK Nowe Janowice. Po jednej stronie na zewnątrz

Tekst i fot. Stanisław Pater
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa w Minikowie



Maciej Czajkowski

Hitowy agregat

Podczas tegorocznych Kujawsko-Pomorskich Dni Pola w Grubnie (18–19 czerwca) duże zainteresowanie wzbudzał agregat Czajkowski ST 600 do uproszczonej uprawy pasowej, który otrzymał tytuł HIT Dni Pola 2016. Agregat można było podziwiać zarówno na wystawie, jak i na pokazach pracy maszyn rolniczych. Korzystając z okazji, poprosiliśmy o rozmowę twórcę i producenta tego urządzenia – **Macieja Czajkowskiego** z Sokołowa koło Golubia-Dobrzynia.

A.S.: Stosuje Pan uproszczone technologie uprawy w swoim gospodarstwie. Jak to się zaczęło?

M.Cz.: Tak. Historia wprowadzania uproszczeń rozpoczęła się w 2002 roku, gdy powierzchnia naszego gospodarstwa przekroczyła 1 000 ha i zaczęło brakować czasu na dotrzymywanie terminów agrotechnicznych. Pierwszym agregatem uprawowym był Alpego 400 Skat, urządzenie podobne do spulchniacza Gaspardo Attila. Maszyna fajna i prosta, wykorzystywaliśmy ją do uprawy gleby pod wszystkie rośliny. Ale niestety np. rzepak nie chciał rosnąć; nawozy fosforowe i potasowe gromadziły się w górnych warstwach roli, co ograniczało kiełkowanie i wschody, a pozostawiona słoma mocno wyciągała wilgoć z gleby. Można więc powiedzieć, że było orane, ale bez pluga – z tą tylko różnicą, że plug przykrywa słomę i nawozy, tworząc dla roślin lepsze warunki do rozwoju systemu korzeniowego.

Natomiast w 2007 roku po raz pierwszy spotkaliśmy się z uprawą pasową i zaczęliśmy ją stosować.

A.S.: Jakie są zalety uprawy pasowej w porównaniu z uprawą tradycyjną oraz z uproszczoną uprawą powierzchniową?

M.Cz.: Najpierw trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym jest uprawa pasowa. Jest to system uprawy gleby, który polega na spulchnieniu wyłącznie wąskiego pasa w rzędzie siewu. Łączy zalety uprawy konwencjonalnej (m.in. utrzymanie wysokiego poziomu

plonowania) z korzyściami siewu bezpośredniego (np. ochrona gleby przed erozją, oszczędność kosztów).

Głębokie spulchnianie w strefie wzrostu korzeni roślin powoduje szybsze ogrzewanie gleby w pasie uprawianym, umożliwia zlokalizowane nawożenie i efektywniejsze jego wykorzystanie, ogranicza rozwój chwastów, chroni glebę przed erozją wietrzną i wodną.

Uprawa orkowa ma niską wydajność i dużą energochłonność, sprzyja

się w polskich warunkach. Przede wszystkim rolnicy nie są przygotowani ani mentalnie, ani maszynowo do uprawy płytkiej. Wiele osób stosując talerzówkę uważa, że jest już specjalistą od uprawy uproszczonej, ale obniżka plonów szybko studzi zapał do wprowadzania uproszczeń. Najpierw trzeba zrozumieć procesy zachodzące w glebie, zainwestować w swoją wiedzę, a dopiero później myśleć o inwestowaniu w maszyny odpowiednie dla struktury danego gospodarstwa.



tworzeniu podeszwy płużnej i zaskorupianiu gleby, wyciąga na powierzchnię nasiona chwastów, kamienie oraz martwicę glebową, zmniejsza nośność gleby, powoduje przesuszenie warstwy ornej, niszczy naturalną warstwę ochronną gleby.

Natomiast uprawa wyłącznie powierzchniowa raczej nie sprawdzi

A.S.: Czołowe koncerny wyprodukowały już kilka typów maszyn do uprawy pasowej. Co więc skłoniło Pana do podjęcia trudu tworzenia własnego agregatu o tak złożonej konstrukcji? Skąd czerpał pan doświadczenie?

M.Cz.: Nigdy nie planowałem produkcji maszyn rolniczych. Ale

wiadomo, jak to w gospodarstwie – zawsze jest coś do przerobienia, usprawnienia. Chyba jeszcze nie było takiej maszyny, w którą nie trzeba było chociaż troszkę zaingerować. A pomysłów mi nie brakuje.

Uprawę pasową zaczęliśmy wprowadzać w 2007 roku. Sialiśmy rzepak i fasolę z nawożeniem i bez nawożenia, w różnych wariantach. Na moich polach pracowały maszyny renomowanych producentów, ale żadna mnie nie satysfakcjonowała. Jedna mieszała słomę, druga się zapychała, trzecia wyciągała „kluskę” z gleby... Ale przede wszystkim maszyny te nie były uniwersalne. No i tak sobie pomyślałem, że może sam bym coś zbudował...

Wzięliśmy stary kultywator, przyspawałem dwa talerze, jakiś krój – i tak to się zaczęło. Powstawały kolejne prototypy, teraz mam już pięć maszyn, którymi obrabiam całe swoje gospodarstwo, czyli 1 800 hektarów. Świadcymy również usługi dla rolników chcących stosować tę technologię uprawy.

A.S.: Czy zainteresowanie usługami jest duże?

M.Cz.: Obecnie świadczymy usługi raczej w celu promowania uprawy pasowej, bo jak się policzy koszty przejazdów i wynajmu ciągników, to wielkiego zarobku nie ma. Organizuję też „dni pola” u siebie i propaguję ten rodzaj uprawy. Nie ukrywam, że zarówno moje maszyny, jak i efekty ich pracy spodobały się wielu osobom. Zainteresowanie usługami jest potężne. Mamy zapisane do zasiewu już około 2 500 ha samych rzepaków. W terenie ma pracować pięć zestawów, a wiadomo, że jak maszyna pojawia się w okolicy, to zawsze coś do zrobienia dojdzie.

A.S.: Czym Pański agregat różni się od dotychczas produkowanych?

M.Cz.: Najważniejszą zaletą agregatu do uprawy pasowej Czajkowski ST jest jego uniwersalność, czyli możliwość wykorzystania do uprawy gleby i siewu wszystkich roślin. Po bezstopniowym ustawieniu elementów roboczych i przypięciu na tylnym TUZ-ie (trypunktowym układzie zawieszania) siewnika punktowego maszyna jest wykorzystywana do siewu

buraków cukrowych, kukurydzy lub rzepaku, a jeżeli chcemy siać pszenicę lub groch – przyczepiamy belkę siewną, która umieszcza nasiona pasowo.

A.S.: Proszę w skrócie omówić budowę Pańskiego agregatu.

M.Cz.: Na początku agregatu mamy talerze rozgarniająco-rozrywające mulcz, których zadaniem jest zgarńnięcie resztek poźniwnych bądź poplonów na boki, w międzyczę. Następnym elementem jest krój tnący, który przecina glebę na głębokość do 12 cm. Można też zamontować dodatkowy rozgarniacz gwiazdzisty, jeżeli chcemy siać kukurydzę w technologii twin-row. Dalej jest łapa spulchniająco-napowietrzająca, której budowa i kształt pozwala pracować na wszystkich rodzajach gleby, a za nią aplikator nawozów pracujący w zakresie od 10 do 35 cm. Następnie idą talerze zagarniająco-zamykające o zmiennym kącie natarcia, które można regulować we wszystkich kierunkach oraz oponowy wał zagęszczająco-wyrównujący, który przygotowuje rolę pod siew. Agregat zakończony jest TUZ-em, do którego można doczepić np. przystawkę do wysiewu zbóż, a nawet sadzarkę do warzyw.

A.S.: Skąd pozyskiwał Pan podzespoły agregatu?

M.Cz.: Przy budowie prototypów zlecałem firmom specjalizującym się w obróbce metalu dorabianie poszczególnych elementów. Obecnie mam pięciu głównych podwykonawców, fachowców w swoich dziedzinach, bo nie ukrywam, że zbyt dużo czasu zajęłoby mi organizowanie maszyn i obsługi, by wszystko robić we własnym

zakresie. Podzespoły przyjeżdżają do Sokołowa i tu jest wszystko składane.

A.S.: Czy nie obawia się Pan skopiowania swoich rozwiązań?

M.Cz.: Mam dotychczas trzy zastrzeżenia patentowe, więc jestem pod tym względem spokojny. Tak naprawdę każdy producent maszyn ma własną technologię i skakanie z kwiatka na kwiatek nie jest nikomu potrzebne. Zresztą sama maszyna to nie wszystko. Moje doświadczenie, badania, które prowadzę w gospodarstwie i wiedza, czyli cała technologia związana z uprawą pasową, są nie do skopiowania. Nawet gdyby ktoś gdzieś kupił kopię mojej maszyny, to pełnej informacji by nie uzyskał. Bo zwykle wszystko jest dobrze, dopóki nie pojawią się problemy.

A.S.: Czy zamierza Pan rozpocząć seryjną produkcję agregatu?

M.Cz.: Mamy już zamówienia na 9 agregatów – od najmniejszego ST 300 do ST 600. Tak naprawdę nie wiem, co przyniesie przyszłość. W tej chwili najważniejsze dla mnie jest dopracowanie maszyn do perfekcji, bym mógł spokojnie cieszyć się ich bezawaryjną pracą u klientów. Po bliższe informacje zapraszam na stronę www.uprawapasowa.pl.

A.S.: Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia Panu oraz współpracującym z Panem kontrahentom, szczególnie z naszego regionu.

rozmawiał Andrzej Siennicki
Fot. Z. Grudny
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa w Minikowie

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

Profesjonalna korekcja racic
zakładanie opatrunków, obcinanie rogów (dekoronizacja), 20 zł/szt., Łukasz Wysocki, Lipno. Tel. 515 391 187.

Sprzedam beczkokłucz
- urządzenie do skutecznego otwierania i zamykania beczki boryszewskiej przez jedną osobę, tel. 508 163 701.



Wnioski na małe przetwórstwo

Do 28 października wyznaczono termin naboru wniosków na tak zwane „małe przetwórstwo”. W tym naborze o pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej w zakresie przetwórstwa i wprowadzania do obrotu produktów rolnych mogą występować rolnicy, domownicy i małżonkowie rolników podlegający w pełnym zakresie ubezpieczeniu społecznemu rolników (KRUS), którzy nie są wpisani do Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej lub Krajowego Rejestru Sądowego.

W odniesieniu do tej grupy osób w ramach poddziałania *Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój* oferowane jest wsparcie w postaci refundacji do 50% poniesionych kosztów kwalifikowalnych i w kwocie do 300 000 zł. Pomoc jest ukierunkowana na rozpoczęcie przetwarzania wybranych produktów rolnych – mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż, ziemniaków, a także jaj, miodu, lnu i konopi oraz roślin oleistych i wysokobiałkowych. Dokładny wykaz działalności (wg kodów PKD) jest zawarty w rozporządzeniu i we wniosku o przyznanie pomocy. Wśród kilkunastu działalności zostały uwzględnione m.in. produkcja win gronowych, produkcja cydru i win owocowych, produkcja gotowych pasz dla zwierząt gospodarskich i karmy dla zwierząt domowych, a także przetwarzanie produktów rolnych na cele energetyczne. Operacje zgłaszane do dofinansowania mogą obejmować koszty zakupu i instalacji (w tym leasingu zakończonych przeniesieniem prawa własności) nowych maszyn lub urządzeń przeznaczonych do magazynowania, przygotowywania do i samego przerobu produktów rolnych, a także przygotowania ich do sprzedaży. Ważne jest, że w ramach „małego przetwórstwa” wydatki inwestycyjne związane z uruchomieniem sprzedaży detalicznej są włączone do kosztów kwalifikowalnych. Pomoc może dotyczyć również niezbędnej aparatury pomiarowej i kontrolnej oraz oprogramowania komputerowego.

Wspierane inwestycje obejmują ponadto zamierzenia polegające na budowie, rozbudowie, przebudowie lub remoncie połączonym z modernizacją budynków, które będą wykorzystywane do produkcji, magazynowania, handlu, oceny laboratoryjnej, a także pomieszczeń higieniczno-sanitarnych i niezbędnej infrastruktury technicznej. Ze wsparcia wyłączone zostały środki transportu. Pomoc może zostać przyznana na inwestycje zgodne z obowiązującymi przepisami prawa, w tym spełniające wymogi higieniczno-sanitarne, ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt. Przedsięwzięcia nie mogą być finansowane z udziałem innych środków publicznych.

Wnioski będą przyjmowane przez Oddziały Regionalne Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Podobnie do innych typów operacji objętych pomocą w ramach PROW na lata 2014–2020, o przyznaniu pomocy na „małe przetwórstwo” decydować będzie suma punktów uzyskanych przez wnioskodawcę. Będą rozpatrywane wnioski, którym przyznano przynajmniej 5 punktów. Do punktowanych kryteriów wyboru włączono:

- innowacyjność planowanej operacji (5 pkt, jeśli największy odsetek planowanych kosztów kwalifikowalnych stanowią koszty wprowadzenia nowych produktów, procesów, technologii),
- inwestycje związane z ochroną środowiska i przeciwdziałaniem zmianom klimatu (5 pkt, jeśli obejmuje inwestycje wskazane w załączniku do rozporządzenia),

- wiek osoby ubiegającej się o przyznanie pomocy (3 pkt, jeśli ma nie więcej niż 40 lat – to znaczy do ukończenia 41 lat),
- uczestnictwo w unijnych lub krajowych systemach jakości (3 pkt),
- bezrobocie na obszarze realizacji inwestycji (do 4 pkt),
- pochodzenie surowca od producentów ekologicznych (5 pkt za co najmniej 10% surowca pozyskiwanego bezpośrednio od producentów ekologicznych, których trzeba wskazać we wniosku),
- premiovane kierunki przetwórstwa (2 pkt – mleko, mięso, zboża, owoce i warzywa).

Do 90 dni od dnia zakończenia naboru ARiMR opublikuje listy o kolejności przysługiwania pomocy. Odrębną listę dla województwa mazowieckiego i drugą dla pozostałych województw.

Rozpoczęcie realizacji operacji jest możliwe po podpisaniu umowy o przyznaniu pomocy, ponieważ od tego momentu mogą być ponoszone koszty. Wyjątkiem są koszty ogólne (do 10% kosztów kwalifikowalnych), które mogą być poniesione wcześniej. Zadania, których planowany koszt netto przekracza 20 000 zł objęte są wymogiem przeprowadzenia postępowania ofertowego. Czas na realizację projektu zależy od liczby etapów. Dla inwestycji jednoetapowych ustalono okres 24 miesiące, dwuetapowych 36 miesięcy.

Najważniejszymi zobowiązaniami beneficjenta pomocy jest zrealizowanie operacji, osiągnięcie założonych wskaźników, zarejestrowanie działalności gospodarczej (w terminie 3 miesiące od zawarcia umowy z ARiMR) i kontynuowanie zaplanowanej działalności przez okres co najmniej 5 lat od dnia wypłaty płatności końcowej.

opracowanie: Waldemar Janiak
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

październik 2016

Bohater z Kędzierzyna na Twoim polu

zwiększona trwałość i wydłużony zasięg równomiernego rozsiewu

← 42 m →



ZAKsan®

Kędzierzyńska
Saletra Amonowa



GRUPA
AZOTY

Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S. A.
47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Mostowa 30A
tel. +48 77 481 23 83
nawozyzak@grupaazoty.com

AGROlider

www.nawozy.eu

Kalkulacje rolnicze

Marchew jadalna

Polska jest jednym z czołowych producentów marchwi w świecie. Uprawa marchwi zajmuje około 22 tys. ha, co daje jej trzecie miejsce pod względem powierzchni uprawy warzyw w kraju, po cebuli i kapuście.

Roczna krajowa produkcja warzyw ogółem w latach 2004–2014 wynosiła od 4,9 mln ton do 5,6 mln ton, co czyni Polskę trzecim/czwartym producentem warzyw w Unii Europejskiej. Produkcja warzyw w Polsce stanowi około 9% zbiorów warzyw we Wspólnocie. Zbiory marchwi w latach 2011–2015 kształtowały się w przedziale 0,7–0,9 mln ton. Jesteśmy unijnym liderem w zbiorach marchwi jadalnej oraz buraków ćwikłowych. W skali globalnej zajmujemy szóste miejsce w produkcji za: Chinami, Uzbekistanem, Rosją, Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą.

Według danych GUS-u w 2016 r. marchew uprawiana jest w naszym kraju na ponad 22 500 ha. Powierzchnia uprawy tego warzywa w naszym kraju nie jest mocno zróżnicowana w ostatnich latach, choć analizując statystyki widać lata z mniejszym i większym zainteresowaniem marchwią i tak w roku 2011 pod jej uprawę przeznaczono 23,5 tys. hektarów, w 2012 r. – 22,8 tys. ha, w 2013 r. – 19,2 tys. ha, w 2014 r. – 22,4 tys. ha, w 2015 r. – 22,1 tys. ha.

Oplacalność uprawy jest rokrocznie zróżnicowana i zależy przede wszystkim od kierunku produkcji, tj. czy plon jest przeznaczony do bezpośredniego spożycia czy dla przetwórstwa. Pomimo zróżnicowanej oplacalności produkcja nadal się rozwija.

W sezonie 2015/2016 ceny skupu większości warzyw były wyższe od uzyskiwanych przez producentów w sezonie poprzednim (tab.1). Na rynku produktów świeżych ceny skupu marchwi wzrosły o 33,3%. Wyższe były również ceny niemal wszystkich warzyw skupowanych

z przeznaczeniem do przetwórstwa, marchwi o 16,7%. Oplacalność niemal wszystkich warzyw gruntowych była zdecydowanie wyższa niż w sezonie 2014/2015.

Tabela 1. Ceny płacone producentom za marchew (w zł/kg)

Sezon sprzedaży	Marchew na rynek produktów świeżych ²⁾	Marchew do przetwórstwa ³⁾
2011/12	0,90	0,24
2012/13	1,14	0,25
2013/14	0,80	0,35
2014/15	0,90	0,30
2015/16	1,20	0,35
2016/17 ¹⁾	1,10	0,25

¹⁾ – szacunek i prognoza IERiGŻ – PIB
²⁾ – notowania w spółdzielniach ogrodniczych
³⁾ – notowania w zakładach przetwórczych

Wzrost cen skupu większości warzyw ze zbiorów w 2015 r. spowodował



zwiększenie powierzchni ich uprawy w 2016 r. W sezonie 2016/17 ceny skupu większości gatunków warzyw gruntowych mogą być niższe niż w sezonie poprzednim, a tym samym obniży się oplacalność ich produkcji.


Tabela nr 2 zawiera kalkulację uprawy 1 ha marchwi wg cen brutto środków do produkcji.

Produkty polskiego warzywnictwa i przetwórstwa warzywnego cieszą się dużym uznaniem konsumentów zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Są synonimem smacznej, zdrowej i bezpiecznej żywności. Warzywom przypisuje się ważną rolę w profilaktyce chorób cywilizacyjnych. Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój krajowej produkcji warzyw jest ich eksport. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej odnotowano wzrost wolumenu eksportu większości warzyw. Tendencję spadkową odnotowano jedynie w przypadku cebuli oraz ogórków. W latach 2004–2014 eksport marchwi wykazywał tendencję wzrostową i w 2014 r. wyniósł 42 tys. ton. W 2015 r. eksport marchwi był mniejszy w porównaniu z 2014 r. wyniósł 29,2 tys. ton. Głównymi odbiorcami marchwi na rynku unijnym były Słowacja, Czechy oraz Rumunia, a spośród krajów trzecich – państwa Europy Wschodniej.

Dzięki karcie AGRO zyskujesz potrójnie!



LAUREAT KONKURSU
Karta AGRO nagrodzona została godłem TERAZ POLSKA



Weź kartę debetową lub kredytową AGRO, za której wydanie nic nie płacisz, dokonaj transakcji kartą za minimum 50 zł, korzystaj z rabatów i odbierz gwarantowany upominek.



0 zł za wydanie karty



Atrakcyjne rabaty w ramach programu Rabat AGRO SGB



Gwarantowany upominek: prenumerata Tygodnika Poradnika Rolniczego i narzędzie wielofunkcyjne



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Liczysz się dla nas

Bezpłatna infolinia:
800 888 888
www.agro-sgb.pl

Tabela 2. Kalkulacja uprawy 1 ha marchwi jadalnej w zależności od kierunku produkcji

Lp.	Wyszczególnienie	Marchew na rynek produktów świeżych, cena jedn. 100 zł/dt	Marchew do przetwórstwa, cena jedn. 25 zł/dt
	PLON	400 dt/ha	700 dt/ha
A	Wartość produkcji	40 928	18 428
	Produkcja główna – marchew	40 000	17 500
	JPO ¹	928	928
1	Materiał siewny	4 000	2 000
2	Nawozy mineralne	1 219	1 325
3	Środki ochrony roślin	724	724
4	Koszty specjalistyczne (opakowania, opłaty targowiskowe, najem dorywcy do prac specjalistycznych)	6 065	3 025
B	Koszty bezpośrednie (1+2+3+4)	12 008	7 074
C	Nadwyżka bezpośrednia (A-B)	28 920	11 354
5	Usługi ²	1 800	2 800
6	Praca maszyn własnych	5 200	3 900
7	Pozostałe koszty ³	1 343	847
D	Koszty pośrednie (5+6+7)	8 343	7 547
E	Koszty całkowite (B+D)	20 351	14 621
F	Koszt jednostkowy (zł/dt)	50,88	20,89
G	Dochód rolniczy netto (C-D)	20 577	3 807

¹ – dopłaty obszarowe na podstawie stawek 2015 roku (JPO, płatność za zazielenienie, płatność dodatkowa)

² – zbiór kombajnem, najem

³ – utrzymanie budynków, podatki, ubezpieczenia, pozostałe koszty

Wykorzystano materiały:

1. Rynek Rolny, IERiGŻ – biuletyn nr lipiec/sierpień 2016;

2. Rynek Owoców i Warzyw – analizy rynkowe IERiGŻ, ARR, czerwiec 2016;

3. Handel Zagraniczny Produktami Rolno-Spożywczymi, IERiGŻ, ARR, kwiecień 2016;

4. www.modr.mazowsze.pl;

5. www.ogrodinfo.pl.

Małgorzata Kutnik

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Fot. W. Janiak



Od 1 września 2016 r. zmieniają się kwoty przychodu decydujące o zmniejszeniu lub zawieszeniu emerytur i rent

W związku z komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 9 sierpnia 2016 r. o wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2016 r., które wyniosło 4 019 zł 08 gr, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego informuje, że od dnia 1 września 2016 r. zmieniają się kwoty przychodu decydujące o zmniejszeniu lub zawieszeniu emerytur i rent.

Wynoszą one:

- 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia 2 813 zł 40 gr (dot. emerytur/rent rolniczych z tytułu niezdolności do pracy oraz rent rodzinnych)
- 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia 5 224 zł 80 gr (dot. emerytur/rent rolniczych z tytułu niezdolności do pracy oraz rent rodzinnych). Więcej informacji o zawieszeniu (zmniejszeniu) emerytury/renty rolniczej w związku z osiągnięciem przychodu przez emeryta/rencistę

Więcej informacji o zawieszeniu (zmniejszeniu) emerytury/renty rolniczej w związku z osiągnięciem przychodu przez emeryta/rencistę na stronie www.krus.gov.pl.

Informacja przekazana za pośrednictwem OR KRUS w Bydgoszczy

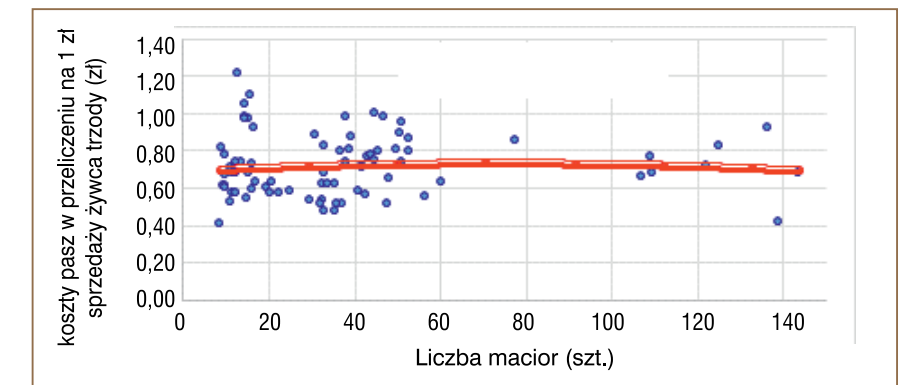


Skala a dochody produkcji trzody

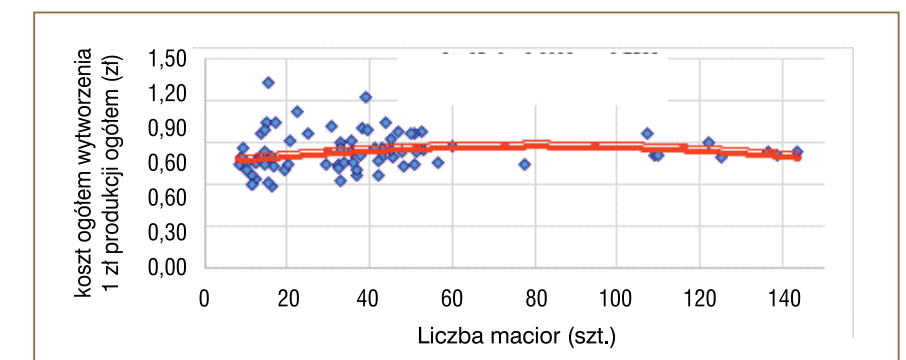
Po prezentacji tematów dotyczących produkcji trzody chlewnej w Polsce na tle tendencji światowych oraz analizie wpływu zdrowotności stada i rozrodu na koszty i dochody produkcji świń w regionie („Wieś....” w nr 179 i 181) przechodzimy do oceny oddziaływania skali produkcji na efekty ekonomiczne tuczu.

Wskazuje się, że skala chowu pozwala na degresję kosztów stałych, tj. spadek kosztów budynków i maszyn w przeliczeniu na kilogram żywca. Technizacja produkcji w małej skali jest nieefektywna, a jest konieczna w dążeniu do zwiększania wydajności pracy wobec narastającego trendu wzrostu kosztów pracy. Ponadto, wzrost skali produkcji powinien sprzyjać poprawie dostępu do rynków i pozycji przetargowej rolników (wobec banków, dostawców i odbiorców). Procesy koncentracji produkcji i wzrostu skali dobrze ilustruje przypadek farmerów amerykańskich. W 1987 roku połowa wszystkich świń w USA została wyhodowana w gospodarstwach rolnych, które sprzedały rocznie ponad 1 200 sztuk. W 2007 r. połowa wszystkich świń pochodziła z gospodarstw, które sprzedały 30 000 sztuk lub więcej, co stanowi wzrost o 2 400% w ciągu 20 lat. Podobnie jak w przypadku wpływu zdrowotności stada i rozrodu na koszty i dochody, analizy przeprowadzimy na danych z lat 2010–2014 dla 20 celowo dobranych gospodarstw

trzodowych zlokalizowanych w woj. kujawsko-pomorskim. Ponieważ badamy wyłącznie chów trzody w cyklu



Rys. 1. Liczba macior a koszty pasz



Rys. 2. Liczba macior a koszty ogółem produkcji

zamkniętym, za wskaźnik skali produkcji przyjmujemy liczbę macior.

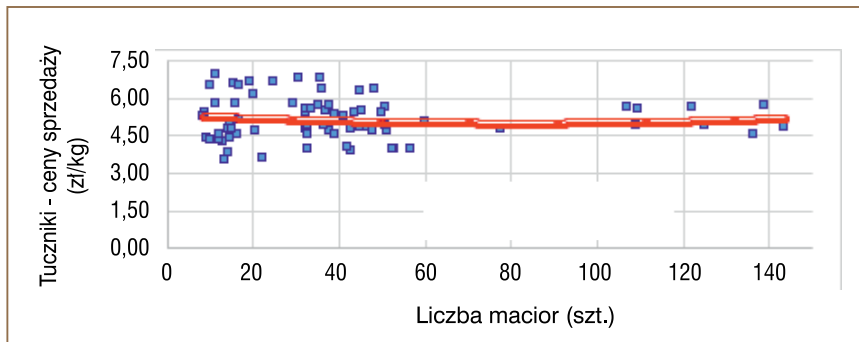
Nie stwierdzono statystycznej zależności między liczbą macior a kosztami pasz w przeliczeniu na 1 zł sprzedaży żywca trzody: nie znaleziono związku między skalą produkcji a kosztem pasz w przeliczeniu na żywca (rys. 1).

Nie stwierdzono też statystycznej zależności między liczbą macior a kosztami ogółem wytworzenia 1 zł produkcji ogółem, co oznacza, że w badanej grupie gospodarstw z regionu nie stwierdzono zależności między skalą produkcji a wskaźnikiem względnej wysokości kosztów (rys. 2).

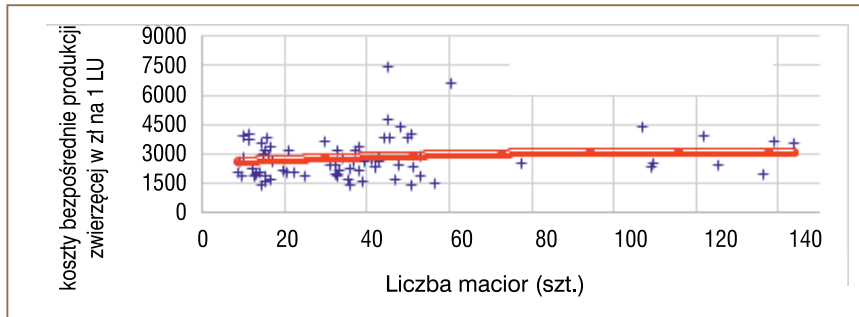
**agro
news.com.pl**

TELEWIZJA INTERAKTYWNA
www.agronews.com.pl

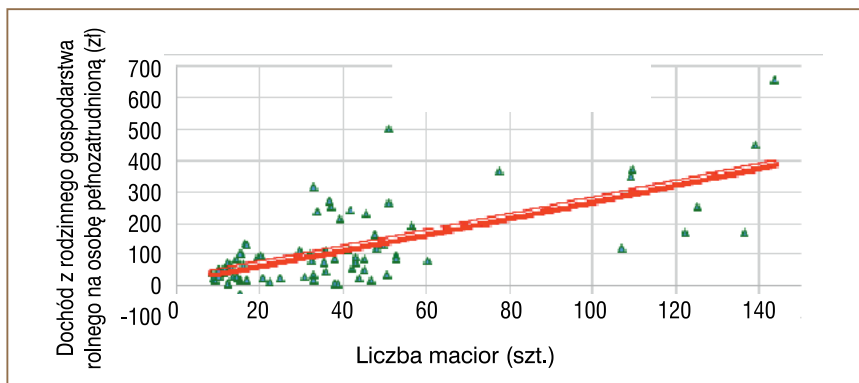
- Aktualne informacje o rolnictwie i przemyśle z nim związanym
- Analizy, oceny, stanowiska



Rys. 3. Liczba macior a ceny sprzedaży żywca



Rys. 4. Liczba macior a koszty bezpośrednie produkcji zwierzęcej w przeliczeniu na sztukę przeliczeniową (LU)



Rys. 5. Liczba macior a dochody na osobę w roku

W badanej grupie gospodarstw z regionu nie stwierdzono też zależności między skalą produkcji a ceną uzyskiwaną za żywiec (rys. 3).

Nie stwierdzono też zależności między skalą produkcji a kosztami bezpośrednimi produkcji zwierzęcej w przeliczeniu na sztukę przeliczeniową (LU) (rys. 4).

Co zatem daje wzrost skali produkcji? W badanej grupie gospodarstw z regionu stwierdzono silną zależność między skalą produkcji a dochodami w przeliczeniu na osobę pełnozatrudnioną. To może wyjaśniać usilne dążenie rolników do zwiększania skali produkcji (rys. 5).

Nawet jeżeli wzrost skali produkcji nie łączy się ze wzrostem uzyskiwanych cen (pozycja przetargowa dostawcy, jakość) czy spadkiem wskaźnika względnej wysokości kosztów (wzrostem wskaźnika opłacalności) to prowadzi do wzrostu dochodu w przeliczeniu na osobę. W Polsce gospodarstwa rolne znajdują się w procesie intensywnej przebudowy, co zwiększa ryzyko i wrażliwość na niekorzystne czynniki. Zarządzanie gospodarstwem rolniczym jest trudnym zajęciem, wymaga łączenia kompetencji z wielu dziedzin, a jest łatwiejsze w warunkach „dojrzałego” otoczenia instytucjonalnego.

dr inż. Tadeusz Sobczyński
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
Fot. M. Rząsa



Tegoroczne Dożynki Wojewódzkie odbyły się w niedzielę 28 sierpnia na stadionie miejskim w Piotrkowie Kujawskim. Gospodarzami uroczystości byli: marszałek **Piotr Całbecki**, przewodniczący sejmiku województwa **Ryszard Bober** i ordynariusz diecezji włocławskiej biskup **Alojzy Mering**, a także samorządowe władze gminy i powiatu.

Święto rolników

Starostami dożynek byli: **Małgorzata i Tomasz Czysz** rolnicy z Dobrego-Wieś, **Elżbieta i Ireneusz Woźniakowie** z Samszyc, **Agnieszka i Włodzimierz Kapturscy** z Rudzka Dużego, **Anna i Mariusz Wojciechowski** z Gradowa, **Marzena i Andrzej Wysoccy** z Wójcina.

Liczni goście, wśród których oprócz już wymienionych byli m.in.: poseł na

Jak zawsze w trakcie dożynek podzielono się chlebem wypieczonym z mąki z tegorocznych

zniw. W trakcie części oficjalnej uroczystości odznaczenia państwowe z rąk wojewody Mikołaja Bogdanowicza otrzymali wyróżniający się rolnicy. Piękna pogoda oraz ciekawy program



sejm **Jan Krzysztof Ardanowski**, wicemarszałek **Dariusz Kurzawa**, wojewoda **Mikołaj Bogdanowicz**, starosta powiatu radziejowskiego **Jarosław Kołtuniak**, wicestarosta **Sławomir Staniszewski**, burmistrz Miasta i Gminy Piotrków Kuj. **Sławomir Bogucki**, z-ca dyrektora Oddziału Regionalnego ARiMR w Toruniu **Paweł Drzażdżewski**, dyrektor KPODR Minikowo **Roman Sass**, uczestniczyli w mszy świętej i mieli okazję wysłuchać oficjalnych wystąpień gospodarzy uroczystości.

przygotowany przez organizatorów sprawiły, że dożynkowi goście bawili się do późnych godzin.

Wyniki konkursów dożynkowych

Na najlepszy wieniec wykonany w stylu tradycyjnym:

- I miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich z Chalina, pow. lipnowski;
- II miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich Grzybno, pow. brodnicki;
- III miejsce – Urząd Miasta i Gminy Piotrków Kuj., pow. radziejowski.

Marszałek **Piotr Całbecki** powitał rolników i gości

Na najładniejszy współczesny wieniec z ozdobą dożynkową:
I miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich Trutowo, pow. lipnowski;
II miejsce – sołectwo Wielkie Lniska, pow. grudziądzki;
III miejsce – gmina Lubanie, dekanat Nieszawa.

Na najciekawsze stoisko powiatu lub lokalnej grupy działania:

- I miejsce – LGD Razem dla Powiatu Radziejowskiego, KGW Bronisław, pow. radziejowski;
- II miejsce – LGD Nasza Krajna;
- III miejsce – LGD Pałuki – Wspólna Sprawa.



Prezentacja przygotowana przez PZDR w Radziejowie

Opracował Leszek Piechocki
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
Fot. E. Ostrowska, S. Strzelecki



Ośrodek w Minikowie świętował swoje 60-lecie

Doradztwo rolnicze w Polsce ma długoletnią i piękną tradycję, sięgającą początków XX wieku, a w formie instytucjonalnej – lat 50. minionego wieku. W tę historię jasną kartą wpisał się również Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, który 2 września obchodził 60-lecie działalności na Kujawach i Pomorzu. Były gratulacje, kwiaty, odznaczenia i medale.

Z tej okazji do Minikowa przybyło wielu znamienitych gości między innymi senator **Jan Rulewski**, posłowie **Jan Krzysztof Ardanowski** i **Eugeniusz Kłopotek**, **Ryszard Zarudzki**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Mikołaj Bogdanowicz**, wojewoda kujawsko-pomorski, **Ryszard Bober**, przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, **Zbigniew Ostrowski**, wicemarszałek województwa, prof. dr hab. **Tomasz Topoliński**, rektor UTP w Bydgoszczy oraz przedstawiciele samorządów lokalnych, instytucji i organizacji rolniczych oraz byli i obecni pracownicy Ośrodka w liczbie ponad 400 osób.

W wypowiedziach gości honorowych podkreślano, że Ośrodek w Minikowie zaliczany jest do jednych z najlepszych w kraju. Jest to zasługa m.in. obecnego dyrektora, jak również dużego zaangażowania i aktywności byłych i obecnych pracowników Ośrodka.

Historię Ośrodka w Minikowie oraz jego rolę i znaczenie dla rolnictwa i mieszkańców wsi regionu, przedstawił dr **Roman Sass** – wieloletni dyrektor. W wielkim skrócie przedstawił najważniejsze etapy w życiu Ośrodka począwszy od działalności adaptacyjno-doświadczalnej w latach 50. i 60. poprzez okres wdrożeń i upowszechnień, aż po okres wielkich przemian społeczno-gospodarczych na



Puchar Ministra Rolnictwa wręcza dyrektorowi **Romanowi Sassowi** podsekretarz stanu **Ryszard Zarudzki**

przełomie lat 90. i początku XXI wieku, kiedy to ważyły się losy wejścia Polski do Unii Europejskiej. Był to przełomowy okres dla polskiego rolnictwa, jak i doradztwa. Dostosowanie bowiem rolnictwa do konkurencyjnego unijnego rynku było niezwykle trudnym wyzwaniem dla doradztwa, co wynikało z ogromnego dystansu jaki dzielił nasze rolnictwo od zachodnioeuropejskiego. Z jednej strony trzeba było przekonać rolników o korzyściach wynikających ze Wspólnej Polityki Rolnej, a jednocześnie

uświadomić o warunkach jakie trzeba będzie spełnić, aby z nich skorzystać. Dlatego w tym okresie Ośrodek podjął na niespotykaną dotąd skalę kampanię informacyjno-szkoleniową wyjaśniającą istotę i cele WPR. Przeszkolono kilkadziesiąt tysięcy rolników, co jak się potem okazało miało decydujący wpływ na wynik referendum, a potem na efektywne wykorzystanie funduszy unijnych kierowanych do rolnictwa i na obszary wiejskie. To był niekwestionowany sukces doradztwa rolniczego. Bez tej pomocy, bez ogromnego zaangażowania doradców było by to niemożliwe. W swoim wystąpieniu dyrektor podziękował Samorządowi Województwa za siedmioletni, okres współpracy, dzięki czemu można było zrealizować ważne dla Ośrodka inwestycje warte prawie 6 mln zł.

Do tego przełomowego okresu nawiązał poseł Jan Krzysztof Ardanowski, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Według niego Ośrodek w Minikowie był absolutnie niezbędny w tych trudnych dla rolnictwa przemianach i dzięki pracy doradców wielu rolników zdobyło wiedzę niezbędną w tych przekształcaniach. Natomiast wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Ryszard Zarudzki podkreślił, że minikowski Ośrodek zawsze aktywnie służył wsi oraz rolnictwu i w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju regionu. Zawsze też aktywnie uczestniczył w przemianach polskiego rolnictwa, dostosowując się do zmieniającej się polityki rolnej państwa, potrzeb rolników, zmiennej sytuacji rynkowej, tak aby poprawiać efektywność produkcji rolnej i rozwój obszarów wiejskich. W ocenie ministra minikowski Ośrodek spełnia najwyższe standardy doradcze i jest wzorem dla innych.

...Po wejściu do UE wykorzystanie środków ze Wspólnej Polityki Rolnej, to niewątpliwa zasługa specjalistów i doradców Ośrodka, bo to oni przeprowadzali rolników przez coś, co było dla nich jakby „ziemią obiecaną”. Siedem lat, w czasie których Ośrodek podlegał pod Samorząd Województwa, to były owocne lata dla Ośrodka i dla rolnictwa kujawsko-pomorskiego. Znaczenie Ośrodka dla rolnictwa regionu jest czymś nieocenionym – powiedział



Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego – **Unitas Durat Palatinatus Cuiavianio-Pomeraniensis** – wręcza wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski**



Herb Województwa Kujawsko-Pomorskiego dla Ośrodka przekazuje **Ryszard Bober** – przewodniczący Sejmiku



O roli Ośrodka w przemianach w rolnictwie mówił m.in. **Jan Krzysztof Ardanowski** – poseł RP, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP otrzymał **Henryk Szwochert** (wręcza Wojewoda Kujawsko-Pomorski – **Mikołaj Bogdanowicz**)



Złoty Medal za Długoletnią Służbę nadany przez Prezydenta RP otrzymał m.in. **Jerzy Białczyk**



Najbardziej zasłużeni dla Ośrodka otrzymali okolicznościowe medale 60-lecia

Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego. Złożył też podziękowanie za wielką mądrość, wolę współpracy, zaangażowanie oraz otwarcie na innowacje, które są wpisane w strategię województwa na najbliższe lata. Nawiązując do wypowiedzi marszałka Ryszard Bober, przewodniczący Sejmiku Województwa kujawsko-pomorskiego podziękował za to, co przez te 60 lat udało się zrobić i zapewniał o dalszej współpracy z samorządem, który zawsze miał otwarte drzwi dla Ośrodka, niezależnie od tego jaka jest podległość. „60 lat, to piękny jubileusz, to okres, który zmienił wieś kujawsko-pomorską i to pracownicy tego Ośrodka przyczynili się do skoku cywilizacyjnego naszego rolnictwa”. W uznaniu dorobku i osiągnięć wręczył na ręce dyrektora Romana Sassa, rzecz niezwykle cenną – herb województwa kujawsko-pomorskiego. Z kolei Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz stwierdził, że nowoczesne rolnictwo potrzebuje



Przyznano też liczne Odznaki Zasłużony dla Rolnictwa

profesjonalnego doradztwa, a takie właśnie daje Ośrodek w Minikowie. Dodał również, że materiały i analizy przygotowywane dla Zespołu Doradczego Wojewody przez dyrektora zawsze były na najwyższym poziomie i widać w nich skalę i paup wiedzy.

Ważnym momentem jubileuszu 60-lecia było wręczenie licznych odznaczeń państwowych, resortowych oraz medali okolicznościowych zasłużonym pracownikom.

W uznaniu zasług Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Krzysztof Jurgiel** wraz z gratulacjami przyznał okolicznościowy puchar, a marszałek województwa odznaczył Ośrodek Medalem Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis (Zawsze wierni Kujawom i Pomorzu).

Część oficjalna zakończyła się występem big bandu.

ODZNACZENIA PAŃSTWOWE I RESORTOWE

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

1. Szwochert Henryk

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

1. Borta Tomasz

MEDAL ZŁOTY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

1. Białczyk Jerzy
2. Błaszczczyńska Bożena
3. Grudny Zygmunt
4. Kardasz Zbigniew
5. Kirszenstein Benedykt
6. Nowakowska-Hapka Hanna
7. Piątkowski Stanisław
8. Poświata Waldemar
9. Radziński Marek
10. Sawa Piotr
11. Szwejka Stanisław
12. Zmarzlak Bożena

MEDAL SREBRNY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

1. Adamowicz Marta
2. Kamiński Ryszard
3. Nowacki Marek

MEDAL BRAZOWY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

1. Lewandowska Lidia
2. Rakowski Stanisław

ODZNAKA ZASŁUŻONY DLA ROLNICTWA

1. Bet Grzegorz
2. Depta Piotr
3. Drązkowska Grażyna
4. Gornowicz Tadeusz
5. Grabczyńska Małgorzata
6. Kamiński Ryszard
7. Karnecki Jerzy
8. Kiszka Władysław
9. Kołacz Małgorzata
10. Lach Krzysztof
11. Mostowski Aleksander
12. Skowrońska-Malendowicz Zofia
13. Sobczyński Tadeusz
14. Sowińska Grażyna
15. Szklarski Bogumił
16. Szwochert Henryk
17. Tyburska Jolanta
18. Wojciechowski Janusz
19. Zakrzewska-Pesta Jolanta

Ponadto z okazji jubileuszu 117 zasłużonym osobom wręczono medal okolicznościowy 60-lecia Ośrodka.

Tekst: Jerzy Białczyk
Fot. J. Domiński
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

Z karpem za pan brat

W niedzielę 18 września w Minikowie odbyła się Jesienna Wystawa Ogrodnicza oraz impreza promocyjna Karpia Nakielskiego. Organizatorami imprezy byli: Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie oraz Gospodarstwo Rybackie w Ślesinie.



Wystawa ogrodnicza cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających

W targach uczestniczyło ponad 60 wystawców. Swoje stoiska przygotowały gospodarstwa ogrodnicze, pasieki, wytwórcy produktów lokalnych i regionalnych oraz Koła Gospodyń Wiejskich. Ogrodnicy zaprezentowali bogaty asortyment roślin, takie jak: wrzosey, drzewka owocowe, róże, drzewa i krzewy iglaste itp.

Głównym celem imprezy była promocja ryb, zachęcenie do spożywania ryb przez cały rok pod różną postacią.



Odbyły się liczne pokazy kulinarne w wykonaniu lokalnych restauratorów. Potrawy z ryb promowały firmy i restauracje, m.in.: Gospodarstwo Rybackie w Ślesinie, Lokalna Grupa Rybacka Krajna i Pałuki, Zespół Pałacowo-Parkowy z Sypniewa, Bankiet Wiesław Królak oraz Zajazd WiK ze Ślesina. Przygotowano m.in.: szczupaka faszzerowanego, sandacza smażonego w sosie holenderskim, pierogi nadziewane karpem. Pan **Jan Bagrowski**

z Gospodarstwa Rybackiego w Ślesinie zaprezentował pokaz filetování karpia.

Można się było również zapoznać z działalnością Gospodarstwa Rybackiego w Ślesinie, gdzie znajdują się największe w naszym regionie stawy hodowlane. Karp ma już swoją markę wśród klientów, dlatego warto wiedzieć jak przebiega proces hodowli i chowu karpia nim trafi na nasze stoły. W tym miejscu warto dodać,



Pokaz filetování karpia – **Jan Bagrowski**



Restauracja pokazała jak przygotować szczupaka faszzerowanego

że Karp Nakielski został w tym roku zarejestrowany na Liście Produktów Tradycyjnych prowadzonej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chętni mogli zakupić świeżego karpia. Wielkim zainteresowaniem zwiedzających cieszył się karp smażony, jak również ryby wędzone.

Oprawę muzyczną na imprezie zapewnił pan **Józef Grochowski**.

Szacujemy, iż Minikowo tego dnia odwiedziło ponad 3 000 osób.

Tekst: Katarzyna Szczepaniak
Fot. J. Domiński
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

Pokazano najnowocześniejsze agregaty

Okres żniw, jak i przygotowanie gleby pod zasiew roślin następczych, to czas wzmożonej pracy. Szereg czynników atmosferycznych, przede wszystkim ilość opadów, decyduje o jakości i ilości przyszłych plonów. Jak przy deficycie wody uprawiać glebę zaprezentowano w Minikowie.

Deficyt wody, z jakim borykamy się w ostatnich latach, wymusza w coraz większym stopniu wdrażanie takich sposobów uprawy, które lepiej wykorzystują te skromne zasoby. O tym istotnym problemie oraz sposobie minimalizowania strat wody w glebie mówiono 7 września w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie. Doradcy z Ośrodka zorganizowali praktyczne szkolenie dla rolników pod nazwą „Innowacyjne systemy uprawy przy użyciu agregatów nowej generacji w technologii Strip-Till”.



Wszystkich uczestników przybyłych na szkolenie (140 osób) przywitał dyrektor Ośrodka **Roman Sass**.

Adam Piszczek omówił program szkolenia oraz przedstawił firmy uczestniczące w pokazie. Część teoretyczną szczegółowo zreferował prof. dr hab. inż. **Dariusz Jaskulski** z UTP w Bydgoszczy. W referacie „Uproszczona uprawa roli, teoria i wyniki doświadczeń polowych” przedstawił niezależne opinie dotyczące tego tematu.



Prof. dr hab. inż. **Dariusz Jaskulski**

Maciej Czajkowski – rolnik z Sokołowa omówił uproszczone metody siewu na podstawie swojego doświadczenia, rolę uprawy pasowej i zalety wykorzystania tego sposobu uprawy roli.

Po części teoretycznej wszyscy uczestnicy przeszli na pole demonstracyjne, gdzie pokazano ciągniki z agregatami do uprawy pasowej. Podczas siewu pszenicy zaprezentowały się firmy:

- Agroland ze Śmielina – ciągnik CLAAS Axion 870 o mocy 295 KM i agregat uprawowo-siewny Mzuri Pro-Til 4T o szerokości roboczej 4 m;



Firma Agroland ze Śmielina

- Czajkowski Uprawa Pasowa pokazał nowatorską konstrukcję maszyny do Strip-Till o szerokości roboczej 3 m;



Firma Czajkowski Uprawa Pasowa

- Agro-Sieć Maszyny z Chelмна przedstawiła ciągnik John Deere 8245R o mocy 270KM i agregat do siewu pasowego marki Väderstad model Spirit StripDrill 400C o szerokości roboczej 4,0 m.



Firma Agro-Sieć i Väderstad

Dla zainteresowanych rolników tym sposobem siewu pszenicy proponujemy zwiedzanie pola demonstracyjnego, a nawet aktywne uczestnictwo w organizowanych przez Ośrodek kolejnych szkoleniach. Efekty pracy poszczególnych agregatów będzie można oceniać w czasie całego okresu wegetacyjnego pszenicy i rzepaku. Obok zasiewów Strip Till jest wykonany siew pszenicy ozimej w technologii orkowej. Dla rolników pokazano również siew rzepaku ozimego, co prawda agrotechnicznie jest to późny termin zasiewu, ale nie o termin tu chodzi, a porównanie efektu pracy różnych agregatów.

Maszyny do uprawy pasowej są uniwersalne i potrafią zasiać praktycznie każdy materiał siewny. W trakcie trwania pokazu siewu rzepaku ozimego do ww. maszyn dołączyła firma Bogart, która zaprezentowała agregat uprawowo-siewny Strip Dog L 300/6 o szerokości roboczej 3 m wraz z ciągnikiem Landini 7-175.



Firma Bogart z Gniewkówcą

Uprawa pasowa ma wiele zalet, do których możemy zaliczyć przede wszystkim:

- ograniczenie liczby uprawek do jednego przejazdu roboczego;
- skrócenie czasu pracy do 20%;
- poprawę retencji wody w glebie;

- wzrost efektywności nawożenia poprzez siew punktowy nawozów mineralnych;
- korzystny wpływ na strukturę gleby, ograniczenie erozji;
- zwiększenie zawartości próchnicy glebowej, co jest skorelowane z właściwościami kompleksu sorpcyjnego;
- ochronę roślin w okresie zimowym, dzięki nieuprawianym międzyrzędom.



Siew bezpośredni, bo i tak można nazwać omawianą technologię, odbywa się bezpośrednio w ściernisko. Jednakże niezbędny jest do tego odpowiedni sprzęt, co widać na wyżej załączonych zdjęciach.

Szkolenie było zrealizowane ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Tekst: Adam Piszczek
Fot. J. Domiński

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Zapraszamy na XXVI Olimpiadę Wiedzy Rolniczej

W olimpiadzie organizowanej przez KPODR Minikowo mogą startować właściciele gospodarstw rolnych oraz osoby gospodarujące z rodzicami, posiadający grunty rolne na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Mogą startować rolnicy prowadzący własną, dodatkową działalność w ramach gospodarstwa. Nie mogą natomiast uczestniczyć osoby pracujące dodatkowo poza gospodarstwem oraz uczniowie szkół i uczelni dziennych. Olimpiada przeznaczona jest dla rolników w wieku od 18 do 40 lat. W olimpiadzie nie mogą startować ubiegłoroczni zwycięzcy powiatowych olimpiad (pierwsze miejsce).

Eliminacje powiatowe – 17 listopada

Final Wojewódzki – 30 listopada w Przysieku

Szczegółowe informacje w Powiatowych Zespołach Doradztwa Rolniczego oraz na stronie www.kpodr.pl.

Serdecznie zapraszamy do udziału, na laureatów czekają wartościowe nagrody.

Organizatorzy

Przysiek w Barwach Lata...

W sobotę 10 września w Przysieku były i „barwy lata”, i „dary jesieni”. Letnia z pewnością była pogoda, która sprzyjała organizatorom, wystawcom i zwiedzającym, ale również atmosfera, która jak co roku przyciągnęła tysiące osób.



Po uroczystym otwarciu festynu „Barwy Lata, Dary Jesieni” i przywitaniu zaproszonych gości można było posłuchać zespołów folklorystycznych „Kruszynioki” oraz „Melodia” z GOK Zławieś Mała, a także wziąć udział w licznych konkursach dla publiczności.

Kolejną atrakcją było Święto Ziemniaka – z towarzyszącymi mu wystawami najlepszych odmian, konkursami i stoiskami konsultacyjnymi. Odbył się między innymi konkurs „Ziemniak w tradycji kuchni Pomorza i Kujaw”. Przyłączyło się do niego 11 kół gospodyń wiejskich, lokalnych grup działania i stowarzyszeń z całego województwa, przedstawiając łącznie 23 potrawy. Trzyosobowe jury oceniało walory smakowe i zapachowe, estetykę, sposób podania i zaprezentowania potrawy, a także związek z tradycją regionalną.



kluchy na kwaśno przywiezione przez Stowarzyszenie „Kuchnia Pałucka”. Nagrody w tym konkursie ufundował Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Zwycięską zupę ziemniaczaną „ślepy rosół” przygotowało Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Pieranie. Drugie miejsce zdobyły pierogi ziemniaczane oferowane przez Stowarzyszenie Miłośników Kultury Kujawskiej – Sami Swoi, a trzecią lokatę zajęły szare

W teście konsumenckim wybrano też najsmaczniejszą odmianę ziemniaka. Laureatem w tym roku została Laskara z Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka w Strzekęcinie, a najładniejszą odmianą okazała się Annalena z firmy Europlant.

Również w tym roku nie zabrakło lokalnych grup działania. Specjalnie dla nich nasz Ośrodek zorganizował konkurs na najlepsze stoisko. Ocenie poddano sposób prezentacji produktów lokalnych, regionalnych i rękodzieła ludowego, a także przedsiębiorczości opartej na lokalnych zasobach. Konkurs wygrała LGD „Pałuki – Wspólna Sprawa”, drugie miejsce zdobyła LGD „Zakole Dolnej Wisły”, trzecie – LGD „Podgrodzie Toruńskie”.

Swoją obecnością zaszczytili nas m.in. Poseł na Sejm RP Jan Krzysztof Ardanowski oraz wicewojewoda kujawsko-pomorski Józef Ramla.

Jak co roku w festynie uczestniczyły rzesze miłośników dobrego jedzenia, swojskiej atmosfery i ludowej muzyki. Zwiedzający i kupujący mieli w czym wybierać. Swoje stoiska zaprezentowało 79 wystawców. Zwolennicy dobrej żywności mogli zrobić zapasy na nadchodzący sezon jesienno-zimowy. Ale przecież nie tylko żywność można było kupić. Również wyroby rękodzieła ludowego, donice, biżuterię i ozdoby z surowców naturalnych, wyroby wikliniarskie, rośliny ozdobne, materiał szkółkarski, elementy architektury ogrodowej, miód, wędliny, przetwory... Do kupienia były też ziemniaki najlepszych odmian i przyrządzone z nich potrawy.



Zorganizowano też Wystawę Drobno Inwentarza. Swoje zwierzęta prezentowało ponad 20 hodowców, można było zobaczyć króliki rasowe, drób ozdobny: kury, bażanty, kaczki, gęsi, indyki oraz gołębie. Oprócz tego hodowcy i osoby zainteresowane miały okazję uczestniczyć w szkoleniu, które odbyło się na świeżym powietrzu w namiocie KPODR, na temat produkcji królików rzeźnych. Wykładowcami byli: prof. dr hab. Paweł Bielański z Instytutu Zootechniki PIB z Krakowa, dr inż. Jacek Zawisłak z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, lek. wet. Benenika Chybicka. Zainteresowanie szkoleniem było duże i rozmowy przedłużyły się jeszcze po szkoleniu w kameralnym gronie zainteresowanych. Między prezentacjami wykładowców, hodowca pan Joachim Hinze z Bydgoszczy wręczył Januszowi Wojciechowskiemu – głównemu specjalistę ds. hodowli owiec, kóz, drobiu i drobnego inwentarza kwiaty w podziękowaniu za długoletnią współpracę i organizację wystaw zwierząt.



Tegoroczny festyn w Przysieku można zaliczyć do udanych. Już dziś zapraszamy na „Barwy Lata, Dary Jesieni” za rok. Postaramy się, żeby atrakcji nie zabrakło...

Tekst: Elwira Zakrzewska, Anna Mońko
Fot. M. Rząsa, A. Mońko
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Organizatorem tegorocznych dożynek w Zbrachlinie były sołectwa: Konstaktynowo i Kaźmierzyn, które zadbały o piękne dekoracje. Starostowie dożynek: Dorota Lisińska z Konstaktynowa i Piotr Tomaszewski z Wagańca na stadion zajęchali dorożką powożoną przez Mariusza Sobczaka.

Bardzo podobał się występ zespołu „Mimoza”, któremu przewodniczy pani Teresa Herba. Kierownikiem muzycznym zaś jest pan Tomasz Centkowski. Wieńce i bochny chleba od delegacji z poszczególnych sołectw odbierali: wójt Piotr Kosik, przewodniczący Rady Gminy Jarosław Różański i ks. proboszcz Henryk Chabasiński.

Po korowodzie chleb został pokrojony i rozczestowany wśród gości i mieszkańców, a przyśpiewkami ponownie umilały czas panie z zespołu Mimoza. Swoje zdolności aktorskie przedstawiły też panie z lokalnego zespołu „ZBRAT” w przedstawieniu pt. „My jesteśmy tanie dranie”. Widowisko wyreżyserowała Dorota Danielak, kostiumy przygotowała Ewa Zimecka, a muzyką zajęła się Renata Wojciechowska. Kolejnym punktem programu artystycznego był pokaz dawnego młócenia zboża oraz improwizacja pożaru. Pomimo

Dożynki w Zbrachlinie

Tegoroczne dożynki w gminie Waganiec odbyły się 4 września. Szczególny ich charakter polegał na tym, iż w tym roku Gmina Waganiec obchodziła swoje 25-lecie.



specyficznego zapachu dymu, pokaz zgromadził wielu gapiów. Ponadto można było wybić dla siebie pamiątkową monetę na okoliczność 25-lecia gminy.

Całość imprezy dopełniły bogate stoiska gastronomiczne. Można było skosztować grochówki przygotowanej przez OSP Straszewo i kielbasek oraz kaszanki z grilla przygotowanych przez panie z KGW ze Zbrachlina.

Stoiska i wystawy informacyjne uświetniły również swą obecnością tegoroczne dożynki, a dzieci mogły skorzystać z wielu atrakcji, które specjalnie dla nich przygotowano.

Zabawa taneczna dzięki sprzyjającej pogodzie trwała do późnych godzin wieczornych.

Tekst i fot. Katarzyna Chudziak
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

Ziemniaczane szkolenia polowe

Kolekcja odmian roślin uprawnych, zakładana od 20 lat w Grubnie koło Chełmna dla potrzeb Kujawsko-Pomorskich Dni Pola, to doskonałe miejsce spotkań rolników ze specjalistami dla zapoznania się z nowymi odmianami roślin.



Przedstawiciel firmy Agrico prezentuje odmiany ziemniaka

Kolekcja odmian ziemniaka prezentowana w Grubnie na XX Kujawsko-Pomorskich Dniach Pola 2016

Odmiany	Hodowca
Agata, Constance, Excellency, Impala	Agrico
Leyla, Liliana, Red Sonia, Vineta	Europlant Handel Ziemniakami
Gwiazda, Impresja, Jurek, Michalina, Tacja	Hodowla Ziemniaka Zamarte
Altesse, Ignacy, Laskara, Mazur, Owacja, Tajfun	Pomorsko-Mazurska Hodowla Ziemniaka w Strzekocinie
Belmonda, Lilly, Queen Anne, Red Lady, Satina	Solana



Próbne wykopki na poletkach odmianowych



Bulwy wszystkich odmian zebrano do jednakowych woreczków i dokładnie zważono. To wstępny test plonowania, który będzie konfrontowany z rzeczywistymi plonami.



Tutaj odbywają się systematycznie szkolenia przy poletkach odmianowych zbóż, rzepaku i kukurydzy, a w tym roku – również ziemniaka.

Dla rolników z naszego regionu specjalizujących się w produkcji ziemniaka szkolenia takie odbyły się 18–19 czerwca oraz 4 sierpnia. Omawiano zagadnienia agrotechniczne, zwracając uwagę na innowacyjny program wspomagania decyzji w zakresie ochrony przed zarzą ziemniaczaną NegFry. Rolnicy byli bardzo zadowoleni z takiej formy prezentacji problemów uprawy wynikających z aury – tym bardziej, że kolekcja liczyła aż 24 najnowsze odmiany ziemniaka jadalnego. Kolekcja objęta była upowszechnieniem w zakresie wprowadzania programu NegFry do praktyki. Podkreślić trzeba, że dzięki niemu wykonano do czasu zbiorów tylko 4 zabiegi ochronne przed zarzą. Szacowane plony są wysokie, a niektórych odmian – bardzo wysokie.

Tekst: Marek Radzimierski
Fot. M. Radzimierski, M. Rząsa, M. Sikora
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Na targach rolniczych AGRA Rypin spotkaliśmy się już po raz 26. i mimo iż sama formuła targów niewiele się zmienia, nadal cieszą się one dużym zainteresowaniem. W tym roku zorganizowane zostały 10–11 września, jak zwykle na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

AGRA Rypin 2016

W Rypińska AGRA przyciągnęła w tym roku ponad 120 wystawców, którzy prezentowali środki do produkcji rolnej, materiały budowlane, wyposażenie budynków gospodarskich. W sobotę od wczesnych godzin rannych firmy prezentowały swoje produkty i zawierały transakcje handlowe. Mieszkańcy, nie tylko miasta, ale i powiatu zjeżdżali się tłumnie, aby zapoznać się z ofertą firm obsługujących rolnictwo i miło spędzić czas.

można było uzyskać od pracowników ARiMR, ARR, ANR czy KRUS. W trosce o zdrowie rolników specjaliści medycyny wykonywali podstawowe badania i udzielali porad żywieniowych, a szkoły różnych stopni prześcigały się w przedstawianiu swoich zalet, zachęcając młodych rolników do podjęcia u nich nauki. Stoiska wydawnictw, a także twórców ludowych i rzemiosła artystycznego urozmaicały wystawę. Można było poznać zasady



Wyróżnione gospodarstwa

Można było zakupić drobne narzędzia czy wyposażenie do ogrodów przydomowych oraz wzbogacić swój ogród, wybierając ciekawe rośliny ozdobne z jak zwykle bardzo bogatej oferty. Stoiska z roślinami kusily różnorodnością pięknie uformowanych drzewek i krzewów ozdobnych, kolekcją drzewek owocowych, cebul i kolorowych kwiatów. Na rypińskich targach nie zabrakło też ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych. Zobaczyć można było szereg ciągników średniej mocy wraz z maszynami towarzyszącymi, głównie uprawowymi. Nie zawiodły też firmy obsługujące rolnictwo. Oprócz doradców z PZDR w Rypinie, którzy jako współorganizatorzy imprezy, udzielali na bieżąco porad z każdej dziedziny rolnictwa, informacje

pracy instytucji charytatywnych i domów opieki społecznej. Wśród firm z sektora rolno-spożywczego na uwagę zasługiwały firmy EMIX i CEDROB, które w tym roku obchodziły 25 rocznicę swojej działalności.

W niedzielę oprócz zwiedzania wystaw można było uczestniczyć w uroczystej dziękczynnej mszy św. na Dożynkach Powiatowych, a następnie obejrzeć wieńce wykonane przez panie z kół gospodyń wiejskich. Wszyscy zebrani mieli okazję poznać najlepsze gospodarstwa rolnicze w powiecie. W tym roku wyróżnione zostały gospodarstwa Starostów Dożynek: **Małgorzaty Gutkowskiej** z Pręczek w gm. Rogowo oraz **Radosława Jabłońskiego** ze wsi Kowalki w gm. Rypin. Poza tym wyróżnienia otrzymali państwo



Ewa i Ryszard Kruzińscy z Okonina w gm. Brzuze, **Małgorzata i Dariusz Ciemieccy** ze wsi Rumunki Liskieckie w gm. Rogowo, **Anna i Rafał Zglinicy** z Borzymina w gm. Rypin, **Anna i Paweł Szmytkowscy** z Kiełpin w gm. Wąpielsk oraz **Emilia i Karol Sosnowscy** z Zofiewa w gm. Skrwilno. Wyróżniono też firmę **Emix** pana **Stanisława Packa**, która zajmuje się przetwórstwem produktów rolnych, produkując m.in. gotowy mix do produkcji lodów, gofrów i deserów.

Corocznie przybywa imprez towarzyszących Targom AGRA. Już w piątek odbywały się zawody sportowe, mecz samorządowców miejskich Rypina i Lipna, a w sobotę zawody wędkarskie, Bieg po Zdrowie Doliną Rypienicy oraz V Dziecięcy Bieg po Zdrowie. Można też było się zabawić oglądając zawody samorządowców, przeprowadzone na wesoło, w stylu XIX-wiecznej wsi oraz posłuchać koncertów w wykonaniu zespołów artystycznych powiatu. Tradycyjnie popołudniową niedzielą atrakcją były wybory MISS AGRA, podczas których widownia na stadionie zappełniła się po brzegi.

Wszyscy przybyli goście mogli ciekawie spędzić czas, zwiedzając wystawy, uczestnicząc w uroczystościach dożynkowych i słuchając koncertów zarówno muzyki ludowej, jak i najnowszych przebojów, ciesząc się piękną, słoneczną pogodą do późnych godzin wieczornych.

Tekst i fot. Jolanta Tyburska
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Powiatowy Dzień Kukurydzy



Demonstracja odmian kukurydzy, wykład na temat żywienia krów i prezentacja firm obsługujących rolnictwo to najważniejsze punkty programu XIV Powiatowego Dnia Kukurydzy w powiecie rypińskim. Pogoda dopisała – dopisali również zainteresowani tematem rolnicy.

W powiecie rypińskim nie brakuje gospodarstw specjalizujących się w hodowli bydła mlecznego i opasowego, a tym samym uprawiających kukurydzę. Rolnicy doskonale wiedzą, jak wartościową paszą w żywieniu przeżuwaczy jest kiszzonka przygotowana z kukurydzy. Swoje doświadczenia i posiadane informacje mogą weryfikować i dzielić się nimi podczas corocznego pokazu organizowanego przez Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Rypinie, Spółdzielnię Mleczarską ROTR oraz firmę Narolco.

W tym roku demonstracja została przygotowana na gruntach państwa **Elżbiety i Wiesława Bulkowskich**, którzy swoje mleczne gospodarstwo prowadzą w miejscowości Długie (gm. Wąpielsk). Rolnicy posiadają 48 ha, z czego 18 ha stanowią dzierżawy. W tym roku na 23 ha zasiana została kukurydza, powierzchnię 7 ha stanowi uprawa buraka cukrowego, 5 ha zajmują zboża, pozostały areal to użytki zielone. Państwo Bulkowscy utrzymują 60 sztuk bydła, w tym 21 krów dojnych. Ponadto wraz z synem **Maciejem** prowadzą firmę świadczącą usługi agrotechniczne dla rolników.



Spotkanie rozpoczęła **Jolanta Tyburska** – kierownik PZDR w Rypinie, która przedstawiła program spotkania oraz powitała licznie zgromadzonych gości. Wśród uczestników pokazu obecni byli m.in. wicestarosta rypiński **Marek Tyburski**, przewodniczący Rady Powiatu w Rypinie **Krzysztof Ceglowski**, wójt Gminy Wąpielsk **Dariusz Górski**, wójt Gminy Rypin **Janusz Tyburski**, przewodniczący Rady Gminy Wąpielsk **Tomasz Czajkowski**, przedstawiciele KPODR w Minikowie oraz rolnicy z okolic Rypina i sąsiednich powiatów.

Część warsztatowa została poprzedzona wykładem dr **Ryszarda**

Kujawiaka na temat „Dawka TMR dla krów wysokowydajnych w oparciu o doświadczenia Sano Agrar Institut”. XIV Powiatowy Dzień Kukurydzy był świetną okazją do pogłębienia wiedzy z zakresu uprawy tej rośliny i zapoznania się z charakterystyką kolekcji 43 odmian z 8 firm (RAGT, Syngenta, Pioneer, HR SMOLICE, Saaten-Union, FarmSaat, EURALIS, KWS). Ochronę plantacji powierzono firmie Bayer.

Przedstawiciele wspomnianych ośrodków hodowlanych omawiali charakterystykę poszczególnych mieszańców kukurydzy wysianych na poletkach oraz udzielali porad dotyczących doboru wczesności odmiany w zależności od kierunku jej użytkowania. Eksperti podzielili się także wiedzą odnośnie nowości odmianowych. Uczestnicy pokazu mogli porównać dojrzałość ziarna, kształt kolb, a przede wszystkim to co najbardziej interesuje producenta kukurydzy, czyli plonowanie poszczególnych odmian.

Bezpośrednim nadzorem nad uprawą kukurydzy, pielęgnacją poletek oraz sprawami organizacyjnymi zajęli się pracownicy PZDR w Rypinie. Jednak przygotowanie imprezy nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony głównego sponsora, którym od lat jest Spółdzelnia Mleczarska ROTR w Rypinie,

a także działających w branży rolniczej firm: Narolco, RAGT, Syngenta, Pioneer, HR SMOLICE, Saaten-Union, FarmSaat, EURALIS i KWS. Dla każdego z uczestników spotkania zapewniono smaczny posiłek.

Organizatorzy kierują serdeczne podziękowania do państwa Bulkowskich za udostępnienie pola i możliwość przygotowania poletek, a także do firm z sektora rolnictwa, które wzięły udział w obsłudze pokazu.

Tekst: Karolina Więclawska
Fot. J. Puciński
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

8 września w restauracji „GRACJA” w Bądkowie jubileusz 60-lecia świętowało hucznie Koło Gospodyń Wiejskich w Łowiczku.

Diamentowy jubileusz

Na uroczyste spotkanie przybyły członkinie koła oraz licznie zaproszeni goście m.in. senator RP **Józefa Łyczak**, Przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet w Bądkowie **Anna Czajkowska**, Wójt Gminy Bądkowo **Ryszard Stępkowski**, Przewodniczący Rady Gminy Bądkowo **Dariusz Skierkowski**, Prezes RZKiOR we Włocławku **Irena Muszyńska**, Prezes SPTCH „BĄDKOWO” **Franciszek**

– zgłaszając potrawy do konkursu „Czym Kujawska Chata Bogata”. Ich produkty tradycyjne były wystawiane do konkursu kulinarnego na Targach „Lato na Wsi” w Minikowie, brały również udział w targach „Miodowe Lato w Zarzeczu”, gdzie prezentowały swoje stoisko z produktami opartymi na bazie miodu.

Koło może się poszczycić zarejestrowanymi produktami trady-



Kaczorowski. Nie zabrakło rolników, radnych, prasy i przedstawicieli naszego Ośrodka.

Przewodnicząca koła pani **Bożena Tobolska** przedstawiła 60-letnią historię działalności Koła w Łowiczku, które powstało w 1956 roku. Na początku działalności koło liczyło kilka osób, ale co roku członkiń przybywało i rozwijała się działalność. Obecnie koło liczy 22 członkinie i aktywnie działa, uczestniczy w życiu społecznym i kulturalnym wsi i gminy Bądkowo. KGW Łowiczek jest widoczne na różnych imprezach okolicznościowych, w gminie, w powiecie aleksandrowskim, a także województwie kujawsko-pomorskim. Przez 5 kolejnych lat panie brały udział w kultywowaniu kujawskich tradycji kulinarnych

cyjnymi, które są wpisane na listę krajową. Kultywując kujawską tradycję panie na wszystkich uroczystościach występują w strojach kujawskich. Ostatnio członkinie brały udział w „Światowych Dniach Młodzieży” we Włocławku, gdzie zawiozły upieczone ciasta. Uczestniczyły również w Targach „Partnerstwo z Kuchnią Kujawską” – konkursie organizowanym przez „Stowarzyszenie dla Ziemi Kujawskiej” w Aleksandrowie Kujawskim – za swoje stoisko zdobyły I miejsce.

Panie uczestniczą w różnych szkoleniach, pokazach, wyjazdach szkoleniowych, wyjeżdżają również na wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

Uroczystość była okazją do wręczenia „Odznaczenia za Długoletnią Działalność w Kole”. Uehonorowane zostały członkinie: **Wiesława Kobusińska**, **Zofia Rożnowska** i **Bożena Tobolska**.

Panie przygotowały program artystyczny, zaśpiewały „tradycyjne przyspiewki” na wszystkich zaproszonych gości. Oprawę muzyczną zapewnił **Krzysztof Ulczycki**, a słowa przyspiewek panie ułożyły same. Występ wzbudził uznanie wśród zaproszonych gości. Na zakończenie przewodnicząca podziękowała wszystkim zaproszonym gościom i sponsorom za okazaną pomoc i współpracę.

Tekst i fot. Anna Tuszyńska
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

Program „Owoce i warzywa w szkole”

Po raz ósmy ruszył nabór szkół podstawowych do programu „Owoce i warzywa w szkole”.

W tym roku szkolnym zmieniły się zasady przystąpienia do programu. Wystarczy tylko zawarcie umowy szkoły z jednym z zatwierdzonych przez ARR dostawców.

W programie „owoce i warzywa w szkole” mogą uczestniczyć dzieci uczęszczające do klas I–III szkół podstawowych oraz „zerówek” zorganizowanych w szkołach podstawowych. Dzieci będą otrzymywały 2–3 razy w tygodniu, przez 10 tygodni w semestrze, porcje owocowo-warzywne. Porcje składają się ze świeżych owoców (jabłka, gruszki, borówki, truskawki) i warzyw (marchew, rzodkiewka, papryka słodka, kalarepa, pomidorki) oraz soków (owocowe, warzywne oraz mieszane). Ponadto obowiązkowym elementem programu jest edukowanie o zdrowych nawykach żywieniowych.

Wykaz dostawców oraz warunki uczestnictwa w programie dostępne są na stronie internetowej ARR.

Źródło: ARR

Świat traw ozdobnych i hortensji

Pod taką nazwą odbyła się po raz pierwszy wystawa w szkółce roślin ozdobnych państwa **Wiolety i Cezarego Niemczyków** w Bądkowie.

Wśród traw ozdobnych dominowały: miskanty, rozplenice, ostnice, turzyce, prosa itp. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się ekspozycja hortensji bukietowych, ogrodowych i pnących. A pokaz tych roślin urządzono wśród licznych iglaków, bylin i pnączy. Zwiedzający oprócz aranżacji nasadzeń roślin ozdobnych mogli zobaczyć ciekawą kolekcję wystawową kamieni ozdobnych – kolejny element ozdoby ogrodów. W czasie wystawy pracownicy udzielali fachowych porad ogrodniczych.

W swojej ofercie właściciele oprócz sprzedaży roślin ozdobnych polecają projektowanie i aranżację ogrodów oraz ich pielęgnację i utrzymanie. Szkołka roślin ozdobnych zajmuje areal 3,00 ha, więc wybór roślin jest duży. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających, którzy na miejscu mogli zakupić ulubione rośliny ozdobne.

Tekst i fot. Anna Tuszyńska
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego



XXXIII Wojewódzki Dzień Pszczelarza

21 sierpnia w Kruszwicy odbyły się wojewódzkie obchody Dnia Pszczelarza.



Od lewej: **Aneta Zaborowska, Renata Olejniczak, Aleksandra Pikulska, Halina Balcerak, Halina Marciniak i Grażyna Rolewska**

Gospodarzami imprezy było Stowarzyszenie LGD Czarnoziem na Soli oraz Koło Pszczelarzy w Kruszwicy, które w tym roku obchodzi jubileusz 100-lecia swojej działalności. Z tej okazji zorganizowano w amfiteatrze nad Gopłem festyn pszczelarski. Z kolei panie, członkinie KGW przygotowywały potrawy mięsne oraz ciasta na bazie lub z dodatkiem miodu.

Po raz pierwszy do udziału w tej imprezie została zaproszona Gminna Rada KGW w Dobrem, którą reprezentowało KGW Bodzanowo na czele z przewodniczącą **Grażyną Rolewską**. Panie przygotowały: żeberka w miodzie na dwa sposoby, paszteciki, orzechowiec z miodem, miodownik, sernik, papryczkę na bazie miodu oraz dodatkowo chleb ze smalcem i barszczyk.

Mimo deszczowej aury stoisko przyciągało nie tylko smakolukami, ale również pięknymi kreacjami naszych pań oraz dekoracją.

Tekst i fot. Katarzyna Korzeniewska, Dobrze

Warsztaty – prosta droga do sukcesu

Szkolenie prowadzone było przez znakomitego specjalistę w tej dziedzinie pana **Eugeniusza Hofmana**, wielokrotnie już docenionego za swój niezwykle talent i umiejętności rękodzielnicze. Uczestnicy warsztatów zapoznali się z zasadami i technikami wyplatania tradycyjnych wieńców i ozdób dożynkowych. Przybliżono im też symbolikę elementów wykorzystanych w tworzeniu tych niecodziennych dzieł. Adepti kolejno wykonywali zadania omawiane i prezentowane przez instruktora. Pod jego profesjonalnym okiem powstawały prawdziwe cuda, pojawiało się oczywiście wiele praktycznych pytań i zdradzono nawet kilka sekretów wytwórczych.

Zainspirowani i zmotywowani do pracy uczestnicy z sołectwa Czarze postanowili spróbować własnych sił i zderzyć się z rzeczywistością, a rezultaty jak się później okazało były

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Bydgoszczy oraz Rada Sołecka Czarze zorganizowali na terenie gminy Dąbrowa warsztaty praktyczne pt. „Sztuka wyplatania tradycyjnych wieńców dożynkowych – zachowanie dziedzictwa kulturowego polskiej wsi”.



w konkursie na „Najładniejszy Wieńiec Dożynkowy Tradycyjny”. Sukces

Dożynki Sołeckie, podczas których prezentował się znakomicie i wzbudził zachwyt wśród zaproszonych gości. Jak głosi stare przysłowie „nauka nie idzie w las, ale z lasu wyprowadza”, tak uczestnicy warsztatów dowiedli, że warto zdobywać nową wiedzę i umiejętności, aby osiągać w przyszłości sukcesy.

Tekst: Ewelina Lewandowska
Fot. członkowie Rady Sołeckiej Czarze



Pan **Eugeniusz Hofman** prezentujący splot na wieńiec dożynkowy

imponujące. Poświęcono wiele godzin ciężkiej pracy na stworzenie własnego wieńca dożynkowego. Podczas tegorocznego Gminnego Święta Płonów, które odbyło się w Otowicach sołectwo zajęło pierwsze miejsce

ten powtórzone również na Dożynkach Powiatowych, które odbyły się 3 września w Sicienku. Ostatnią uroczystością, którą uświetniał przygotowany wieńiec były



Praca przy wieńcu dożynkowym



Pożyteczny wyjazd

Kadra kierownicza Zespołu Szkół Licealnych i Agrotechnicznych im. Leona Janty-Pończyńskiego w Tucholi uczestniczyła w wyjeździe szkoleniowym zorganizowanym przez Stowarzyszenie Edukacji Rolniczej i Leśnej EUROPEA – POLSKA i Green Academy Aarhus w Beder – Dania EUROPEA – DENMARK.

Ogółem w wyjeździe uczestniczyło dwudziestu nauczycieli z całej Polski. Projekt obejmował wizyty w gospodarstwach i przedsiębiorstwach działających na rzecz rolnictwa, w tym niekonwencjonalne przykłady działalności gospodarczej. W trakcie dwutygodniowego pobytu odwiedziliśmy trzy kraje: Danię, Szwecję i Norwegię. Najciekawszymi miejscami, w których przebywaliśmy były: gospodarstwo o produkcji ekologicznej w Danii, prywatna firma naprawczo-handlowo-mechanizacyjna i gospodarstwo produkujące trzodę chlewną w systemie tradycyjnym i ekologicznym, zajmujące się przerobem i sprzedażą tegoż mięsa, obie firmy w Szwecji. Istotnym spostrzeżeniem w tym gospodarstwie był fakt, iż właściciel – Niemiec, w rozmowie z nami

opowiedział, iż droga do sukcesu wcale nie była łatwa, ale jego upór i chęć posiadania własnej firmy spowodowały, że osiągnął sukces w Szwecji.

Ciekawym doświadczeniem była też wizyta w prywatnej szkole rolniczej w Norwegii. Szkoła jest także członkiem Stowarzyszenia EUROPEA – NORWAY, więc właściciele pokazali nam, członkom EUROPEA – POLSKA kulisy kierowania taką placówką, jej problemy, ale też sukcesy. Również pouczający jest duński przykład szkoły rolniczej z 30-letnim kampusem dydaktycznym, w którym uczniowie realizują kształcenie teoretyczne i praktyczne. Bardzo duży nacisk kładzie się tu na kształcenie praktyczne, szkoła posiada bogate wyposażenie do produkcji rolniczej, ogrodniczej i architektury krajobrazu. Należało by sobie życzyć

takiego standardu w naszych placówkach. To tylko niektóre spostrzeżenia i przedsięwzięcia, które realizowaliśmy.

Reasumując uważam, iż przykłady i doświadczenie osób, firm, instytucji można śmiało wykorzystać na lekcjach przedmiotów zawodowych. Wspólnym mianownikiem wszystkich osób, które osiągnęły sukces w każdym z tych krajów była pracowitość, otwartość na innowacje, brak zahamowań w kontaktach z innymi ludźmi (tam z powodzeniem pracowali obywatele polscy), a także nie zrażanie się drobnymi niepowodzeniami. Myślę, że są to cechy, które można przekazać naszym uczniom jako dobre przykłady na starcie w dorosłe życie.

Tekst fot. Ireneusz Wesolowski
Zespołu Szkół Licealnych
i Agrotechnicznych w Tucholi

Nasze najbezpieczniejsze

Najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne wyłonione w XIV Ogólnopolskim Konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne prowadzą państwo **Alicja i Krzysztof Spychalscy** w Pikutkowie gm. Brześć Kujawski.

Organizatorami konkursu byli: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Celem konkursu była promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych oraz wyłonienie gospodarstw mających osiągnięcia we wdrażaniu tych zasad.

Gospodarstwo państwa Spychalskich zostało wyłonione spośród 970 gospodarstw indywidualnych, które zgłosiły się do konkursu. Komisje konkursowe na szczeblach regionalnym,

wojewódzkim i krajowym dokonały wizytacji wszystkich gospodarstw, a przy ocenie brały pod uwagę wiele elementów.

Państwo Alicja i Krzysztof Spychalscy otrzymali w nagrodę ciągnik rolniczy Zetor Major ufundowany przez Prezesa KRUS. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 23 września podczas Międzynarodowej Wystawy Rolniczej AGRO SHOW w Bednarach. Gratulujemy!

Więcej informacji dotyczących konkursu znajdziecie Państwo na stronie



Laureaci z synem **Mateuszem**

www.krus.gov.pl (Red.: w następnym numerze zamieścimy wywiad z laureatami).

informacja przekazana przez KRUS



Urząd Gminy w Grucie



Kościół parafialny w Grucie (1283 r.)



ORLIK w Grucie



Gminne Centrum Kultury w Grucie



XIX-wieczny młyn wodny w miejscowości Słupski Młyn

GMINA GRUTA

Gmina Gruta to malownicza, z dużym potencjałem rekreacyjno-turystycznym część powiatu grudziądzkiego. Biegają przez nią drogi wojewódzkie z Grudziądza przez Pojezierze Brodnickie do Warszawy i na Litwę przez Pojezierze Warmińsko-Mazurskie. Jest tu szlak kolejowy z Grudziądza do Działdowa powstały w XIX w. W Melnie znajdują się tereny uzbrojone pod działalność przemysłową, jest też bocznicą kolejową wykorzystywaną przez wiele firm.

Gmina położona jest w pół-wsch. części województwa, jej północną granicę wytycza rzeka Osa – w przeszłości wyznaczała granicę państwa Bolesława Chrobrego i Mazowsza, później Ziemi Chełmińskiej. Na powierzchni ok. 12 375 ha żyje prawie 7 000 mieszkańców. Użytki rolne stanowią 83% powierzchni gminy, grunty leśne 8,4%, a wodne 4% (ok. 20 jezior).

Dawniej gmina typowo rolnicza, obecnie coraz więcej mieszkańców w wieku produkcyjnym rozwija działalność pozarolniczą. Dysponuje wieloma działkami pod zabudowę, są tu świetne warunki do rozwoju usług turystycznych i agroturystyki.

W ostatnich latach zrealizowano wiele zadań inwestycyjnych (np. kompleksowe rozwiązanie gospodarki wodno-ściekowej w miejscowości Pokrzywno, modernizacja dróg, termomodernizacja szkół podstawowych i przedszkola, utworzenie żłobka w Nicwałdzie).

Do głównych atrakcji turystycznych i przyrodniczych gminy Gruta zalicza się rezerwat „Dolina Osy”, jest on objęty specjalną formą ochrony siedlisk w ramach NATURA 2000.

W gminie jest wiele zabytków oraz miejsc do aktywnego spędzania czasu wolnego. W sezonie wiosenno-letnim odbywają się liczne imprezy kulturalne, historyczne i rekreacyjne.

Gmina Gruta to także zabytkowe kościoły i parki dworskie z XIX w. Do ciekawych imprez plenerowych należą: noc świętojańska, rajdy rowerowe i spływy kajakowe.

Prężnie działa tu Gminne Centrum Kultury, oprócz interdyscyplinarnych zajęć z dziećmi i młodzieżą, są też imprezy plenerowe (m.in. inscenizacja historyczna walk z września 1939 r., a także Dni Gminy Gruta połączone z Dożynkami Gminnymi).

Wielkim atutem gminy są sportowcy, od szkoły kolarskiej po ciężarowców (jako jedyni przedstawiciele LZS są w pierwszej krajowej lidze). Od wielu lat w Grucie organizowane są wyścigi kolarskie juniorów, w tym międzynarodowy i ogólnopolski o Puchar Wójta Gminy Gruta.

SIEDZIBA WŁADZ GMINY:

Urząd Gminy w Grucie
Gruta 244, 86-330 Gruta
tel. (56) 468 31 18, (56) 468 31 21
fax (56) 468 31 88
e-mail: gruta@gruta.pl, www.gruta.pl

Wójt Gminy Gruta – Halina Kowalkowska
Przewodniczący Rady Gminy – Piotr Szynkowski



Halina Kowalkowska
Wójt Gminy Gruta

„Serdecznie zapraszam do naszej małej ojczyzny. Zapewniam, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Jestem przekonana, że jeśli chociaż raz odwiedzicie Państwo gminę Gruta, to zostanie ona w Waszej pamięci i już zawsze będziecie chcieli tu powrócić.”

Wójt Gminy Gruta
Halina Kowalkowska

Pomóż jeżom przetrwać zimę

Wpadł mi w ręce przypadkowo miesięcznik „Mody na zdrowie”. Po wstępnym przejrzaniu co ciekawego znajduje się w nim, wertując strona po stronie natknęłam się na krótki artykuł o przesympatycznie wyglądających zwierzakach, jakimi są jeże. Autor namawia nas do pomocy jeżom w okresie zimowym.



Przyzwyczajaliśmy się do tego, iż o pomocy w zimie mówi się głównie w kontekście ptaków lub zwierząt bytujących w lasach, ale koło nas żyją też inne dzikie zwierzęta. Jeże coraz częściej dzielą z nami przestrzeń miejską – nie dlatego, że tak im się u nas podoba, ale dlatego, że my zagrabiamy ich naturalne środowisko. Jeszcze do niedawna koło mojego domu mieszkały jeże, które bardzo często widywaliśmy na naszej posesji i wokół niej, ale to przyjemne sąsiedztwo skończyło się z chwilą wycięcia drzew i krzewów, podobno w celu uporządkowania terenu, czyli według mnie zrobienia tzw. pustyni miejskiej nie dając w zamian nic ciekawego.

Najbardziej niebezpiecznym okresem dla jeży jest zima, na czas której muszą znaleźć odpowiednie schronienie. Możemy jednak pomóc jeżom przeżyć zimę w naszych ogrodach. Możemy zrobić (w Internecie

są instrukcje) lub zakupić stosowne skrzynki w cenie do 100 zł. Skrzynki dla jeży należy umieszczać w mało uczęszczanym, spokojnym miejscu w ogrodzie, zakrytym opadłymi liśćmi lub odpadkami (kompostem) ogrodowym. Ze względu na warunki zimowania jeży, budki dla nich przeznaczone muszą być wykonane z materiałów odpornych na wodę i inne warunki atmosferyczne. Oczywiście należy zadbać o to, aby nasze domowe pupile nie miały dostępu do miejsca, gdzie została usytuowana budka dla jeża, gdyż mogą stanowić dla niego zagrożenie.

Jeże są bardzo mile widzianymi gośćmi w naszych ogrodach. Postawienie w nim budki może zachęcić jeża do zamieszkania w nim. Budkę powinno się wyłożyć w środku suchymi liśćmi i/lub sianem. Nie należy często zaglądać do budki, aby sprawdzić czy jeż w niej zamieszkał. Zamiast tego

można położyć mały przedmiot w wejściu do budki, i jeżeli zostanie on przesunięty, będzie to oznaczało, że jakieś zwierzę weszło do domku, być może będzie to właśnie jeż.

A tak na koniec chciałabym przytoczyć 6 faktów o jeżach, które warto znać, a które znalazłam na stronie internetowej fundacji Arka:

Jest ich coraz mniej

Śmiertelność jeży z roku na rok jest coraz większa. Giną pod kołami samochodów, podczas wypalania traw czy też od trucizn na gryzonie i ślimaki.

To pożyteczne zwierzęta

Jeże zmniejszają ilość szkodników i owadów, a przez to oczyszczają otoczenie człowieka z myszy, szczurów, chrząszczy, gąsienic, pajaków czy ślimaków.

Kochają wolność

Jeży nie wolno więzić, przetrzymać w zamknięciu, hodować, sprzedawać. To zwierzęta dzikie, które realizują swoje życiowe potrzeby na wolności.

Zapadają w sen zimowy

W listopadzie jeże zapadają w stan hibernacji. W tym czasie ich serce bije tylko 20 razy na minutę, a nie jak normalnie 180 razy na minutę.

Potrzebują schronienia na zimę

Jeże rozpoczynają zimowy sen, gdy temperatura spada poniżej 9°C. Dlatego tak ważne jest, żeby w tym czasie znalazły odpowiednie, suche i bezpieczne legowisko.

Potrzebują ludzkiej pomocy

Jeśli przed nadejściem zimy jeż waży mniej niż 700 gramów, to obudzi się w środku zimy i prawdopodobnie zginie. Chyba, że pomoże mu człowiek!

Magdalena Banaszak
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
Fot. M. Grabczyński

Na atrakcyjność turystyki podmiejskiej największy wpływ ma jej dostępność oraz brak konieczności wcześniejszego planowania wypoczynku. Jest to bardzo istotny aspekt, biorąc pod uwagę zmienność i nieprzewidywalność pogody.

Turystyka podmiejska

Koncentracja przestrzenna turystyki podmiejskiej determinowana jest nie tylko walorami przyrodniczymi czy atrakcyjną infrastrukturą, ale też przyzwyczajeniami i modą. Dlatego składową sukcesu jest również aktywna działalność marketingowa właścicieli obiektów. Specyfika turystyki na obrzeżach miast opiera się więc na kilku spójnych, charakterystycznych cechach: jest krótka, ewentualnie średniookresowa – „weekendowa”, nie wymaga specjalnego planowania, w jej efekcie następuje szybka regeneracja sił, realizowana jest w niewielkiej odległości od stałego miejsca zamieszkania, realizowana raczej indywidualnie, w niewielkim stopniu absorbująca finansowo i organizacyjnie. Jest to zatem forma wypoczynku bardzo dostępna i mało wymagająca od turysty. Jednak dla podmiotów świadczących usługi to nie lada wyzwanie, zwłaszcza z uwagi na nieprzewidywalność tego typu ruchu turystycznego i konieczność ciągłego dostosowywania się do zmieniających potrzeb różnych grup klientów.

Turystyka wiejska a agroturystyka

Na początek warto zaznaczyć istotną różnicę pomiędzy turystyką wiejską a agroturystyką, gdyż zarówno pierwsza, jak i druga posiada swoich amatorów. Turystyka wiejska to forma rekreacji odbywająca się na obszarach wiejskich, przy wykorzystaniu ich przyrodniczej oraz kulturowej specyfiki, natomiast agroturystyka (będąca jedną z form turystyki wiejskiej) bazuje przede wszystkim na wypoczynku w czynnym gospodarstwie rolnym. Świadomy klient, wybierający pobyt w gospodarstwie agroturystycznym, oczekuje atrakcji bezpośrednio z nim związanych. Kontakt z rodziną rolnika, obecność zwierząt gospodarskich,

świeża, nieprzetworzona żywność, uczestniczenie w obowiązkach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, stanowi zupełnie odrębną jakość spędzania wolnego czasu. Klienci gospodarstw agroturystycznych często pragną powrócić do czasów młodości (w przypadku osób starszych) lub zapoznać młodsze pokolenia z bogactwem prawdziwej wsi (np. rodziny z dziećmi).

W przypadku wypoczynku u rolnika cena i standard schodzi na dalszy plan – liczą się emocje związane



Prawdziwie wiejska chata w agroturystyce „Chata Pod Strzechą”

z „powrotem do korzeni”, natomiast turystyka wiejska powinna przede wszystkim bazować na wysokiej jakości i różnorodności oferty, dostosowanej do specyfiki odbiorców.

Charakter oferty turystycznej okolic miast

Aby obiekty turystyki wiejskiej i gospodarstwa agroturystyczne działające w okolicach miast były dochodowe, właściciele powinni tak skonstruować swoją ofertę, aby była ona skorelowana z tego rodzaju położeniem, czyli

odpowiadała klientom wybierającym pobyty krótko- i średnioterminowe. Choć na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dłuższy pobyt gwarantuje wyższy zysk, to właśnie wizyty jedno-, dwudniowe są bardziej opłacalne. Wynika to z faktu, że przeciętny klient może sobie pozwolić na dłuższy wypoczynek tylko raz lub dwa razy do roku, a na wypadki weekendowe zdecydowanie częściej (kilka do kilkunastu razy w roku). Dodatkowo, pobyty krótkoterminowe są bardziej opłacalne, ponieważ klienci chętniej wydadzą kilka razy mniejsze kwoty niż jednorazowo dużo.

Rosnąca konkurencja na rynku turystycznym zmusza właścicieli obiektów do wyspecjalizowania swojej oferty. W szczególności dotyczy to obiektów położonych w okolicach miast, ze względu na konkretne oczekiwania klientów względem sposobu zagospodarowania swojego czasu wolnego.

Stąd specjalizacja oferty turystycznej, powinna być kreowana z myślą o określonych grupach odbiorców. Do grup wybierających turystykę wiejską należą: rodziny z dziećmi, osoby starsze i niepełnosprawne, grupy towarzyskie, grupy zorganizowane (w tym grupy szkolne, pracownicy firm), miłośnicy przyrody, osoby zainteresowane aktywnym wypoczynkiem oraz członkowie klubów/związków.

Badając charakter oferty turystycznej okolic miast, na pierwszą linię wysuwają się obiekty oferujące obsługę

impres (wesela, jubileusze, imprezy integracyjne), zajęcia edukacyjne (zagrody edukacyjne, wioski tematyczne), aktywny wypoczynek (głównie wędkowanie i tzw. „weekend w siodle”) oraz krótkie pobyty, głównie dla rodzin z dziećmi i par.

Sale biesiadne i konferencyjne

Klienci, wybierając ofertę obiektu położonego na wsi, mają określone oczekiwania, dlatego właściciele decydując się na obsługę imprez zorganizowanych, muszą przygotować ofertę w sposób zdecydowany różniącą się od ofert hoteli położonych w centrach miast, przy jednoczesnym zapewnieniu standardów niezbędnych do realizacji tego typu przedsięwzięcia. Możliwość organizowania imprez grupowych, takich jak biesiady, wesela czy konferencje, wiąże się z koniecznością posiadania odpowiedniego zaplecza. Zarówno obsługa wesela, jak



Sala biesiadna w „EkoGościńcu PACHOTÓWKO”

i konferencji wymaga posiadania sali biesiadnej z odpowiednim nagłośnieniem (w przypadku konferencji konieczne wyposażenie w sprzęt multimedialny) i bezpośrednim dostępem do części sanitarnej oraz kuchni, odpowiednio dużego parkingu i większej bazy noclegowej. Równie istotna jest cena takiej usługi – powinna być ona tańsza od kosztów jej realizacji w obiektach miejskich. I na koniec najważniejszy wyznacznik – powinna mieć wiejski charakter. Również rodzinna atmosfera determinuje przewagę oferty gospodarstwa agroturystycznego nad ofertą typowego hotelu.

Oferta dla aktywnych

Biorąc pod uwagę przyrodnicze uwarunkowania terenu województwa kujawsko-pomorskiego, największym zainteresowaniem osób aktywnych cieszą się oferty obejmujące: spływy kajakowe, wędkowanie, wycieczki rowerowe, jazdę konną, nordic walking



Konie w „Jaśkowej Zagrodzie” – gospodarstwie położonym pod Bydgoszczą

i grzybobrania. Ten typ klientów nastawiony jest na aktywność poza gospodarstwem, a oczekuje przede wszystkim bazy noclegowej z niepełnym wyżywieniem (śniadania i obiadokolacje), będącej dobrym „punktem wypadowym” do pobliskich atrakcji – lasy, jeziora, rzeki, ścieżki rowerowe.

Trendem dobrze zakorzenionym na zachodzie, a dopiero rozwijającym się w Polsce jest sieciowanie

produktów turystycznych, polegające na nawiązaniu trwałej współpracy pomiędzy kilkoma podmiotami w celu stworzenia jednej, kompletnej, gotowej do sprzedaży oferty turystycznej. Przykładowo, właściciele trzech gospodarstw wprowadzają do sprzedaży ofertę, w której pierwsze gospodarstwo stanowi bazę noclegową, drugie wypożycza gościom kajaki, a w trzecim przyrządza się obiad na zakończenie spływu. Korzyści z takiej współpracy są ogromne i co najlepsze dotyczą wszystkich podmiotów, tworzących dany produkt sieciowy, prowadząc do podniesienia atrakcyjności całego obszaru objętego sieciowaniem.

Zagrody Edukacyjne

To oferta skierowana w szczególności do grup zorganizowanych (np. wycieczek szkolnych) oraz rodzin z dziećmi. Zagrody Edukacyjne funkcjonują w ramach Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych od 2011 roku. Jednym z jej głównych celów jest szerzenie wiedzy na temat rolnictwa i dziedzictwa kulturowego wsi, szczególnie wśród dzieci i młodzieży odwiedzających należące do niej obiekty. Zagrody Edukacyjne oferują szeroki wybór programów, w tym zajęcia warsztatowe, pokazy i prelekcje dotyczące m.in. wypieku chleba, ekologii w domu i zagrodzie, poznawania ginących zawodów i tak, wydawałoby się „oczywistych” tematów, jak spo-



Zagroda Edukacyjna w gospodarstwie „Gzinianka”

sób pozyskiwania mleka (nie wszystkie dzieci wiedzą, że mleko bierze się od krowy, a nie z kartonu). Aktualnie do Sieci należy 9 obiektów z woj. kujawsko-pomorskiego.

Równie ciekawą opcją jest odwiedzenie jednej z 11 Wiosk Tematycznych naszego województwa. W przypadku Wioski, podstawowym wymogiem powstania spójnej tematycznie oferty turystycznej, było nawiązanie współpracy pomiędzy mieszkańcami danej wsi. W wielu przypadkach, o sukcesie projektu nie decydowała infrastruktura czy bogactwo przyrodnicze terenu, ale dobry pomysł, umiejętność współpracy i zaangażowanie mieszkańców w budowanie oferty

turystycznej. Wioska Górnica, Chlebowa czy Kwiatowa, które prace nad produktem rozpoczynały praktycznie od zera, są obecnie rozpoznawanymi markami, w dodatku łączącymi się w tym roku, we współpracy z Pałacem Poledno, w jeden turystyczny produkt sieciowy.

Imprezy cykliczne

Imprezy cykliczne cieszą się dużą popularnością, zwłaszcza wśród mieszkańców miast, gdyż w krótkim czasie pozwalają na szybką regenerację sił, zmianę otoczenia i nabycie regionalnych produktów kulinarnych lub rękodzielniczych, bez konieczności wynajmowania noclegu. Do najbardziej popularnych należą: Święto Śliwki w Strzelcach Dolnych, Festiwal Smaku w Grucznie, Gęsina na Św. Marcina w Przysieku k/Torunia, Piknik Napoleoński i Święto Kapusty w Brukach Unisławskich.

Dokąd zmierzamy?

Sprostanie wymaganiom współczesnych turystów nie jest proste. W związku z tym, dobrze jest wziąć pod uwagę doświadczenia innych krajów, uwzględniając jednocześnie specyfikę polskiego rynku. Choć nie jest tajemnicą, że polskie społeczeństwo się starzeje, nie została dotychczas zbudowana oferta mogąca w pełni zaspokoić potrzeby osób starszych i niesamodzielnych.

Tak popularne w krajach zachodnich gospodarstwa opiekuńcze, oferujące nie tylko opiekę, ale również szereg atrakcji swoim klientom, u nas są mało znane. Innowacyjność oraz wysoce korzystne społecznie oddziaływanie tego typu obiektów, stoją u podwalin projektu pn. „Zielona Opieka – gospodarstwa opiekuńcze w woj. kujawsko-pomorskim”, przygotowanego przez specjalistów z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie. W ramach projektu, w ciągu półtora roku (od stycznia 2017 roku do czerwca 2018 roku) ma powstać 15 gospodarstw opiekuńczych. Osoby docelowo zajmujące się podopiecznymi otrzymają m.in. kompleksowe przeszkolenie z zakresu opieki nad osobami starszymi oraz profesjonalne wsparcie doradcze przez cały czas trwania projektu.

Zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze połączone z wypoczynkiem i rekreacją będzie rosło i może stać się szczególnie rozwojowe dla turystyki obrzeży miast, ze względu na możliwość zapewnienia pobytu w rodzinnej atmosferze, zwłaszcza gdy zobowiązania bliskich uniemożliwią samodzielną opiekę nad rodzicami i dziadkami.

Stworzenie cieszącej się zainteresowaniem oferty turystycznej obrzeży miast jest prawdziwym wyzwaniem. Zalety umiejscowienia obiektu i dużej ilości potencjalnych klientów, łatwo mogą zostać zaprzepaszczone, jeśli oferta obiektu nie będzie wynikiem przemyślanego wyboru właściciela. W najbliższej przyszłości, o rozwoju turystyki podmiejskiej będzie decydować odpowiednia specjalizacja i wysoka jakość świadczonych usług, co ostatecznie przełoży się na atrakcyjność oferty.

Tekst: Elwira Zakrzewska, Aleksandra Hapka
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
Fot. K. Turzyński, H. Nowakowska-Hapka, J. Domiński i M. Rząsa

Pupil w salonie piękności

Jeszcze kilka lat temu nikt by nie pomyślał, a tym bardziej marzył o otwarciu na wsi salonu pielęgnacji psów i kotów.

Ale cóż – wszystko zmienia się i do odważnych świat należy. Dlatego też pani **Martyna Szczepańska** jako miłośniczka psów postanowiła spróbować sił w tej profesji. A wszystko zaczęło się od własnego pieska rasy West, który wymaga strzyżenia oraz wyjątkowej pielęgnacji.

Pani Martyna szybko spostrzegła, że ma zdolności, a nożyczki w jej dłoniach pięknie stylizują małego czworonoga. Idąc za ciosem ukończyła z wynikiem bardzo dobrym – kurs pierwszego stopnia strzyżenia, trymowania i pielęgnacji psów, co upoważnia do używania tytułu groomera samodzielnej pracy w zawodzie na terenie Unii Europejskiej.

Po 2-letniej praktyce w salonie pielęgnacji zwierząt przy jednej z renomowanych lecznic weterynaryjnych w Toruniu postanowiła otworzyć własny zakład w miejscowości Dobre-Wieś (gm. Dobre, pow. Radziejów).

Jej klienci to czworonogi różnych ras – m.in. foksterier, samojedy, shih tzu, berneński pies pasterski, a przede wszystkim urocze yorki oraz koty. Pani Martyna oferuje kompleksowy zakres usług w zakresie zabiegów kosmetycznych i strzyżenie wg upodobań właściciela pupila oraz wg wzorców FCI. A to wszystko wykonywane jest w miłej, spokojnej i przyjaznej atmosferze z myślą o zwierzętach i ich komforcie psychicznym.

Przygotowuje także psy i koty do wystaw. Jej ostatnie dzieło można było podziwiać na III Krajowej Wystawie Psów Rasowych w Gniewkowie, gdzie dwa przygotowywane przez nią uroczyste maltańczyki odniosły sukces. Właścicielka salonu stara się dbać o najwyższą jakość usług, dlatego podnosi swoje kwalifikacje biorąc udział w warsztatach oraz szkoleniach. Jej dewizą jest indywidualne podejście do zwierzęcia niezależnie czy jest to kundelek czy rasowy pupil.

W przyszłości marzy o poszerzeniu działalności o kolejny salon pielęgnacji psów i kotów oraz szkołę tresury psów, ale to już w Toruniu, gdzie obecnie mieszka.



Tekst i fot. Katarzyna Korzeniewska, Dobre

Podniebni kurierzy

Kiedy szwankowały radiostacje gołębie dostarczały wiadomości, od których zależało często życie wielu tysięcy żołnierzy. Ptaki te wykonywały swoją pracę, mimo że często w jej trakcie zostawały ranne. Za swoje postługi gołębie odznaczone były medalami wojskowymi za odwagę, a po śmierci preparowane. Niektóre z nich można do dziś oglądać w amerykańskich muzeach.

Gołębie odegrały imponującą rolę podczas I i II wojny światowej, były na wyposażeniu łodzi podwodnych, statków i samolotów. W przypadku zestrzelenia bądź zatopienia miały za zadanie dostarczyć do bazy wiadomość ze współrzędnymi katastrofy. Z gołębiej poczty korzystali żołnierze sił specjalnych oraz agenci wywiadu wojska obu stron konfliktu. Posłużyli się nią komandosi lądujący w Normandii w celu unieszkodliwienia niemieckiej artylerii ostrzeliwującej plażę. O wyniku bitwy pod Waterloo mieszkańcy Anglii dowiedzieli się z wiadomości przyniesionej przez gołębia. Natomiast bitwą, po której wprowadzono gołębie na utrzymanie większości europejskich wojsk była obrona Paryża 1870–1871. W jej trakcie wojska pruskie oblegające miasto przecinały wszystkie przewody telegraficzne, a listonoszy karano śmiercią. W ten sposób obrońcy Paryża stracili kontakt z dowództwem ulokowanym w wolnych miastach. Wtedy na pomoc obrońcom przyszli hodowcy gołębi. Ich ptaki transportowano balonami za pruskie linie. Tam zaopatrywano w wiadomości z rozkazami i wypuszczano w drogę powrotną.

W 1907 r. niemiecki aptekarz **Julius Neubronner** odkrył, że gołębie mogą przenosić ładunki o wadze do 100 g. Skonstruował więc kilka modeli aparatów fotograficznych z automatycznym wyzwalaczem, które przypinał do piersi gołębia. Tak wyposażone gołębie wypuszczano za liniami wroga, by w trakcie powrotu do domu robiły zdjęcia nieprzyjacielskiego terenu.

Gołębie pocztowe mają doskonałą pamięć przestrzenną, której

mechanizmów nauka wciąż do końca nie rozpracowała. Potrafią wrócić do swego gniazda, nawet jeżeli zostały wywiezione w osłoniętej klatce na odległość setek kilometrów. W gołębiu stadzie więź między samcem a samiczką i między rodzicami i dziećmi jest bardzo silna. Silny jest też odruch powrotu



do rodzinnego gniazda. W epoce dronów, satelitów zwiadowczych i innych zaawansowanych systemów elektronicznych zastosowanie gołębi pocztowych do celów wojskowych wygląda na śmieszny anachronizm, ale człowiek wykorzystywał niezwykle uzdolnienia gołębi od tysięcy lat.

Od zarania ludzkości gołębie towarzyszyły człowiekowi. Najprawdopodobniej były hodowane przez naszych przodków już w neolicie, a pierwsze obrazy gołębi żyjących z ludźmi znaleziono na tabliczkach w Mezopotamii, datowanych na 5000 lat p.n.e. Choć

zapewne początkowo chowane były dla mięsa, to ich niezwykle zdolności powrotu do gniazda sprawiły, że zaczęto je wykorzystywać do komunikacji. Przez wieki były „na wyposażeniu” praktycznie każdej historycznej potęgi.

Już w starożytnej Persji oraz Egipcie wypuszczano je m.in. ze statków nadpływających z ważnymi gośćmi, a egipscy faraonowie za ich pośrednictwem ogłaszali swoje wstąpienie na tron. Wraz z upływem czasu rola gołębi w komunikacji rosła. Pierwszą gołębią pocztą utworzono w Bagdadzie, w XII wieku. Przetwała ona do wieku XVII, a pomysł szybko podchwycili Europejczycy, którzy podczas wypraw krzyżowych regularnie z niego korzystali. Do szybkiego rozwoju gołębiej poczty przyczyniły się głównie wojny, gdyż komunikacja za pośrednictwem

gołębi była najszybszą z wówczas znanych metod przekazywania wiadomości na duże odległości. Przykrym jest fakt, że w dzisiejszym Wojsku Polskim nie ma ani jednej jednostki łączności, która kultywowałaby swoje tradycje związane z hodowlą gołębi pocztowych. Rekonstrukcja bazy hodowlanej nie wymaga wielkich nakładów. A mogłaby, na wzór pokazów kawalerskich, stać się wielką atrakcją podczas różnych uroczystości i imprez.

Początkowo wiadomości pisane na cienkim papierze umieszczano w kilkucentymetrowych tutkach

gęsi piór, których ucięty koniec zalapiano pszczelim woskiem. Tak przygotowany pakunek mocowany był między piórami na ogonie gołębia. Postępowano tak z dwóch powodów. Po pierwsze nie obciążało go to oraz dawało swobodę podczas lotu. Po drugie, ukryta wiadomość była na pierwszy rzut oka niewidoczna dla wroga. W późniejszym czasie (od XVIII wieku) wiadomości umieszczano w metalowym krążku mocowanym do nogi gołębia.

W XIX wieku pewien angielski przedsiębiorca i finansista **Nathan Rothschild** zainwestował w stworzenie gęstej sieci gołębiich stacji pocztowych zarówno w Anglii, jak i na kontynencie europejskim. Dzięki nim chciał mieć szybki dostęp do informacji związanych z gospodarką oraz ówczesną sytuacją geopolityczną. Informacje te dawały mu przewagę w operacjach finansowych. Doskonale potwierdzającym to przykładem jest fakt, iż przed decydującą bitwą pod Waterloo (18 czerwca 1815) wysłał na miejsce bitwy obserwatora z gołębiem z Londynu, gwarantując sobie wiedzę o jej wyniku na trzy dni wcześniej niż reszta inwestorów na giełdzie londyńskiej. Wiedząc już o klęsce Napoleona, baron Rothschild odwiedził giełdę w Londynie i po dyskretnym wycofaniu swoich inwestycji giełdowych przekazał fałszywą wiadomość: „Przegraliśmy, Napoleon wygrał”. Nastąpiła gwałtowna zapaść cen papierów wartościowych, które Rothschild niebawem wykupił za mały ułamek ich wartości. W rezultacie stał się najbogatszym człowiekiem w Londynie, a na jego konto wpłynęły dziesiątki milionów funtów.

II wojna światowa również była doskonałym sprawdzianem gołębiich umiejętności. Częstokroć były one ostatnią nadzieją dla okrętów, czy samolotów zestrzelonych i zaginionych na morzu. Jednym z takich ptaków była angielska gołębica o imieniu **Winkie**, która znajdowała się na pokładzie brytyjskiego samolotu wykonującego zadanie u wybrzeży Norwegii. W drodze powrotnej zestrzelony samolot spadł do Morza Północnego, a piloci zdążyli jedynie nadać sygnał

SOS, bez podania współrzędnych katastrofy. Poszukiwania załogi zestrzelonego samolotu nie przyniosłyby efektu, gdyby nie **Winkie**, która umazana smarem i paliwem, pokonała dystans ok. 200 km dzielący rozbitków od bazy. Na podstawie czasu jej lotu obliczono przybliżone miejsce katastrofy i uratowano ocalałych żołnierzy. Za ten wyczyn **Winkie** (jako pierwszy z 32 gołębi) została odznaczona medalem **Dickin** (odpowiednikiem angielskiego **Krzyża Wiktorii** i amerykańskiego **Medalu Honoru**).

W trakcie II wojny światowej narodził się jeszcze jeden plan na wykorzystanie gołębi w walce z wrogiem i przechylenie szali zwycięstwa na swoją korzyść. Pomysł ten nosił nazwę **Project Pigeon** i należał do alianców, a dokładniej rzecz ujmując, jego propozycja wyszła od amerykańskiego naukowca **Burrhusa Frederica Skinera**. Koncepcja ta zakładała produkcję rakiet naprowadzanych na cel przez gołębie. Pełen inwencji psycholog odkrył, że jest w stanie nauczyć gołębie rozpoznawania statków. Kiedy pokazywał im umieszczone za szybą zdjęcia okrętów, potrafiły dziobać właściwy obrazek nawet 10 000 razy w ciągu 45 minut. W zamian za to dostawały karmę. W praktyce miało to wyglądać tak, że rakieta w swojej przedniej części powinna mieć zamontowaną szybą podłączoną do mechanizmu sterującego, za którą umieszczany był gołąb. Pierzasty pilot widząc okręt i licząc na porcję karmy dziobał w miejsce na szybie, gdzie znajdował się wrogi statek. Jeśli uderzał dziobem nieco na lewo od środka szklanej tafli, pocisk miał wychylać się w lewo, jeśli zaś dziobał w prawo, pocisk wędrował w prawo. Wskazanie środka oznaczało, że cel znajduje się na kursie. Gołębie miały być przeszkolone, żeby tym intensywniej dziobać, im bliżej znajdował się statek. Aż do tragicznego finału, kiedy to eksplozja pochłaniała statek, rakieta i jej dzielnego nawigatora – kamikadze. Na szczęście pomysł **Skinera** został porzucony, oszczędzając wiele gołębiich istnień.

Poza przenoszeniem wiadomości oraz roli pilotów żywych bomb, gołębie wykorzystywane były do

szpiegostwa. Postęp miniaturyzacji urządzeń służących do zapisu obrazu skłonił wojskowych strategów do przysposobienia gołębi do kolejnej roli – „ptasich dronów” rejestrujących strategiczne cele przeciwnika. Przypadek takiego kontrwywiadu odnotowano stosunkowo niedawno, bo w 2008 roku w Iranie. Złapano tam dwa ptaki z elektronicznym sprzętem szpiegowskim, które latały nad jednym z irańskich ośrodków nuklearnych zlokalizowanym w pobliżu miejscowości **Natanz**. Miasto to uznawane jest za główną irańską siedzibę wzbogacania uranu. Po schwytaniu wspomnianych gołębi, siły Bezpieczeństwa ogłosiły, że zwierzęta to amerykańscy szpiegi.

W obecnych czasach hodowla gołębi pocztowych to niezwykle hobby oraz dyscyplina sportowa. Zdarza się jednak, że wyjątkowe umiejętności tych ptaków wykorzystywane są do łamania prawa. W 2008 roku w Bośni zatrzymano pierwszego „gołębiego” przemytnika narkotyków. „Wpadł” podczas próby dostarczenia heroiny do jednego z największych więzień w kraju. Strażnicy więzienni zaczęli przypuszczać, że zwierzę może być uwikłane w przemyt narkotyków, gdy zauważyli odurzonych więźniów zaraz po tym, jak gołąb usiadł na więziennym oknie. Mieli rację, czterech więźniów zostało poddanych testom, które wykazały obecność heroiny w ich organizmie. Gołąb najprawdopodobniej przetransportował narkotyki z oddalonej o 70 km Tuzli, pozostał za kratkami do czasu wyjaśnienia, kto był nadawcą przesyłki. Hodowla gołębi stosowana była w więzieniu w Zenicie jako program rehabilitacyjny. Jednak po tym zdarzeniu urzędnicy więzienni rozważają wycofanie jej z grafiku. Podobny proceder zaobserwowano w Brazylii i Kolumbii, tam gołębie poza narkotykami dostarczały także karty SIM do telefonów komórkowych. Amerykanie twierdzą nawet, że gołębia poczta jest chwilowo popularnym sposobem przemytu narkotyków przez granicę między Meksykiem a USA.

Tekst i fot. Emilia Fohs
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

Krystyna Sarnowska

Wierszyki dla dzieci

U Artura i Brunona

U Artura w pokoju zawsze bywa bałagan.
Zadnej rzeczy na miejsce nie kładzie...
Bruno, chociaż przedszkolak,
sam swój pokój odkurza
i skarpetki nawet wypierze...

Niby bracia, a różni.
Jeden lubi grać w piłkę,
Drugi pewnie lubi porządek –
Już niedługo tak będzie.
Bruno pójdzie do szkoły
i porządku mieć już nie będzie...

Artur bardzo się mylił.
Zająć bratu przybyło,
lecz planuje tak umiejętnie,
że go chwala wciąż w szkole,
na treningach i w domu...
Artur myśli: „ja też tak potrafię...”

Rozmowa Marty z motylem

Marta zobaczyła w gablocie szkolnej
zasuszonego motyla.
– Biedny motylku – szepnęła smutno
– powiedz, gdzie twoja ojczyzna?
Motyl na słowa milej dziewczynki
bajkowo zareagował:
złożył skrzydełka, poruszył nóżkami
i słodko – motyło – powiedział:
– Myśl o ojczyźnie wróciła mi życie
i zapach kwiatów Yorku.
– Wiem, ten przylądek jest w Australii
– Jak się tam żyło motylku?
– Jak tobie w Polsce wśród twoich
bliskich:
z mamą, tatą i braćmi,
póki nie złowił mnie pewien papuas,
by mieć na chleb dla dzieci.



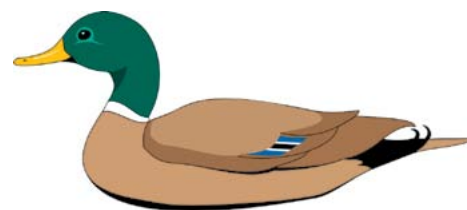
U nas złota jesień

Już jesień, tu i ówdzie, ludziom zna-
ki daje...
Zrzuca jabłka i gruszki, gdy ktoś zdjąć
nie zdążył.
Wymijuje też paletę barw słoneczno-
rdzawych
i liściom sprawia darmo nowy wyraz
twarzy...
Ciepły, rdzawo-jesienny uśmiech wy-
wołuje.
Nasturcje, złote kule, coraz mocniej
świecą,
bo słońko się zmęczyło wielodnio-
wym latem
i znużone opuszcza coraz niżej gło-
wę...
Jesienią lubi drzemać nawet przed za-
chodem.
A teraz sen ci złoty podrzuci jak jajko...



Jaskółki u babci

U babci Anielki mieszkały jaskółki.
Gniazdeczko uwiły pod strzechą.
Dach był mięciutki ze złocistej słomki,
więc dobrze im było w lato.
Kiedy już jesień na dobre przyszła,
zbierały się do odlotu.
Anielka co dzień przychodziła sprawd-
zać,
czy już opuściły gniazdko.
Raz, drugi, trzeci – jaskółki były.
Gdy przyszła znów w sobotę.
Nie było żadnej jaskółki w gniazdku.
Anielka szepnęła: – Już tęsknię...



Zmartwienie kaczuszki

Dzika kaczka dziób odwraca od zwier-
ciadła.
Pewnie jestem mocno chora. Zbla-
dłam.
Chora jestem. Gubię pióra. Nie pasuję
do kaczora...
Na dobre przepadłam.
Tak kaczuszka się zaliła wśród szu-
warów,
ale co to? Takie same pozostałe kaczki.
Czyżby plaga jakaś była? Każda piór-
ka pogubiła.
Ty głuptasku – gdacze matka. Pani je-
sień bardzo mądra.
Jak co roku, stare pióra nam zabrała,
by na podróż
przywiązać nowe – lśniące, mocne pióra...



Na śliwki

Dzwoni telefon. Odbierz Zuzanko.
– Wuj nas zaprasza na śliwki.
Już trzeba zrywać, bo z drzew opadną.
– Które?
– Śliwki węgierki.
Lubię je bardzo – małe i słodkie.
Mama z nich robi powidła.
W zimę smaruje nam grubo bułki.
Lubimy jeść zimą powidła...

Hu hu ha, hu hu ha – nasza
zima zła...

Za oknem może ostatnio już nieco bardziej
jesiennie, nadal jednak jest bardzo zielono,
pachnąco i przyjemnie. Pamiętajmy jednak,
że niebawem zacznie się robić chłodniej.

Dlatego zatem, już teraz przypominam, że zbliża się
czas jesiennych przymrozków, deszczy i zawieruchy.
Opady deszczu stopniowo zaczną zamieniać się w opady
śniegu i okryją świat śnieżnobiałą pierzynką.

Przypominam o tym z jednego prostego powodu – zima
nadejdzie i to szybciej niż myślimy. Teraz więc jest ten naj-
lepszy moment, aby zacząć się do niej przygotowywać.

Wyjątkowego przygotowania do zimy wymagają rów-
nież nasze ogródki. Ogród przed nastaniem zimy jest pię-
kny, kolorowy, mieniący się rudo-brązowymi barwami. Wol-
no opadają liście, a wśród traw snuje się babie lato. Ale
niestety... złota polska jesień to nie tylko piękne widoki,
ale też czas wytężonej pracy w ogrodzie.

Nim nastanie zima w ogrodzie musimy wykonać jesien-
ne prace, trzeba m.in. uporządkować oczko wodne, skosić
trawnik, zgarnąć liście i przyciąć gałęzie.

Jesień to najlepszy moment na sadzenie roślin z tzw. go-
łym korzeniem, np. żywopłotów. Zanim nadejdą przymroz-
ki, trzeba też okopczykować (obsypać nasadę korzenia zie-
mią) róże, hortensje i winorośla. Dzięki temu, jeżeli w zimie
zmarznie nam górna część rośliny, wiosną pojawią się nowe
pędy. Porządkując ogród, należy również zamieść opadłe
liście. Chore trzeba zniszczyć, zdrowe – skompostować.

Na trawniku nie powinny zalegać liście, bo zimą mura-
wa zgnije. Lekką pierzynkę z liści warto natomiast zostawić
na roślinach okrywowych rosnących pod drzewami
i krzewami oraz na rabatach. Jeżeli nasz ogród graniczy
z lasem, należy pamiętać o zabezpieczeniu roślin przed za-
jácami i sarnami. Teraz sadzimy drzewa i krzewy owocowe.



Do końca października sadzimy też tulipany, narcyzy
i hiacenty. Przy bylinach usuwamy przekwitłe kwiatostany.

W październiku, na początku listopada wrywamy kwia-
ty jednoroczne, a tzw. tarasówki (wieloletnie rośliny z tar-
sów i balkonów) przenosimy do domu lub mieszkania. Póki
nie spadnie śnieg, ścinamy regularnie trawę, bowiem pod
śniegiem lepiej zimuje trawa krótka. Przed nadejściem du-
żych mrozów należy podlać obficie rododendrony i iglaki
zimozielone, lepiej wówczas znieść tzw. suszę fizjologiczną.

Należy też pamiętać, aby po pierwszych przymrozkach
zabezpieczyć agrowłókniną rośliny wrażliwe na mróz. Nie
należy w tym celu używać zwykłej folii, bowiem folia nie
przepuszcza powietrza ani wody i rośliny ulegają zaparze-
niu. Gdy opadną liście, trzeba usunąć uszkodzone konary
i gałęzie. Obcinamy je sekatorem lub nożycami. Narzędzia
muszą być ostre, bowiem gładkie cięcia zmniejszą możli-
wość infekcji. Przycinamy też o 2/3 długości gałązki róż oraz
byliny na rabatach. Pędy kompostujemy, a gałązki wyko-
rzystujemy jako ściółkę.

Pamiętajmy, że jedynie staranne przygotowanie gleby
na zimę przyniesie efekty latem, a nasze przyszłoroczne
uprawy będą udane. Gleby gliniaste przekopujemy głęboko
i zostawiamy, aby rozkruszył je mróz. Lekkie i piaszczyste
odchwaszczamy i lekko spulchniamy. Na koniec przykrywa-
my warstwą dobrego kompostu. Zagon przeznaczony pod
nowalijkę wykładamy kompostem, okrywamy włókniną
lub słomianą matą, które zabezpieczą ziemię przed głębo-
kim przemarzeniem i umożliwią uprawę wczesną wiosną.

Na koniec po wyczerpujących pracach przygotowują-
cych nasz ogród do zimowego spoczynku zabezpieczamy
altanę ogrodową, czyszcimy narzędzia i możemy odpoczy-
wać... Gorąca czekolada nam nie zaszkodzi.

Oby do wiosny!

Anett Wejner-Wisniewska
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
fot. L. Gawrysiak

Mamy jesień. Coraz więcej ludzi szuka wyciszenia w lesie, przy okazji umilając sobie czas zbieraniem grzybów. Aczkolwiek z uwagi na suszę efekty zbierania nie muszą być w tym roku zadowalające.

Na grzyby

Obserwując rośliny i grzyby niejednokrotnie jesteśmy oczarowani ich kształtem, barwą i zapachem. Przypadkowo lub rozmyślnie bierzemy do ust owoce lub części roślin, gryziemy je, a nawet zjadamy. Niekiedy w zaciszu domowego ogniska przyrządzamy z nich wyszukane potrawy nie uświadamiając sobie, że mogą to być rośliny lub grzyby trujące. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, co się zbiera. Nie znasz – nie zbieraj.

W mediach nieustannie niestety słychać o tragicznych skutkach zatrucia grzybami. W Polsce odnotowuje się do kilkuset przypadków rocznie, z których część kończy się śmiercią.



Muchomora czerwonego każdy raczej rozpozna



Powinniśmy zbierać grzyby, które dobrze znamy, jak podgrzybek, zwany potocznie czarnym lebkim

Sierpniowy wypad na grzyby omal nie zakończył się tragicznie również dla dwóch mieszkank Bydgoszczy. 34-latką i jej nastoletnią córką trafiły do szpitala, po tym jak zatruty się zebrany przez siebie okazami. Okazało się, że obie zjadły trującego zasłonaka rudawego, którego pomyliły z kurką. Groźny dla zdrowia grzyb zawiera silnie toksyczną orellaninę, która powoduje ciężkie zatrucia oraz prowadzi do uszkodzenia nerek i w następstwie do ich niewydolności.

Eksperci i mykolodzy apelują do grzybiarzy o ostrożność.

Na stronie Wojewódzkich Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych znajdują się podstawowe zasady, dzięki którym

można uniknąć bądź ograniczyć do minimum niebezpieczeństwo zatrucia grzybami.

Podczas wyprawy do lasu:

- należy zbierać tylko te gatunki grzybów, które są nam dobrze znane;
- nie należy zbierać grzybów zbyt starych i przejrzałych, ponieważ mogą spowodować nieswoiste zatrucie pokarmowe;
- nie należy zbierać zbyt młodych owocników bez wykształconych cech danego gatunku – to one są najczęstszą przyczyną tragicznych pomyłek;
- grzyby należy zbierać do przewiewnych koszy lub łubianek, nigdy do reklamówek foliowych;
- nie wolno pod żadnym pozorem dokonywać oceny grzybów po smaku.



Smaczna i ładna miodówka uznawana jest przez wielu za grzyb trujący



Najbardziej pożądane są borowiki

Podsumowując według danych statystycznych zatrucia grzybami powodującymi ostry nieżyt żołądkowo-jelitowy stanowią 52%, a grzybami o działaniu neurotoksycznym (działającymi na układ nerwowy) – 2%. Zatrucia muchomorem sromotnikowym stanowią 46%. Dzieci stanowią do 30% ogólnej liczby zatrutych grzybami. Medyczna prasa informuje o krajach, w których śmiertelność osób zatrutych muchomorem sromotnikowym sięga nawet 95%.

Muchomor sromotnikowy jest mylony z czubajką kanią (sójką) i pieczarką.

Więc jeśli wybierasz się na grzyby, ale brakuje ci wiedzy i doświadczenia – musisz uważać. Są grzyby, które wyglądają jak jadalne, a tak naprawdę są śmiertelnie trujące.

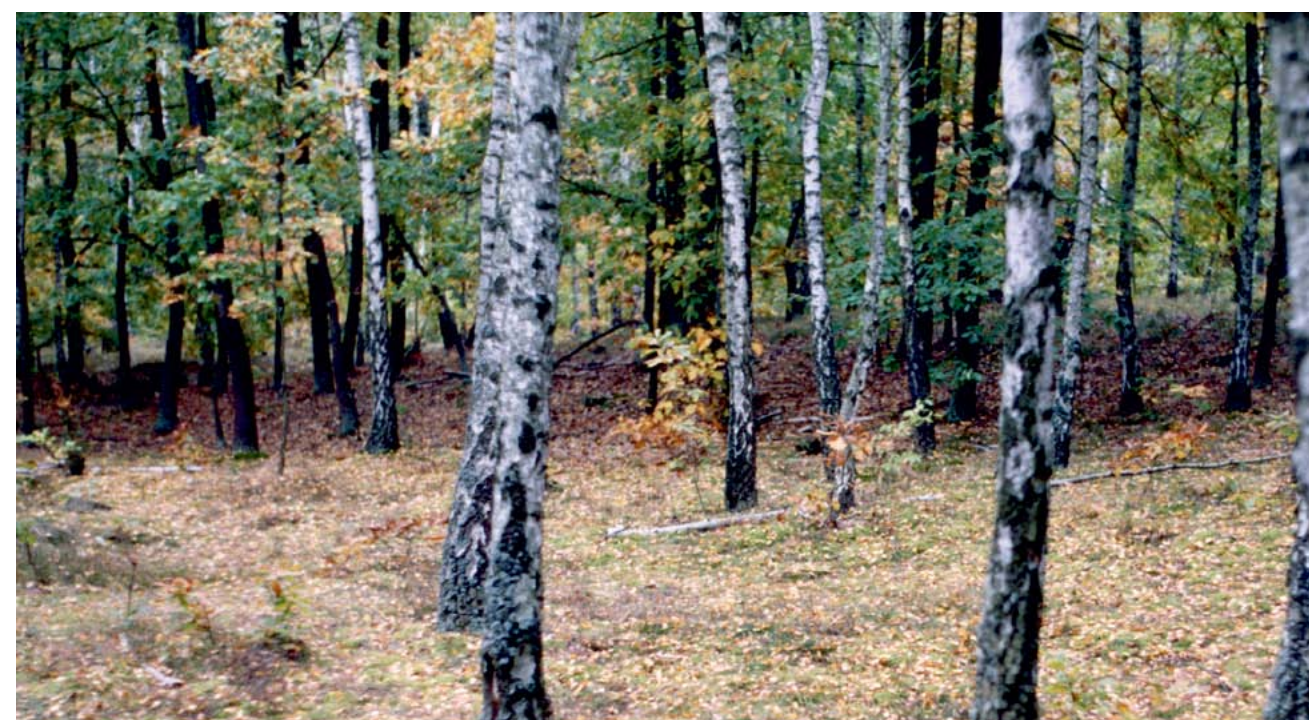
Powyższy artykuł nie ma na celu zniechęcić do grzybobrania, nie mniej pamiętajmy, że wśród ofiar zatrucia



Kania

grzybami są również doświadczeni zbieracze grzybów. Zachowajmy ostrożność!

Anett Wejner-Wiśniewska
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
Fot. L.Gawrysiak, W. Janiak



Ziemniaki na co dzień i od święta

To prawdopodobnie najbardziej powszechne warzywo, które systematycznie serwowane jest na naszych stołach pod różnymi postaciami. Możemy je przyrządzać na różną nutę, na obiad, na kolację lub przekąskę. Smakują nam zarówno na ciepło, jak i na zimno. Pora roku również staje się okazją do tego, aby ziemniaki przedstawić jako składnik przewodni w naszych potrawach. Oto propozycje.

Błaszak

Składniki: 1,5 kg drobno startych ziemniaków, 30 dag łopatki wieprzowej lub chudego surowego boczku, 1 duża cebula, 2–3 ząbki czosnku, 2 jajka, 2 łyżki kwaśnej gęstej śmietany 22%, 3–4 łyżki mąki pszennej, sól, pieprz, suszony majeranek, olej.

Wykonanie: cebulę i czosnek obrać, posiekać i dodać do ziemniaków. Do masy wbić jajka. Wlać śmietanę, wysypać mąkę. Przyprawić solą, pieprzem oraz majerankiem, wymieszać.

Mięso pociąć w słupki, usmażyć na oleju. Formę wyłożyć pergaminem. Warstwami ułożyć w niej masę ziemniaczaną oraz usmażone mięso.

Wstawić do piekarnika rozgrzanego do temperatury 190°C. Piec 1,5 godziny.

Pyzy ziemniaczane

Składniki: 0,5 kg surowych i ugotowanych ziemniaków, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, 30 dag mięsa mielonego, 20 dag boczku, 1 jajko, 1 cebula, 3 łyżki bułki tartej, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotowane ziemniaki zmielić. Surowe zetrzeć i odcisnąć.



Sok wylać, a osad z dna (krochmal) dodać do startych ziemniaków. Dodać zmielone ziemniaki i mąkę. Posolić do smaku i wymieszać.

Mięso, bulkę, jajko i obraną, posiekaną cebulę wyrobić. Przyprawić. Z masy ziemniaczanej uformować krążki, nakładać po porcji mięsa, okleić ciastem, robiąc pyzy.

Pyzy wrzucić w posolony wrzątek, gotować ok. 30 minut. Boczek pociąć w kostkę, wysmażyć. Skwarki nałożyć na pyzy.

Babką ziemniaczaną

Składniki: 2 kg ziemniaków, 20 dag masła, 3 jajka, 50 dag twarogu, po 2 łyżki marynowanego pieprzu, mrożonego groszku i pokrojonej marynowanej papryki, 3 korniszony, sól, olej.

Wykonanie: ziemniaki obrać, zetrzeć i odcisnąć. Wymieszać ze stopionym masłem. Wbić 2 jajka. Dodać pieprz oraz groszek. Posolić i dobrze wymieszać.

Twaróg zmielić i połączyć z pozostałym jajkiem. Dodać paprykę oraz pokrojone w kosteczkę korniszony. Masę posolić do smaku. Wyrobić.

Formę z kominkiem posmarować olejem. Na dnie umieścić połowę masy ziemniaczanej. Wyłożyć twaróg i przykryć go resztą masy ziemniaczanej. Piec 1 godz. w temp. 175°C.

Kreple

Składniki: 1 kg ziemniaków, 1 opakowanie suszonych



drożdży, 10 dag wędzonki, 2 jajka, 3 łyżki mąki pszennej, 1 łyżka śmietany, 1 łyżka cukru, 1 łyżka masła, sól, olej.

Wykonanie: ziemniaki obrać, ugotować w posolonym wrzątku, odciedzić. Lekko przestudzić, a następnie przecisnąć przez praskę. Drożdże wymieszać z cukrem oraz śmietaną. Dodać do ziemniaków wraz z jajkami, miękkim masłem i mąką. Wyrobić ciasto.

Wędzonkę pokroić w kosteczkę. Dodać do masy ziemniaczanej. Posolić do smaku. Dobrze wyrobić.

Z ciasta formować niewielkie kulki. Wkładać je na mocno rozgrzany olej. Smażyć na złoty kolor ze wszystkich stron (około 5 minut).

Ziemniaki pieczone nadziewane pieczarkami

Składniki: 1 kg dużych ziemniaków, 50 dag pieczarek, 2 cebule, 2 jajka, 30 dag sera żółtego, zielenina (koperek, natka pietruszki), sól, pieprz, Vegeta, olej.

Wykonanie: ziemniaki umyć, ugotować w mundurkach. Gotować tyle, aby były jeszcze trochę twarde. Wystudzone ziemniaki obrać ze skórki, przekroić na połowę wzdłuż, łyżeczką wydrążyć masę z połówek ziemniaków. Drobno pokrojone pieczarki i cebulę podsmażyć na oleju. Zmieszać na maszynie masę ziemniaczaną z podsmażonymi pieczarkami i cebulą. Do zmielonej masy dodać

jajka, sól, pieprz, Vegetę, zieleninę i wszystko wymieszać. Środki połówek ziemniaków lekko osolić, oprószyć pieprzem. Nałożyć masę do połówek ziemniaków, wygładzić powierzchnię nożem zwilżonym w mleku, posypać startym serem. Ułożyć ziemniaki na blaszce natłuszczonej olejem, wstawić na 15–20 minut do bardzo gorącego piekarnika. Podawać gorące z dodatkiem surówki.

Sufflet ziemniaczany

Składniki: 30 dag ziemniaków ugotowanych w mundurkach, 10 dag masła, 10 dag cukru, starta skórka z cytryny, 10 dag posiekanych migdałów, 6 jaj, 25 dag wydrylowanych wiśni, 2 łyżki koniaku.

Wykonanie: wiśnie zalać koniakiem, odstawić na 2 godziny. Obrane ziemniaki przepuścić przez maszynkę. Utrzeć masło z cukrem, ucierając cały czas dodawać po 1 żółtku. Uartą masę połączyć z ziemniakami, migdałami, skórką z cytryny, dokładnie ucierając. Dodać na szttywno ubitą pianę z białek. Formę wysmarować masłem, wlać połowę masy, ułożyć na niej lekko osączone wiśnie, przykryć pozostałą masą, wstawić do rozgrzanego piekarnika. Piec około 50 minut.

Ziemniaczana przystawka

Składniki: 1 kg małych ziemniaków, 6 ząbków czosnku, 2 strączki chili, 2 łyżeczki kminku, 1 łyżeczka słodkiej papryki, szklanka oliwy, 4 łyżki octu winnego, pęczek natki pietruszki, pęczek kolendry, sól gruboziarnista.

Wykonanie: ziemniaki umyć, przełożyć do garnka i zalać do połowy wodą. Posypać 3 łyżkami gruboziarnistej soli, zagotować. Między pokrywkę a garnek włożyć ściereczkę, gotować 20 minut, aż woda wyparuje, a sól przywrze do ścianek garnka.

Sos czerwony: 3 ząbki czosnku obrać i przecisnąć przez praskę. Dodać 2 posiekane strączki chili, wysypać po łyżeczce kminku, soli i słodkiej

papryki, wlać pół szklanki oliwy i 2 łyżki octu winnego, zmiksować.

Sos zielony: posiekać po pęczku natki i świeżej kolendry, dodać 3 zmiążdżone ząbki czosnku, łyżeczkę kminku, pół szklanki oliwy i 2 łyżki octu, zmiksować.

Oba sosy dodać do gorących ziemniaków.

Kartoflanka z bryndzą

Składniki: 3–4 ziemniaki, 1 cebula, 1 łyżka oleju, 1 łyżeczka mielonej słodkiej papryki, 4 szklanki bulionu warzywnego (lub wody), sól, pieprz, 20 dag bryndzy, pół pęczka natki.

Wykonanie: ziemniaki obrać, umyć, pokroić w małą kostkę. Cebulę obrać i posiekać. W garnku rozgrzać olej, zeszklić cebulę. Posypać papryką, chwilę razem smażyć. Wlać gorący bulion, dodać pokrojone ziemniaki, doprawić do smaku solą i pieprzem.

Zupę zagotować na silnym ogniu. Następnie gotować ją pod przykryciem około 15 minut na małym ogniu, aż kartofle będą miękkie. Bryndzę dokładnie rozdrobnić widelcem, rozłożyć do głębokich talerzy, wlać zupę. Natkę opłukać, osuszyć i posiekać. Każdą porcję zupy udekorować posiekaną natką.

Racuchy drożdżowe

Składniki: 0,5 kg ziemniaków, 0,5 kg mąki, 1 szklanka mleka, 3 dag drożdży, 1 łyżeczka cukru, 2 jajka, olej do smażenia, 30 dag dżemu malinowego (lub mrożonych owoców), sól.

Wykonanie: ziemniaki umyć i ugotować w mundurkach do miękkości (około 20 minut). Ostudzić, obrać i zetrzeć na drobnej tarce. Następnie wymieszać z przesianą mąką i szczyptą soli. Mleko wymieszać z drożdżami i cukrem, przykryć, odstawić na 15 minut do wyrośnięcia. Gotowy rozczyn wlać do masy ziemniaczanej, dodać jajka i wyrobić elastyczne ciasto. Stolnicę oprószyć mąką, rozwałkować ciasto. Szklanką wykrawać krążki i odstawić je do wyrośnięcia na 15 minut.

W głębokim garnku rozgrzać olej i porcjami smażyć racuchy na złoty kolor. Lekko przestudzić, posmarować dżemem.

Chleb z ziemniakami

Składniki: 1 kg żytniej mąki, 0,5 kg ziemniaków, 15 dag drożdży, sól, woda od gotowania ziemniaków plus szczypta cukru.

Wykonanie: ziemniaki obrać, ugotować, odlać wodę do odrębnego naczynia, ostudzić wodę i ziemniaki.

Wykonać rozczyn: 1 szklanka ciepłej wody, 0,15 kg drożdży, szczypta cukru, 0,1 kg mąki (pozostawić do wyrośnięcia). 0,5 kg mąki zmieszać z wodą od ziemniaków, zmielonymi ziemniakami, rozczynem i solą. Wyrobić ciasto i odstawić w ciepłe miejsce na 3–4 godziny. Po tym czasie dodać resztę mąki, wyrobić aż będzie odstawało od ręki. Przełożyć do foremki, pozwolić aby wyrosło. Piec ok. 80 mi.

Placek po węgiersku z surówką

Składniki: 2 kg ziemniaków, 2 jajka, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 0,5 kg łopatki wieprzowej, 2–3 kawałki papryki konserwowej, 2–3 ogórki konserwowe, 2 ziarna ziela angielskiego, 1 listek laurowy, 4 łyżki mąki, olej.

Składniki na surówkę: główka kapusty pekińskiej, pomidor, ogórek, cebula, puszcza kukurydzy, 2 łyżki majonezu, łyżeczka musztardy, sól, pieprz.

Wykonanie: ziemniaki obrać, umyć, zetrzeć na tarce. Jedną cebulę i czosnek obrać, posiekać i dodać do ziemniaków. Wbić jajka, wysypać mąkę, przyprawić solą i pieprzem, wymieszać. Placki usmażyć na oleju.

Łopatkę pokroić w kostkę, oprószyć mąką i obsmażyć na oleju. Zalać wodą, dodać pozostałą pokrojoną cebulę, ziele angielskie i listek laurowy. Gotować na małym ogniu, aż sos zgęstnieje. Dodać pokrojone papryki i ogórki, przyprawić do smaku.

Surówka: kapustę oczyścić i pokroić. Pomidor i ogórek pokroić w półplasterki, cebulę w piórka. Kukurydzę odciedzić. Włożyć warzywa do miski, dodać majonez i musztardę, wymieszać i przyprawić. Mięso ułożyć na plackach, podawać z surówką.

Smacznego.

Marta Woźniak
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
Fot. M. Rząsa

Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta” II etap



Poniżej prezentujemy zdjęcia nadesłane na nasz konkurs. Zachęcamy do wzięcia w nim udziału. Przypominamy, że fotografie można przysyłać do 31 października 2016 r. Podsumowanie Konkursu oraz przesłanie dyplomów i nagród odbędzie się w grudniu 2016 roku. Szczegółowe informacje na stronie www.kpodr.pl.



Na zdjęciu **Maja Kwasińska** z Torunia z psem **Dyzim** podczas spływu kajakowego w Borach Tucholskich. Fot. **Alicja Lewna**. Zdjęcie nadesłała **Maria Kabat** z Górzna.



Zdjęcia z dzieciństwa nadesłane przez **Marka Jankowskiego** z Kujawki, gm. Bądkowo.



Na zdjęciu **Alicja Lewna** ze świnką sąsiada **Kropką**. Kuczwały, gm. Chelmża. Fot. **Sławomir Lewna**. Zdjęcie nadesłała **Maria Kabat** z Górzna.

WYDAWCY: Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, 89–122 Minikowo, tel. 52 386 72 00, 52 386 72 14, fax 52 386 72 27, e-mail: sekretariat@kpodr.pl, www.kpodr.pl **Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza** z siedzibą w Przysieku, 87–134 Zławieś Wielka, tel. 56 678 92 40,41, fax 56 678 92 98, e-mail: izbarolnicza@kpir.pl, www.kpir.pl. **REDAKCJA: Redaktor Naczelny:** Leszek Piechocki (KPODR Minikowo Oddział w Zarzeczewie), tel. 54 255 06 37, tel. kom. 723 692 527, e-mail: leszek.piechocki@kpodr.pl **Zastępcy Redaktora Naczelnego:** Paweł Wienconeck (KPIR), Jerzy Białczyk (KPODR Minikowo) i Piotr Stelmaszak (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku). **ADRES REDAKCJI:** Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Oddział w Zarzeczewie, ul. Nizinna 9, 87–801 Włocławek 3, tel. 54 255 06 05, centrala: tel. 54 255 06 00, fax 54 255 06 01, e-mail: wydawnictwa@kpodr.pl **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Sylwia Żakowska-Stasyszyn (KPODR Minikowo), Stanisław Piątkowski (KPODR Minikowo Oddział w Zarzeczewie), Liliana Czerwińska (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku), Zbigniew Pawłowski (KPIR w Przysieku). **Skład:** Anna Budzyńska, Monika Lubińska (KPODR Minikowo Oddział w Zarzeczewie). **Projekt okładki:** Marek Rząsa (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku). Zdjęcie na okładce: Jarosław Domiński. **Druk:** Drukarnia TOP DRUK Łomża. **Nakład:** 3 100 egz. Za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Nawozy z POLIC z pełnym składem to gwarancja wysokiej efektywności nawożenia

Nawóz	Azot (N)	Fosfor (P ₂ O ₅) przyswajalny	Potas (K ₂ O) przyswajalny	Stosunek P ₂ O ₅ : K ₂ O	Magnez (MgO)	Starka (SO ₃) przyswajalna	inne	Gęstość nasypowa ton/m ³
Nawozy azotowe								
MOCZNIK.PL® N 46	46							0,70-0,78
POLIFOSKA® 21 N(MgS) 21(4-35)	21				4	35		0,85-0,95
Nawozy kompleksowe – uniwersalne								
POLIDAP® NP(S) 18-46-(5)	18	46				5		0,85-0,95
POLIDAP® Light NP(S) 14-34-(17)	14	34				17		0,85-0,95
POLIFOSKA® 4 NPK(MgS) 4-12-32-(2-9)	4	12	32	1:2,7	2	9		0,90-1,00
POLIFOSKA® PLUS NPK(Mg) 5-10-20-(7-9)	5	10	20	1:2	7	9	+ wersja z 0,2 B	0,98-1,08
POLIFOSKA® 5 NPK(MgS) 5-15-30-(2-7)	5	15	30	1:2	2	7		0,95-1,05
POLIFOSKA® KRZEM NPK(S) 6-12-34-(10)	6	12	34	1:2,83		10	1 SiO ₂ (0,5 Si)	0,94-0,99
POLIFOSKA® 6 NPK(S) 6-20-30-(7)	6	20	30	1:1,5		7		0,95-1,05
POLIFOSKA® TYTAN NPK(S) 6-25-25-(5)	6	25	25	1:1		5	+0,5 Fe +0,05 Zn	0,92-1,02
POLIFOSKA® 8 NPK(S) 8-24-24-(9)	8	24	24	1:1		9		0,90-1,00
Nawozy kompleksowe – wiosenne								
POLIMAG® S NPK(MgS) 10-8-15-(5-35) z mikrośladnikami	10	8	15	1:1,9	5	35	+0,1 B, +0,1 Cu, +0,2 Mn, +0,5 Zn	1,00-1,10
POLIFOSKA® START NPK(MgS) 12-11-18-(2,7-26) z mikrośladnikami	12	11	18	1:1,6	2,7	26	+0,15 B, +0,5 Fe, +0,02 Zn	0,92-1,02

- POLIMAG® S i POLIFOSKA® START to nawozy o niskiej zawartości chlorków, przeznaczone dla roślin wrażliwych na chlorki, czyli rośliny jagodowe, wiele warzyw i roślin ozdobnych, do upraw pod osłonami; niezastąpione w uprawach hobbystycznych.
- POLIDAP® i POLIFOSKI® zawierają bardzo dobrze przyswajalne formy – mogą być stosowane także pogłównie, wiosną na oziminy.
- Jakość granulatów ułatwia równomierny wysiew oraz równomierne uwalnianie się składników, a następnie pobieranie przez rośliny.
- POLIDAP®, POLIFOSKĘ® i POLIMAG® można mieszać bezpośrednio przed rozsiewem z mocznikiem, saletrą amonową i z saletrzakiem, a w dowolnym czasie z solą potasową.
- Szeroka oferta nawozów o stosunku P:K jak 1:1 do 1:2,7 umożliwia trafny wybór nawozu pod każdą roślinę uprawną, przy różnych zasobnościach gleb.
- Ponadto kompleksowe nawozy wieloskładnikowe z „POLIC” to niskie koszty transportu i przeładunku oraz mniejsza liczba przejazdów na polu.

Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A.
ul. Kuźnicka 1, 72-010 Police
tel. 91 317 29 64, fax. 91 317 47 72



Tworząc chemię,
napędzamy
przyszłość

Zapytaj o najwyższej jakości
ofertę ANWIL w punktach
dealerskich w całej Polsce.



Saletra amonowa

CANWIL z magnezem

CANWIL z siarką